



Sport

O MUNDIAL Z ALBANIĄ

Zwycięstwo jeszcze nie zapewni polskim piłkarzom udziału w tegorocznych mistrzostwach świata, ale jest konieczne, by we wtorek zagrać decydujący mecz o mundial z Ukrainą lub Szwecją. Dziś o godz. 20.45 na PGE Narodowym Polacy grają z Albanią. „Stawka jest wysoka. Nie zagrać na mundialu, na którym po raz pierwszy wystąpi aż 48 drużyn, byłoby dla polskiej piłki ciosem nokautującym” – pisze Dariusz Wołowski ▶ 28

Wszystko o meczu oraz inne informacje sportowe ▶ Sport.pl

Temat dnia

Dług spłacany, a jest taki sam



Chcą spłacić zaległości, ale nie mogą się uwolnić od długu. To firmy i przedsiębiorcy, którzy przystali na układ ratalny zaproponowany przez ZUS ▶ 4-5

Wyborcza to Wy

Uniknijmy katastrofy humanitarnej

„Obecna sytuacja tworzy realne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, którzy dotychczas pozostawali pod opieką systemu” – piszą autorzy listu o sytuacji Ukraińców w Polsce po wejściu w życie nowych przepisów ▶ 13

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



II wojna światowa nadal dzieli

Rewizja myślenia

Berlińskie muzeum wysiedlonych znowu może się stać przedmiotem międzynarodowego sporu. Związek Wypędzonych chce, by było w nim „więcej empatii” wobec Niemców, a mniej opowieści, dlaczego do wojny w ogóle doszło.

Michał Kokot

– Nasza praca stanie się bezcelowa, jeśli dojdzie do upolitycznienia tej instytucji – mówi „Wyborczej” prof. Piotr Madajczyk, członek rady naukowej fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie, który jest w niej jedynym Polakiem.

Dzisiaj ma dojść do wyłonienia nowego dyrektora berlińskiego centrum opowiadającego losy Niemców, którzy zostali przesiedleni w trakcie II wojny światowej z terenów dawnej Rzeszy.

Presja od początku

Decyzję o otwarciu muzeum podjął w 2008 roku pierwszy rząd Angeli Merkel (koalicja CDU/CSU-SPD). Nie tylko Polska, ale i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej, zarzucały wtedy Niemcom, że czczą pamięć wypędzonych, pomijając historyczny kontekst i zbrodnie, jakich dopuścili się wtedy na okupowanych terenach.

Przez lata centrum miało kłopot z powołaniem dyrektora – kolejne

osoby rezygnowały ze stanowiska, z jednej strony pod presją środowisk wypędzonych, a z drugiej – oskarżeń, że muzeum służy niemieckiemu rewizjonizmowi historycznemu. Spór zakończyła nominacja Gunduli Bavendamm w 2016 roku, która stworzyła wystawę ukazującą zarówno dramat wysiedlanych Niemców, jak i kontekst historyczny, w jakim to się stało.

Ale nie wszystkim to się podobało. Latem 2022 roku Bernd Fabritius, ówczesny przewodniczący Związku Wypędzonych, napisał list do dyrektorki Bavendamm, w którym zażądał zmian w ekspozycji. Chciał, by zamiast „wysiedlanych” wystawa opisywała „wypędzanych”. Nie podobało mu się również, że wystawa porusza temat masowej eksterminacji podczas II wojny światowej dokonanej przez Trzecią Rzeszę.

Rada grozi dymisją

Związek Wypędzonych ma ogromny wpływ na działanie fundacji. W jej radzie ma aż ośmiu członków, trzech

kolejnych mają rząd i Bundestag. Pozostałe osiem głosów należy m.in. do niemieckich kościołów: ewangelickiego i katolickiego, oraz Centralnej Rady Żydów.

Fabritius nie jest już przewodniczącym Związku Wypędzonych. Pod koniec ubiegłego roku został pełnomocnikiem rządu federalnego ds. przesiedleńców. Wiązało się to z obietnicą przedwyborczą złożoną przez Friedricha Merza (CDU), który w trakcie kampanii wyborczej apelował o poparcie dla chadeków i zapewniał, że jego rząd będzie wspierał wypędzonych. Według tygodnika „Spiegel” obecny kanclerz już wtedy publicznie obiecał, że doprowadzi do przebudowy stałej ekspozycji w centrum.

W listopadzie ubiegłego roku nadzorująca działalność fundacji rada nie zgodziła się na przedłużenie o kolejne pięć lat kadencji dyrektora Bavendamm. Tylko pod naciskiem rady naukowej trafiła jako kandydatka do otwartego konkursu. Znalazł się w nim jednak również Sven Oole, dotąd sekretarz generalny tzw. grupy wypędzonych CDU/CSU w niemieckim Bundestagu. Nigdy nie kierował żadnym muzeum. Teraz typowany jest na następcę Bavendamm.

Rada naukowa fundacji zapowiedziała podanie się do dymisji, jeśli to Oole zostanie nowym dyrektorem.

Hanna Radziejowska, kierowniczka Instytutu Pileckiego w Berlinie, mówi, że upolitycznienie wystawy i zmiana jej koncepcji przyczyni się do wymazania pamięci o zbrodniach, jakie Niemcy popełniły podczas II wojny światowej.

– Ta wiedza już i tak dzisiaj jest niewielka. W szkołach uczniowie znacznie częściej dowiadują się o zbrodniach, jakie popełnili na terenie III Rzeszy, a nie w krajach Europy Wschodniej – zaznacza.

Konkurs do powtórki?

Jednocześnie podkreśla, że od kilku lat w Niemczech rośnie zainteresowanie wśród młodych historią narodowego socjalizmu i II wojny światowej. – Niemcom brakuje tylko możliwości, by ją przedstawić. Zainteresowanie młodych widzimy po frekwencji w naszym instytucie, w tygodniu przyjmujemy po dwie grupy szkolne – mówi Radziejowska.

Według „Spiegla” istnieje możliwość, że konkurs zostanie powtórzony. Apelować o to miał kanclerz Friedrich Merz. Niewykluczone też, że nowym dyrektorem zostanie trzeci z kandydatów, Roland Borchers, który dotąd kierował berlińskim centrum dokumentacji nad pracą przymusową w czasach narodowego socjalizmu. Jest uważany za naukowca, za którym nie stoją żadne afiliacje polityczne. ● **Komentarz ▶ 2**

Bartosz T.
Wieliński



Duch Eriki Steinbach wiecznie żywy

Nad relacjami polsko-niemieckimi znowu wyrasta cień Eriki Steinbach. Obserwuję to ze zdumieniem, bo wydawało się, że chociaż między krajami atmosfera od wielu lat jest zepsuta, to kwestię ambicji dawnej przewodniczącej Związku Wypędzonych, dziś wpływowej polityk skrajnie prawicowej Alternatywy dla Niemiec (AfD), od lat mamy za sobą. Ale one wracają.

W 1989 roku nie tylko runęła żelazna kurtyna, ale też upadł postulat pewnej grupy niemieckich radykałów związanych ze środowiskiem wypędzonych, czyli dawnych obywateli Rzeszy, których po wojnie na mocy postanowień konferencji poczdamskiej wysiedlono ze Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich czy Sudetów, by odzyskać utracone na rzecz Polski czy Czech terytoria. Nieco później upadło stawiane przez spółkę Powiernictwo Pruskie żądanie, by Warszawa i Praga wypłaciły za pozostawione majątki odszkodowanie. Steinbach i jej Związek Wypędzonych, uświadomiwszy sobie, że Niemcy mogą wrócić do małych ojczyzn ich przodków jedynie jako turyści, postanowili zaważyć o historię. I napisać ją w taki sposób, by Niemcy przedstawiać jako ofiary, a Polaków i Czechów jako sprawców.

Historia przebiegała przeciw inaczej. Jako pierwsi ludzie z domów wypędzali Niemcy w okupowanej Polsce, gdzie od pierwszego dnia wojny dopuszczali się ludobójstwa i innych zbrodni. W 1945 r. to nie Polacy czy Czesi, tylko Wielka Trójka – przywódcy USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii – zadecydowali o kształcie powojennej Europy, w tym o granicach Polski i o związanych z tym deportacjach. Na miejsce wysiedlanych Niemców przybywali Polacy wysiedlani z dawnych Kresów Rzeczypospolitej. Tragedia jednych oznaczała tragedię drugich. Do tych dramatycznych wydarzeń by nie doszło, gdyby Niemcy nie wywołały wojny.

Steinbach usiłowała tę prawdę zakłamać. Po kilkuletniej dyplomatycznej batalii przegrała, w końcu odeszła z CDU. A instytucja upamiętniająca powojenne deportacje i powstała pod kontrolą rządu, w duchu kompromisu z sąsiadami i z udziałem międzynarodowych ekspertów, historię opowiada w odpowiednim kontekście.

Temat wraca jednak po ponad dekadzie, bo okazało się, że Niemcy też zaczęli się bawić polityką historyczną. CSU, bawarska siostrzana partia CDU, od lat walczy o wyborców z AfD. By utrzymać poparcie dawnych wypędzonych, a wręcz by je odzyskać, postanowiła wrócić do postulatów, które przed laty stawiała Steinbach.

Trzeba bić na alarm, bo tu chodzi nie o jedno berlińskie muzeum, które rocznie odwiedza kilkadziesiąt tysięcy osób, tylko o podejście władz Niemiec do tragicznej historii XX wieku. Jeśli napiszą ją na nowo w jednym miejscu, co powstrzyma ich przed zrobieniem tego w innym? CSU najwyraźniej licytuje się na gorliwość z politykami AfD, tymi, którzy uznają, że służba przodków w Wehrmachcie czy Waffen SS jest powodem do dumy, a pomniki wystawiane przez Niemcy ich ofiarom hańbią naród.

Trzeba przypomnieć Niemcom, że kwestie ich odpowiedzialności za wojnę i niemieckie zbrodnie nie mogą być przedmiotem politycznych targów. Bo historia nie jest narzędziem do robienia polityki. ●



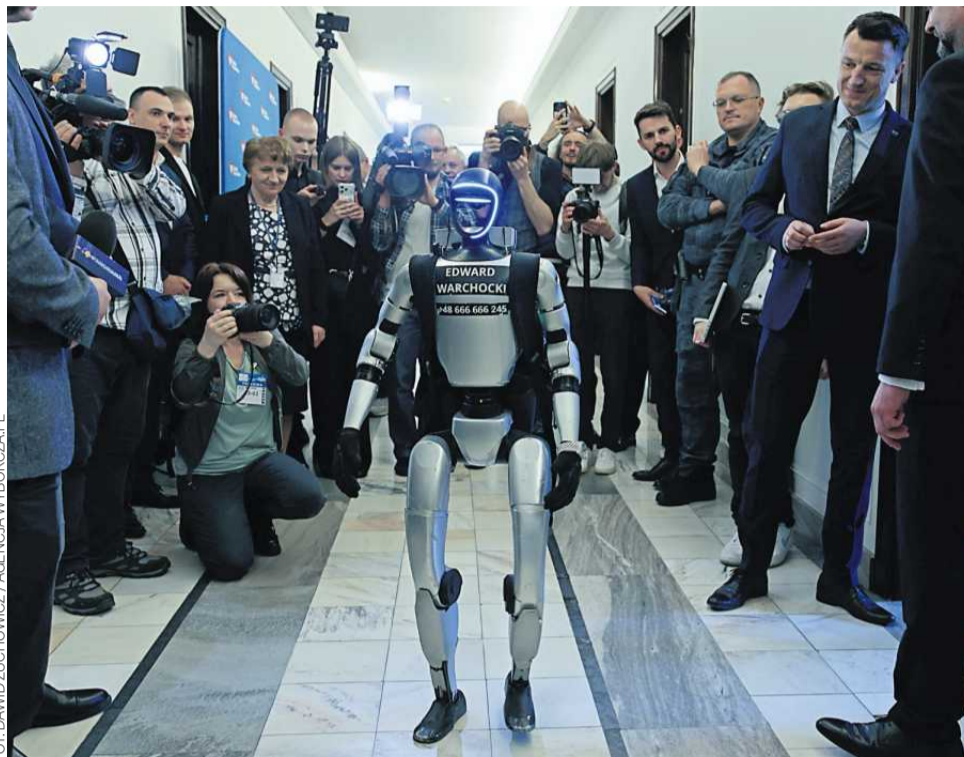
*Prawdziwi dziennikarze słuchają tego,
co się mówi na konferencji, a nie zadają
prowokacyjne pytania*

RADOSŁAW FOGIEL

poseł PiS w Radiu Tok FM o sytuacji, gdy prezydent Karol Nawrocki pouczał na konferencji prasowej dziennikarza TVN

Sejm

Konfederacja zaprosiła Edwarda Warchockiego



FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Robot humanoidalny Edward Warchocki przechadzał się we wtorek po sejmowych korytarzach. Wziął nawet udział w konferencji prasowej posłów Konfederacji, którzy zaprosili go do gmachu przy ul. Wiejskiej.

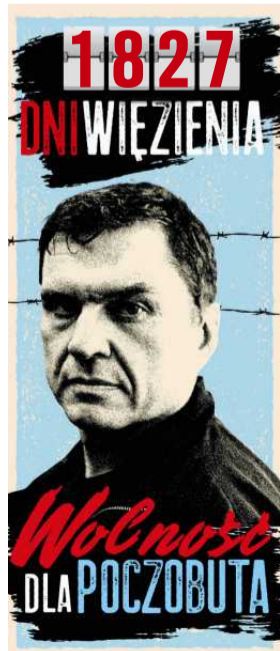
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjęcia

Liczba dnia

00
32
02

MILIONY ŻŁOTYCH

A dokładnie 32 060 068,20 zł – taką fortunę zgarnął szczęśliwiec, który jako jedyny trafnie wytypował sześć liczb w Lotto we wtorkowym losowaniu. To piąta pod względem wysokości wygrana w historii, a szczęśliwe liczby to: 9, 13, 16, 17, 38 i 45.



Pracownicy księgarni aresztowani 7 lat więzienia za sprzedaż książek?

Niezależnego księgarza z Hongkongu Pong Yat-minga (na zdjęciu) i troje jego pracowników aresztowano pod zarzutem sprzedaży tytułów o charakterze wywrotowym, w tym biografii uwięzionego potentata medialnego Jimmy'ego Laia. Lokalne media poinformowały, że to przestępstwo na mocy Rozporządzenia o Ochronie Bezpieczeństwa Narodowego Hongkongu, znanego też jako artykuł 23.

Policja przeprowadziła rewizję w należącej do Ponga księgarni Book Punch i skonfiskowała książki, w tym biografię potentata medialnego zatytułowaną „Wichrzyciel: Jak Jimmy Lai został miliardernym, najważniejszym dysydemem Hongkongu i najbardziej budzącym postrach krytykiem Chin”, napisaną w 2024 roku przez Marka Clifforda, byłego dyrektora konglomeratu medialnego Next Digital należącego do Laia. W rozmowie z agencją Reuters Clifford powiedział: „Smutnym i ironicznym komentarzem jest to, że sprzedaż książki o człowieku, który odsiaduje karę więzienia za działalność dziennikarską, za promowanie wolności słowa, miałyby być uznana za zdradę”.

Urodzony w 1947 roku Lai działa na rzecz demokracji w Chinach od czasu wielkich protestów na pekińskim placu Tiananmen w 1989 roku. Za pośrednictwem swoich gazet wspierał miliony mieszkańców Hongkongu, którzy maszerowali w obronie demokracji, najpierw w 2014, a następnie w 2019 roku. Sam brał w nich udział. Jako obywatel brytyjski Lai mógł wyjechać z Hongkongu. Jednak zdecydował się pozostać w więzieniu. W lutym sędziowie, wyznaczeni bezpośrednio przez władze, skazali go na 20 lat więzienia za zмовę z siłami zagranicznymi i podżeganie do buntu. Jest to najwyższa kara orzeczona dotychczas na mocy prawa o bezpieczeństwie narodowym.

W uzasadnieniu wyroku sąd napisał, że oskarżony był siłą napędową spisku mającego na celu skłonienie USA



FOT. EDWARD WONG / SOUTH CHINA MORNING POST / GETTY

i innych państw do nałożenia sankcji na Chiny oraz blokady Hongkongu. Lai miał wykorzystywać swoją gazetę „Apple Daily” jako narzędzie politycznego lobbingu i podżegania do nienawiści wobec rządu, dążąc – zdaniem sądu – do „upadku” Komunistycznej Partii Chin.

Wczoraj drzwi księgarni Book Punch były zamknięte. Wisiała na nich kartka: „Zamknięte na jeden dzień z powodu nieoczekiwane go incydentu. Przepraszamy za niedogodności”. Księgarzom za rzekomo „świadomą sprzedaż publikacji o charakterze wywrotowym” może grozić kara więzienia do siedmiu lat, a jeśli sprawca działał w zмовie z „siłą zewnętrzną”, to nawet 10 lat.

W 2020 roku Pekin wprowadził w przejętym od Brytyjczyków Hongkongu bardziej radykalne przepisy dotyczące bezpieczeństwa narodowego, twierdząc, że jest to konieczne, aby przywrócić stabilność po miesiącach prodemokratycznych protestów. Krytycy twierdzą, że te przepisy są narzędziami do tłumienia sprzeciwu. Od czasu ich wprowadzenia w mieście aresztowano setki protestujących, aktywistów i polityków opozycji. ●

Robert Stefanicki

Jak ZUS zarabia na zadłużonych przedsiębiorcach

Dług się nie zmniejsza, choć jest ściągany



Pan Jakub oddał już 19 tys. zł z 70 tys. długu. Tymczasem ZUS właśnie go powiadomił, że nadal ma zwrócić pełną kwotę. Pan Marek, choć przez cztery lata spłacił 30 tys. zł, według Zakładu nie oddał ani złotówki. Jak to możliwe? Sekret tkwi w umowach, które ZUS podsuwa przedsiębiorcom.

Leszek Kostrzewski

– Dla mnie to jest nie do pomyślenia. ZUS uprawia klasyczne rolowanie długiem dla swojej korzyści – mówi dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH. I dodaje: – Najgorsze jest to, że ludzie często nie ze swojej winy popadli w kłopoty i nie uciekają, nie kombinują, tylko chcą uczciwie spłacić zadłużenie. Tymczasem dostają od ZUS umowy, które, jak się okazuje, zamiast im pomóc, wpychają ich w spiralę zadłużenia.

Spłaca, spłaca i nic nie spłaca

Pani Maria prowadziła z mężem firmę od przeszło dwudziestu lat. Kilka lat temu mąż poważnie zachorował. Od tej pory jego zdrowie było najważniejsze. Kobieta codziennie kilka godzin spędzała w szpitalu przy łóżku męża, co spowodowało, że ich firma nie była

w stanie realizować zleceń. Po śmierci męża czynny firma została z kilkuset tysięcy długiem wobec ZUS (niezapłacone składki na ubezpieczenia społeczne plus odsetki).

– Pochodzę z rodziny, gdzie spłata zobowiązań jest sprawą honoru, dlatego wybrałam się do ZUS z pytaniem, czy mogą rozłożyć mi dług na raty, a spłacam wszystko, co do złotówki. Prosiłam jednak, aby rozłożyli zadłużenia na jak najdłuższy możliwy czas, abym mogła regularnie spłacać zobowiązania – opowiada kobieta.

ZUS zaproponował jej układ ratalny, ale nie na kilka lat. Przedstawił pani Marii inne rozwiązanie, które – jak zapewniła ją pracownica Zakładu – pozwoli jej regulować comiesięczne zaległości.

Spłata miała być rozłożona na rok, z niewielkimi ratami przez 11 miesięcy i z ostatnią, która obejmowała zdecydowaną większość całego zadłużenia. Wynosiło ono

ok. 350 tys. zł, 11 rat ZUS ustalił po ok. 3,6 tys. zł, a ostatnią – na 310 400 tys. zł. Do tego zadłużenia doliczył sobie swoją prowizję w postaci tzw. opłaty prolongacyjnej, blisko 20 tys. zł.

– Mówiłam im jednak, że nie po to rozkładam dług na raty, aby ostatnia rata wynosiła tyle, co cały dług. Przecież nie będę mogła w ciągu miesiąca spłacić tak dużej kwoty. Wtedy mnie uspokoił: „Nie ma się czym martwić, w umowie będzie zapisane, że w razie niemożliwości spłaty ostatniej raty, podpisujemy aneks i tę ostatnią ratę znów rozkładamy na 12 rat w podobnych proporcjach: 11 rat niewielkich i ostatnią, obejmującą większość zadłużenia”. Znów im mówię: „Ale przecież znów nie będę mogła spłacić tej ostatniej olbrzymiej raty zapisanej w aneksie”. Już wie pan, co usłyszałam? Tak, powiedzieli, że operację powtórzmy, a później znów powtórzmy i tak bez końca – mówi kobieta.

Jeśli kobieta układu by nie podpisała, nie mogłaby startować w przetargach, w których wymagane jest zaświadczenie o braku zaległości. Groziło jej też zajęcie przez ZUS kont firmowych.

– Musiałam więc się zgodzić – dodaje pani Maria.

ZUS zarabia na prowizji?

Jaki interes miał Zakład w takim rozkładaniu długu? Otóż do każdego aneksu prze-

dłużającego mechanizm spłaty dolicza swoją kolejną prowizję, czyli wspomnianą opłatę prolongacyjną. Im więcej więc aneksów, czyli w praktyce umów dwunastomiesięcznych z ostatnią olbrzymią ratą, tym więcej ZUS zarabia na opłatach prolongacyjnych.

Dysponujemy zapisem z umowy z jedną z firm, z której wynika, że ZUS już w momencie podpisywania umowy z zadłużonym zdaje sobie sprawę, że nie będzie on mógł spłacić olbrzymiej ostatniej raty, dlatego od razu w umowie zaznacza, że będzie można podpisać aneks, oczywiście z nową prowizją dla ZUS. Pisma dotyczą przedsiębiorcy z długiem w wysokości 550 tys. zł. ZUS zgodził się na rozłożenie ich na pół roku, z ostatnią ratą obejmującą większość zadłużenia plus opłata prolongacyjna.

Pani Maria i spłata

Wróćmy do pani Marii. Podpisała umowę ratalną z ZUS i już cztery aneksy do niej (za lata 2022, 2023, 2024, 2025). W ich wyniku oddała ok. 150 tys. zł prowizji ZUS-owi w postaci opłat prolongacyjnych, ponad 100 tys. zł długu spłaciła w ratach, a kwota zasłużenia, która w momencie przystąpienia do umowy z ZUS, wynosiła 350 tys. zł, nadal wynosi tyle samo.

– Podkreślam, że nie miałam wyboru i aneksy musiałam podpisać. Inaczej pracownicy ZUS mogliby w każdej chwili

Jak ZUS zarabia na zadłużonych przedsiębiorcach

wszczęć egzekucję, a ja straciłabym dostęp do firmowych kont – mówi kobieta.

W podobnej sytuacji jest pan Marek, od ponad 12 lat prowadzący niewielką firmę usługową. Zatrudniał kilka osób, regularnie opłacał składki i podatki. Przez lata nie miał żadnych zaległości.

W czasie pandemii stracił większość klientów praktycznie z miesiąca na miesiąc. Nie dostał pieniędzy z tarczy antykryzysowej. Próbował utrzymać działalność, nie zwalniał pracowników, finansował firmę z oszczędności. W efekcie w ciągu około dwóch lat powstało zadłużenie wobec ZUS w wysokości ok. 100 tys. zł.

Zgłosił się do Zakładu w wnioskiem o układ ratalny. Otrzymał harmonogram: kilkanaście stosunkowo niskich rat oraz ostatnią, bardzo wysoką ratę końcową obejmującą niemal cały kapitał. Zapewniano go, że to „standardowa procedura” i że w razie potrzeby będzie można podpisać aneks.

Przez kolejne lata wpłacił do ZUS ok. 30 tys. zł. Jednak jego zadłużenie wciąż wynosi 100 tys. zł.

– Nadal prowadzę firmę, ale musiałem zwolnić kilku pracowników, bo zamiast wydawać pieniądze na ich pensje, muszę spłacać dług, który, jak się okazuje, mimo moich regularnych przelewów nie zmniejszył się ani o złotówkę. Przyznam szczerze, nie widzę realnych szans na wyjście z zadłużenia z ZUS, no ale co mam robić? Gdy przestanę spłacać, to mi wejdą na konto i będę musiał zamknąć firmę – mówi.

Kolejni poszkodowani

Podobnych przypadków jest więcej. Do Katarzyny Kalaty, radczyni prawnej z Kancelarii Kalata, zgłosiło się już kilkanaście przedsiębiorców indywidualnych i firm, którzy nie mogą uwolnić się od długu. Wśród nich jest pan Jakub oraz firma z Warszawy i z Poznania. Ich historie to ten sam schemat jak w przypadku pani Marii i pana Marka.

Pan Jakub. Zadłużenie: ok. 70 tys. zł. Okres układowy: 2022–2025. Wpłacone do ZUS: ok. 19 tys. zł. Pierwszy układ przewidywał II ratę po ok. 600 zł i ostatnią ratę obejmującą niemal całe zadłużenie. Po kilku latach zawierania kolejnych umów i aneksów kwota do spłaty wciąż wynosi ponad 70 tys. zł.

Spółka z Poznania. Zadłużenie początkowe (2022 rok): ok. 370 tys. zł. Opłaty prolongacyjne (2022–2025): 151 808 zł. Dług po trzech latach: nadal ok. 350 tys. zł.

Spółka z Warszawy. Zadłużenie początkowe (listopad 2024 roku): 559 811,98 zł. Spłaty długu w ciągu roku: ok. 75 tys. zł. Opłaty prolongacyjne: 20 648 zł, następnie ok. 40 tys. zł, a w kolejnym aneksie 63 tys. zł. Dług w 2026 roku: nadal ok. 550 tys. zł.

– Wspólnym mianownikiem tych spraw jest to, że układ ratalny nie prowadzi do oddłużenia. Platnik ponosi opłaty prolongacyjne, spłaca raty, a kapitał pozostaje w praktyce nienaruszony. W efekcie dług jest przedłużany, a koszty uboczne rosną – mówi Kalata.

I przyznaje, że nie rozumie takich konstrukcji umów: – W państwie prawa ulga w spłacie powinna być instrumentem oddłużeniowym, a nie konstrukcją, która utrwała stan permanentnego zadłużenia.

Co mówi prawo?

Zgodnie z prawem możemy wystąpić do ZUS-u z wnioskiem o rozłożenie długu na raty. Zgoda oznacza, że wraz z zawarciem układu ratalnego przedsiębiorca nie ma już statusu osoby zadłużonej i może startować w przetargach na usługi publiczne. Firma zwolniona jest też z ustawowych odsetek.

Prawo pozwala jednak ZUS-owi pobierać opłatę prolongacyjną. To dodatkowo należność za samą decyzję o rozłożeniu długu na raty. Ile wynosi? W dużym uproszczeniu można przyjąć, że to 50 proc. stawki odsetek za zwłokę obowiązujących w dniu podpisania umowy ratalnej, naliczanych od kwoty objętej ulgą i za okres od dnia złożenia wniosku do dnia zapłaty ostatniej raty. W praktyce oznacza to, że prowizja ZUS to:

– określony procent należności objętej układem;
– jej wysokość zależy od aktualnej stopy odsetek za zwłokę.

I teraz najciekawsze. Prawo pozwala, aby przy każdym aneksie do umowy opłata prolongacyjna naliczana była ponownie od sumy, której dłużnik nie spłacił. I właśnie z tego ZUS korzysta.

– Trzeba jednak pamiętać, że przepisy o odroczeniu płatności i rozłożeniu na raty,

Przepisy o odroczeniu płatności i rozłożeniu na raty nakazują uwzględnić możliwości płatnicze dłużnika. Mam wrażenie, że unikanie rozkładania spłaty w umowie na dłuższy okres i planowanie spłaty na II równych, możliwych do udźwignięcia rat z ostatnią ratą niemożliwą do spłaty, stanowi naruszenie tego ustawowego nakazu

DR TOMASZ LASOCKI

specjalista od ubezpieczeń społecznych, wykładowca Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej

nakazują uwzględnić możliwości płatnicze dłużnika. Mam wrażenie, że unikanie rozkładania spłaty w umowie na dłuższy okres i planowanie spłaty na II równych, możliwych do udźwignięcia rat z ostatnią ratą niemożliwą do spłaty, stanowi naruszenie tego ustawowego nakazu – mówi specjalista od ubezpieczeń społecznych dr Tomasz Lasocki, wykładowca Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej.

I dodaje: – Dłużnik powinien liczyć się z opłatą prolongacyjną, ale organ przystępujący do opracowania planu musi zadbać o to, by był realny i prowadził do wspólnego sukcesu – zasilenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych należnymi mu składkami oraz wyjścia z długu przez dłużnika. Raty „balonowe”, czyli te ostatnie niemożliwe do spłacenia, to zaprzeczenie intencji ustawodawcy. Pamiętajmy, że posiadanie długu wobec państwa nie uszczupla przysługujących praw – podkreśla.

Według niego państwo zobowiązało się do pomocy w wychodzeniu z zadłużenia. Zamiast jednak wyjść z długów, przedsiębiorcy wpadają w coraz większe tarapaty.

Przemysław Hinc, doradca podatkowy i szef zarządu PJH Doradztwo Gospodarcze, wskazuje, że w przypadku zaległości na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne

brak jest ustawowego ograniczenia liczby rat. Zatem wyłącznie od ZUS zależy ich liczba i czas spłaty.

– Niestety, organy państwa nie są w pełni zainteresowane pomocą zobowiązanemu w rozwiązaniu jego problemów fiskalnych, ubezpieczeniowych, bo nie czerpią z tego żadnych korzyści. To znaczy, że system fiskalny/daninowy nie tyle promuje pomoc podatnikowi/zobowiązanemu, co właściwie tylko windykację należności – mówi.

Przyznaje, że ZUS ma prawo i powinien pobierać opłatę prolongacyjną. W innym wypadku zachęcałoby to innych podatników do niepłacenia państwu należności na czas. Tyle że, jak ktoś chce wyjść z długów, powinien mieć taką szansę.

– Rozwiązaniem byłoby rozpoznawanie wniosków ratalnych w toku postępowania mediacyjnego. Strony spotykają się i wspólnie ustalają rozwiązanie korzystne dla każdego. Choć nawet i ono nie jest receptą bez zmiany nastawienia ZUS – mówi Hinc.

Dziś – jak wskazują eksperci – dominuje uznaniowość administracyjna i formalizm proceduralny. Decyzje zapadają na podstawie korespondencji urząd-petent, bez szansy na elastyczne rozpatrzenie konkretnej sprawy.

ZUS? Brak komentarza

Poprosiliśmy ZUS o komentarz, dlaczego nie podpisuje z dłużnikami, którzy nie ze swojej winy wpadli w kłopoty, jednej umowy ratalnej z jedną opłatą prolongacyjną, tylko co roku je aneksuje. Odpowiedzi nie dostaliśmy.

Zapytaliśmy o to samo resort pracy. Tu też czekamy na odpowiedź.

Wcześniej jednak, gdy opisywaliśmy inne osoby, które skarżyły się na praktyki ZUS, Ministerstwo Pracy odpisało nam, że za indywidualne sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych odpowiada wyłącznie ZUS, a resort nie ma możliwości ingerowania w jego decyzje.

„Realizacja przepisów w zakresie ubezpieczeń społecznych (...) należy do kompetencji ZUS”, a ministerstwo „nie pełni funkcji organu odwoławczego ani nadzorczego (...) i nie posiada instrumentów prawnych umożliwiających zmianę jego decyzji”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426969

Wyciąg z Ogłoszenia o V Przetargu Ustnym Nieograniczonym

Wójt Gminy Izabelin działając na podstawie Uchwały Rady Gminy Izabelin Nr LXIV/477/22 z dnia 27 września 2022 r. ogłasza V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

Lp.	Nr ew. działki	Powierzchnia (ha)	Obszar	Cena wywoławcza w PLN	Wadium w PLN
1.	1779/2	0,1262	Laski	800 000	40 000

Ustalona w V przetargu cena sprzedaży ww. nieruchomości, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.) jest ceną brutto.

1. Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr WA1M/00514209/5.

2. Zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu wsi Laski – część B, zatwierdzonego Uchwałą Rady Gminy Izabelin Nr XLIV/284/2001 z dnia 7 listopada 2001 roku, nieruchomości znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniowo-usługową (symbol planistyczny MU).

Przetarg odbędzie się w dniu 28 maja 2026 r. o godz. 10.00 s. 124 w budynku Centrum Kultury Izabelin przy ul. J. Matejki 21 w Izabelinie C.

3. Ogłoszenie o V przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Izabelin oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Izabelin.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Izabelin (tel. 22 722-89-62, e-mail: a.tokarska@izabelin.pl). Materiały przetargowe można uzyskać nieodpłatnie w Urzędzie Gminy Izabelin, ul. 3 Maja 42, 05-080 Izabelin C, w godzinach pracy (pon. 9.00–18.00, wt. – pt. 8.00–16.00).

Wójt Gminy Izabelin Mateusz Milej

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426968

Sygnatura akt XI GUP 74/20

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, XI Wydział Gospodarczy do Spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych zawiadamia, że postanowieniem z dnia 13 listopada 2025 roku stwierdza zakończenie postępowania upadłościowego prowadzonego dla MEBLOTEQ Sp. z o.o. sp. komandytowa (KRS: 0000528830) z siedzibą w Poznaniu.

SSR Przemysław Nowacki

Pouczenie

- Na postanowienie przysługuje zażalenie.
- Zażalenie powinno czynić zadość wymaganiam przepisanych dla pisma procesowego oraz zawierać wskazanie zaskarżonego postanowienia i wniosek o jego zmianę lub uchylenie, jak również zwięzłe uzasadnienie zażalenia za wskazaniem w miarę potrzeby nowych faktów i dowodów.
- Zażalenie należy wnieść do Sądu Okręgowego w Poznaniu za pośrednictwem Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu w terminie 7 dni od doręczenia postanowienia.
- Oddanie pisma procesowego w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe lub w placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu.
- Zażalenie podlega opłacie w wysokości 200 zł.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426962

STAROSTA KOŚCIAŃSKI
AL. KOŚCIUSZKI 22
64-000 KOŚCIAN

Kościan, dnia 23 marca 2026 roku

OGŁOSZENIE

Starosta Kościańskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym

Na postawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

INFORMUJĘ

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym przedstawione w poniższej tabeli:

Położenie	Nr działki	Powierzchnia działki (ha)	Księga wieczysta	Udziały	Uwagi	Podstawa przejęcia nieruchomości	Nabycie z mocy prawa
Gorzyczki	103	0,8700	brak	1/1	Brak księgi wieczystej, właściciel nieustalony	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 2/2024 z dnia 19.06.2024 r. (AB.670.42.2.2024) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie i przebudowie drogi powiatowej nr 3916P Gorzyczki - Nowy Gołębin - Donatowo, zmieniona decyzja Wojewody Wielkopolskiego z dnia 19.01.2026 r., znak IR-III.7821.36.2024.EFS	Powiat Kościański
Nowy Gołębin	71/2	2,3734	brak	1/1	Brak księgi wieczystej, właściciel nieustalony		

Zgodnie z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami przez nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe, a także jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, iż przedmiotowe nieruchomości stanowią nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy, od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Kościańskiego postępowanie zmierzające do ustalenia i wypłacenia należnego odszkodowania za nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, do depozytu sądowego.

• Szpital w Zielonej Górze FOT. WŁADYSŁAW CZULAK /
AGENCJA WYBORCZA.PL

– W NFZ i w Ministerstwie Zdrowia nie ma pieniędzy na tegoroczne podwyżki dla personelu medycznego. Fundusz właśnie po to teraz oszczędza na badaniach i poradach, żeby mieć je z czego zapłacić – mówi Bernadeta Skóbel.

Judyta Watola

Po proteście dyrektorów szpitali powiatowych i samorządowców, który odbył się 3 marca pod Ministerstwem Zdrowia, resort wydał komunikat zatytułowany „Ministerstwo Zdrowia ma plan, który odpowiada na postulaty protestujących. Efektywność działań zależy od współpracy i współodpowiedzialności”.

Komunikat rozłożył protestujących. Był o tym, że szpitale są w większości samorządowe, więc to nie ministerstwo, tylko samorządy odpowiadają za ich reformowanie. Poza tym ministerstwo prowadzi od miesiąca dialog z samorządami „o dalszym rozwoju placówek medycznych oraz dostosowaniu ich oferty do zmian demograficznych i zdrowotnych”. Odpowiedzią na te zmiany ma być konsolidacja, czyli łączenie szpitali. Ministerstwo stwierdziło też, że „przedstawiło już narzędzia”, które pomogą w tym łączeniu – to wsparcie finansowe z Funduszu Medycznego i pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

W rzeczywistości nie ma jeszcze pomocy z Funduszu Medycznego. Nie ma też pożyczek z BGK, na które bank miał przeznaczyć 1 mld zł, są obywatelom od dwóch lat. W dodatku Ministerstwo Zdrowia skapitulowało przed związkami zawodowymi i nie przedstawi projektu nowelizacji ustawy podwyżkowej. 1 lipca wejdą więc w życie kolejne podwyżki wynagrodzeń, co pogłębi zapaść finansową szpitali i samego NFZ. Fundusz ponaglony przez premiera szuka więc teraz pilnie oszczędności w wydatkach na leczenie i de facto wprowadza limity na badania diagnostyczne i porady specjalistyczne zniezione za rządów PiS.

ROZMOWA Z

BERNADETA SKÓBEL

ekspertką Związku Powiatów Polskich

JUDYTA WATOŁA: W piątek rano odbyło się spotkanie zespołu ds. zdrowia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Rozmawiali państwo o tym, że podwyżki dobijają szpitale? **BERNADETA SKÓBEL:** Rozmawialiśmy o nowelizacji ustawy podwyżkowej. Zapytałam panią wiceminister Katarzynę Kęcką, czy projekt tej nowelizacji pojawi się w wykazie prac legislacyjnych rządu. Wiceminister Kęcka odpowiedziała, że w nowelizacji ustawy o zawodzie



NFZ oszczędza na badaniach, żeby mieć na podwyżki

pielęgniarki i położnej, która ma poszerzyć ich kompetencje, „będzie również delegacja” do zmiany ustawy podwyżkowej. Nie wiem, co tu rozumieć przez delegację, bo albo jest zmiana ustawy podwyżkowej, albo jej nie ma. Obawiam się, że przez kolejny rok będziemy dyskutować o kompetencjach pielęgniarek i sprawa podwyżek znowu nie zostanie załatwiona.

Na pewno nie będzie nowelizacji ustawy podwyżkowej. To będzie rok wyborczy. I skoro teraz rząd nie tnie podwyżek, żeby mieć spokój, to tym bardziej nie zrobi tego w przyszłym roku.

– Zresztą wcześniej na piątkowym spotkaniu od dyrektora departamentu dialogu społecznego usłyszeliśmy, że prace nad nowelizacją ustawy podwyżkowej nie są kontynuowane. Dopiero potem wiceminister Kęcka powiedziała, że ta nowelizacja będzie połączona z nowelizacją ustawy o pielęgniarkach.

W mojej opinii to zasłona dymna, mieszanie dwóch zupełnie odrębnych tematów.

Podwyżki na pewno będą i w tym i w przyszłym roku, choć wszyscy wiedzą, że NFZ nie ma na nie pieniędzy.

– Zapytaliśmy, czy minister zdrowia zleciła już Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji przygotowanie nowych wycen leczenia w związku z podwyżkami w tym roku. Zlecenie jest potrzebne, żeby agencja wyceniła, ile na podwyżki potrzeba pieniędzy. Otrzymaliśmy informację, że agencja już liczy, ale zlecenia od ministerstwa jeszcze nie dostała.

Zwróciła pani uwagę, że minister Sobierańska-Grenda mówiła, że na podwyżki dla pracowników zatrudnionych na etatach potrzeba w skali sześciu miesięcy 4,5 mld zł? Tydzień później wiceminister Kęcka mówi, że to 3,5 mld zł.

– Tak, ale to nie ma większego znaczenia.

Ale to się skończy tym, że na te podwyżki szpitale nic nie dostaną.

– One zostaną sfinansowane z tych wszystkich obniżek, które się teraz szykują w NFZ.

Fundusz ogłosi, że przeznacza ileś tam miliardów na podwyżki, ale w rzeczywistości będą to miliardy zaoszczędzone na leczeniu.

W poprzednich latach podwyżki wynagrodzeń były finansowane w dużym stopniu z pieniędzy, jakie szpitale otrzymywały za świadczenia nielimitowane. Jeśli teraz NFZ zapowiada, że będzie płacić za nie tylko 40 proc. dotychczasowej stawki, to de facto wprowadza limity i to nawet w takich badaniach jak kolonoskopia, która daje szansę zapobieżenia chorobie nowotworowej. Wychodzi więc na to, że szpitale będą musiały same sobie sfinansować te podwyżki.

W ustawie budżetowej jest zapisana rezerwa w wysokości 7 mld zł do dyspozycji ministra zdrowia. 4 mld zł już zostały przeznaczone dla NFZ na zeszłoroczne nadwykonania, ale 3 mld jeszcze zostają.

– To też nie ma znaczenia. Bo jeżeli dziś mamy lukę w finansowaniu NFZ szacowaną na 33 mld zł, to te 3 miliardy nie zmieniają sytuacji. Tak

czy inaczej, podwyżki zostaną sfinansowane z oszczędności na leczeniu. To czy to racjonalne rozwiązanie, to już jest zupełnie odrębna kwestia. Nikt nie patrzy na to, czy na przykład cięcie wydatków na kolonoskopię nie przyniesie za 5 lat większych wydatków na leczenie raka jelita grubego. To jest ograniczenie dostępu do leczenia, które wprowadzone dziś spowoduje więcej zachorowań w przyszłości.

Ministerstwo tyle trąbi o profilaktyce, a wygląda tak, jakby przysypiało.

– Nie śpi. Usłyszeliśmy, że do końca marca minister wyda oficjalne zlecenie policzenia, ile będą kosztować tegoroczne podwyżki.

To się dopiero spieszą, nie ma co. Wsparcie z Funduszu Medycznego obiecują od miesiący i go wciąż nie ma. Pożyczki z BGK resort obiecuje od dwóch lat...

– Pytaliśmy o Fundusz Medyczny. To jest program, nad którym rząd od dawna pracuje, ale jego projekt nie był nigdzie opublikowany. Tydzień temu na konferencji w Katowicach ministerstwo przekazało, że trwa już końcowy etap prac nad tym programem. W piątek dowiedzieliśmy się na posiedzeniu naszego zespołu, że rząd przyjął go 13 marca.

Zapytaliśmy, dlaczego nie było konsultacji. Usłyszeliśmy, że zastosowano tryb odrębny. Tylko że nie można stosować takiego trybu, jeśli konsultacje publiczne wynikają z przepisów ustawowych.

Dlaczego konsultacje są dla was ważne?

– Już nieraz się przekonaliśmy, że w programach rządowych mogą się znaleźć różne nieprzemyślane koncepcje. Na etapie konsultacji można temu zapobiec. W tym wypadku ich nie było, więc nie wiemy, czy ten program będzie faktycznie odpowiadał potrzebom szpitali powiatowych, czy nie. Po raz kolejny ministerstwo przyjęło postawę „my wiemy lepiej”.

O pożyczkach Banku Gospodarstwa Krajowego chyba trzeba w ogóle zapomnieć

– W komunikacie wydanym po proteście naszych szpitali 3 marca ministerstwo napisało, że są już narzędzia, które zarządzający szpitalami „mogą wykorzystać”. To było napisane w czasie teraźniejszym. Dziś usłyszeliśmy, że to biuro komunikacji tak napisało i zostanie napomniiane, żeby pisało bardziej precyzyjnie. No żart po prostu.

Prawda jest taka, że dzisiaj nie ma narzędzi finansowych do skutecznej konsolidacji czy programów naprawczych. Nie da się robić programów naprawczych w szpitalach, jeżeli się żyje w stanie permanentnej niepewności. Można było coś planować w styczniu i oto w marcu słyszemy o cięciu stawek za badania i porady. To jak planować przychody?

O tych pożyczkach mówi się od dwóch lat...

– Na tegorocznej konferencji w Katowicach przedstawiciel BGK powiedział, że kilkanaście miesięcy temu były intensywne prace nad przygotowaniem tych pożyczek, ale teraz trochę wyhamowały. Tymczasem w styczniu Ministerstwo Zdrowia zapewniało nas, że rozwiązanie jest przygotowane, tylko Ministerstwo Finansów nie widzi możliwości udzielenia takich pożyczek. To było, jak powiedziała pani, w styczniu. W marcu czytamy w komunikacie Ministerstwa Zdrowia, że te pożyczki już są. To pytanie, czy to jest prawda, czy to jest kłamstwo?

Moim zdaniem po prostu tych pieniędzy nie ma. I zamiast jasno powiedzieć, że nie będzie żadnych pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego, to się wydaje śmieszne komunikaty i udaje, że cokolwiek robi.

Komunikat po państwa proteście głosił dumnie, że Ministerstwo Zdrowia „ma plan”. Wiadac gołym okiem, że planu nie ma.

– Nie ma planu. Miała być nowelizacja ustawy podwyżkowej. Nie ma jej. Miały być pożyczki. Też ich nie ma. O cokolwiek pytamy, słyszymy obietnice, które nie są realizowane. ●

Miała być nowelizacja ustawy podwyżkowej. Nie ma jej. Miały być pożyczki. Też ich nie ma. O cokolwiek pytamy, słyszymy obietnice, które nie są realizowane

BERNADETA SKÓBEL

Jak seniorzy zarabiają na systemie kaucyjnym

– Wywiesiłem kartkę u siebie w bloku, że chętnie przyjmę butelki, jeśli ktoś ma nadmiar. I sąsiedzi przynoszą. Do śmietnika też zaglądam – przyznaje pan Jerzy, emeryt z Gdańska.

Ilona Godlewska

W styczniu było 50 butelek tygodniowo. Teraz tyle uzbiera w jeden dzień. Ewa, 71-latką z Gdańska przyznaje: „grasuję po śmietnikach”. I – jak zaznacza – wcale się tego nie wstydzę.

– Mam 2,5 tys. złotych emerytury, to wystarczy tylko na skromne życie. A chciałby czasem człowiek gdzieś wyjść – tłumaczy. – Na początku zbierałam butelki wczesnym wieczorem, trochę obawiałam się tego, co sąsiedzi powiedzą. Ale mi przeszło, przecież nie kradnę. Wyrobiłam sobie taką renomę, że niektórzy sami zaczęli mi przynosić butelki.

Ewa mieszka w Gdańsku, gdzie komunikacja miejska dla seniorów, którzy ukończyli 70 lat, jest darmowa, więc zdarza się, że dostarcza butelki do ulubionego supermarketu – do którego musi dojechać – nawet więcej niż jeden raz dziennie.

– Unikam tylko sobót, bo wtedy do butelkomatów jest największa kolejka – zaznacza. I dodaje:

Z kolei w poniedziałki można się najbardziej obwolić. Pewnie dlatego, że ludzie robią w weekendy porządki i stąd więcej butelek oraz puszek w śmietnikach.

Ewa pokazuje mi paragony z ubiegłego tygodnia. Wynika z nich, że na zwróconych butelkach zarobiła 376 złotych.

„O godz. 6:30 jestem już przy śmietniku”

Anna, mieszkanka gdańskiego śródmieścia po butelki jeździ nawet do innych dzielnic.

– W centrum jest dużo wiat śmietnikowych, w większości zamkniętych – przyznaje. I zastrzega, że lokalizacji, w których butelek w śmietnikach jest najwięcej, mi nie poda, bo nie chce stracić źródła zarobku.

– O godz. 6:30 już jestem przy śmietnikach, bo w ciągu dnia to już nie ma czego szukać – przyznaje. – I to wcale nie jest tak jak niektórzy myślą, że butelki i puszki zabierają bezdomni. Nie zliczę, ile razy zdarzyło mi się spotkać przy śmietnikach innych seniorów.

Najwyższa kwota, którą Anna jednorazowo otrzymała za butelki, to 51,50 zł, co oznacza, że zawiozła ich do butelkomatu 103. – Pomogła sąsiadka, która ma samochód – wyjaśnia. – Zwykle jednak jeżdżę komunikacją miejską, mam dużo czasu, nigdzie mi się nie spieszy.

W sobotę rano – zgodnie z radą pani Ewy – jadę do marketu dużej sieci. Szukam butelkomatu. Dostrzegam go z daleka, bo ciągnie się do niego spora kolejka. Niektórzy oddają pojedyncze butelki, większość jednak ma ze sobą nawet po kilka worków opakowań.

– Stoję już tak z dobrych 10 minut, a i tak jeszcze dwie osoby przede mną. Zator się zrobił, bo był tu chwilę temu starszy pan, który przyniósł dużo puszek, których butelkomat nie chciał przyjąć. A on sprawdzał po kilka razy, czy aby na pewno ma-

• **Maszyn do przyjmowania butelek** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



szyna się nie pomyliła – wyjaśnia mi młoda dziewczyna, która zamyka kolejkę.

W tej samej kolejce spotkam też Jerzego, emeryta, który przyjechał z butelkami do zwrotu przy okazji zakupów na położonym nieopodal targowisku.

– Wywiesiłem kartkę u siebie w bloku, że chętnie przyjmę butelki, jeśli ktoś ma nadmiar. I sąsiedzi przynoszą. Do śmietnika też zaglądam. Mam szczęście, bo w okolicy jest kilka restauracji, więc każdego wieczora przynoszą po kilka worków butelek. Kiedyś nawet zapytałem, czemu sami tego nie sprzedadzą. Usłyszałem, że nie ma kto się tym zająć.

Jerzy przy mnie zgarnia za butelki i puszki 18 złotych. – Grosz do grosza i się uzbiera – mówi. – Od początku marca zarobiłem w ten sposób około 500 złotych. Dla kogoś może się wydawać, że to niedużo, ale dla mnie to sporo. Będzie na kwiaty na balkon dla żony i jeszcze coś wnuczeńce dorzucę.

Nowe przepisy o recyklingu

Od stycznia w Polsce obowiązuje nowy system zbiórki opakowań. Kaucja wynosi 0,50 zł za butelki plastikowe i puszki oraz 1 zł za butelki szklane wielokrotnego użytku. Kaucję możemy odebrać w sklepie, albo wrzucając butelkę do butelkomatu, albo oddając ją sprzedawcy. Pracownik sklepu odda nam pieniądze lub obniży rachunek o kwotę kaucji. Pod system kaucyjny podlegają:

- butelki plastikowe (PET) do 3 litrów,
- puszki metalowe do 1 litra,
- butelki szklane do 1,5 litra

O tym, czy opakowanie jest objęte kaucją, informuje znak kaucyjny nadrukowany na etykiecie lub puszcze -prostokątny symbol z dwiema strzałkami symbolizującymi recykling i kwotą kaucji. Klient nie musi mieć przy sobie paragonu, że towar w opakowaniu przeznaczonym do recyklingu, kupił w tym konkretnym sklepie, w którym go oddaje. Ważne – opakowanie nie może być zgniecione.

Duże sieci handlowe przyznają, że Polacy szybko przyzwyczaili się do nowego systemu. Biedronka postawiła w swoich sklepach już 2,7 tys. butelkomatów. I – jak przekazują przedstawiciele sieci – każdego dnia instalują nawet ponad 40 automatów w kolejnych placówkach.

Marta Śmiełek, specjalistka ds. komunikacji w tej portugalskiej sieci: – Obserwujemy bardzo dynamiczny wzrost zainteresowania klientów systemem kaucyjnym. Od początku zbiórki zebraliśmy już blisko 111 mln opakowań. W marcu przyjmujemy średnio niemal 3 mln opakowań dziennie, a w rekordowym dniu było to prawie 5 mln. Klienci najchętniej zwracają opakowania w piątki i soboty.

Najwięcej opakowań zebrano dotychczas w województwie śląskim. W pierwszej trójce znalazły się również województwa mazowieckie i małopolskie.

Natomiast najwyższy pojedynczy voucher odnotowany do końca stycznia w Biedronce dotyczył zwrotu 735 opakowań przy kasie i opiewał na kwotę 367,50 zł. Z kolei najwyższą wartość voucheru wydanego przez recyklomat wyniosła 298 zł i została odnotowana w lutym.

W Kauflandzie od stycznia zebrano około 22 milionów opakowań kaucyjnych.

– W marcu średni dzienny wolumen zwrotów wynosił około 630 tysięcy sztuk, co przekłada się na kilka milionów opakowań tygodniowo – przekazuje Jakub Mazur z tej sieci. – Skala ta wyraźnie pokazuje, że Polacy szybko adaptują się do nowych rozwiązań i coraz śmieiej włączają się w działania wspierające gospodarkę obiegu zamkniętego oraz budowanie codziennych, proekologicznych nawyków.

Najwyższą wartość pojedynczego voucheru wygenerowanego w kauflandowych automatach wyniosła dotychczas 525 zł, co odpowiada 1050 zwróconym opakowaniom.

Przodują duże miasta

W Netto najwyższy zwrot kaucji wyniósł 211,50 – voucher na taką kwotę wydała obsługa sklepu w Chełmnie. W automacie tej sieci voucher o najwyższej wartości – o wartości 176 zł – wydał automat zlokalizowany w sklepie przy ul. Kwiatkowskiego w Warszawie.

– Liczba zwracanych opakowań rośnie w szybkim tempie. W całym czwartym kwartale 2025 r. przyjęliśmy 23 tys. opakowań, w styczniu było ich już 177 tys., a w lutym niemal 996 tys. Od początku tego roku zebraliśmy blisko 2,9 mln opakowań, z czego 70 proc. to opakowania z tworzyw sztucznych. Recyklomaty opróżniane są kil-

ka razy dziennie, w zależności od wielkości maszyny oraz lokalizacji. Średnio można powiedzieć, że ma to miejsce 2-3 razy na dzień – mówi Patrycja Kamińska z Netto Polska. I dodaje: – Zdecydowanie przodują duże miasta: Warszawa, Szczecin, Wrocław, ale liderem zbiórki w Netto jest sklep w Łędzinach [miasto w woj. śląskim].

W Auchan najwyższy odnotowany voucher wydany przez recyklomat opiewał na 479 zł, co odpowiada zwrotowi za 958 opakowań.

– Od początku funkcjonowania systemu kaucyjnego zebraliśmy łącznie około 3 775 700 opakowań, z czego 87,16 proc. zostało zwróconych za pośrednictwem recyklomatów – przekazuje Hanna Bernatowicz z Auchan.

– Dorabianie do skromnego budżetu, nie powinno być powodem do wstydu, co więcej to dobra alternatywa dla np. przesiadywania na kanapie przed telewizorem – komentuje Michał M. Sieczkowski, ekspert od systemów kaucyjnych oraz opakowań zwrotnych. – Oczywiście trudno oszacować, jak wielu seniorów dorabia, sprzedając opakowania zwrotne, ale każda butelka, która trafia do recyklomatów to ruch w dobrą stronę.

Ekspert zwraca także uwagę, że problemem, również dla seniorów, jest sposób oznakowania towaru, często niezgodny z przepisami o etykietowaniu.

– Niektóre sieci stosują skróty w nazwie [opakowania] typu „K” albo „Z”. I nie dla każdego jest czytelne, że ma do czynienia z opakowaniem zwrotnym – mówi Sieczkowski. – Jeszcze inni umieszczają taką informację bardzo małym drukiem, jeszcze inni wyblakłym. To może wprowadzać w błąd.

Są rzeczy do poprawy

Według eksperta, choć Polacy chętnie oddają opakowania do sklepów, za wcześniej, by mówić o sukcesie systemu kaucyjnego.

– Jak wynika z danych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do połowy marca zebrano 300 milionów sztuk opakowań kaucyjnych, z czego ponad 50 procent to były plastikowe, czyli PET-y – mówi Sieczkowski. – Może się wydawać, że to dużo. Ale z drugiej strony rocznie w Polsce sprzedaje się ok. 5 miliardów puszek i 11-13 miliardów wód mineralnych. O sukcesie systemu kaucyjnego bądź jego braku będzie można powiedzieć wtedy, gdy zejdą już z półek sklepowych oraz z magazynów opakowania jeszcze bez znaku kaucji. Bo wówczas będzie można już porównywać liczbę wprowadzonych na rynek pojemników do liczby zwróconych.

Jak przekazała kilka dni temu na antenie Radia Zet szefowa Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska, w systemie kaucyjnym są sprawy do poprawy. Na przykład logistyka. Bo nie da się ukryć, że skala zwrotów w pierwszych tygodniach zaskoczyła sieci handlowe. Jest większa, niż szacowały. – Już rozmawiałam o tym z moim departamentem. Będę rozmawiać z przedstawicielami operatorów, z sieciami handlowymi, bo logistykę trzeba poprawić – stwierdziła.

Ministra wskazała też, że jest problem z oznakowaniem punktów odbioru opakowań. – Każdy sklep takie oznakowanie powinien mieć, ale przynajmniej ja, rozglądając się po sklepach, tych oznakowań nie znajduję. Przez co ludzie nie wiedzą, że w każdym sklepie taką butelkę może oddać – dodała. ●

Węgry pod rządami Orbána są niczym koń trojański

– Prezydent Nawrocki musi zdawać sobie sprawę, że nie chodzi tylko o to, że Węgry kupują rosyjską ropę. Prawdziwy problem jest znacznie poważniejszy – mówi Edit Zgut-Przybylska.

ROZMOWA Z
EDIT ZGUT-PRZYBYLSKA
polsko-węgierską politolożką

MICHAŁ KOKOT: – Karol Nawrocki odwiedził w poniedziałek Viktora Orbána, ale spotkanie przebiegło za zamkniętymi drzwiami. W propagandowej prasie raczej jest o nim cicho. Czy ta wizyta w jakikolwiek sposób pomoże Orbánowi w kampanii?

EDIT ZGUT-PRZYBYLSKA: – Sądzę, że niewiele. Obecność zagranicznych polityków, takich jak J.D. Vance i Karol Nawrocki (który jest na Węgrzech zresztą niezbyt znany), może stanowić pozytywny impuls dla żelaznego elektoratu Fideszu, ale najprawdopodobniej nie zmobilizuje wyborców niezdecydowanych lub niechętnych rządzącym.

Nawrocki mówi, że są sprawy, w których Polska i Węgry się zgadzają, jak i takie, gdzie władze obu państw mają odmienne zdanie. Jego otoczenie i politycy prawy twierdzą, że jedyne nieporozumienia wynikają z faktu, że Węgrzy kupują ropę od Rosjan i mają inny stosunek wobec wojny w Ukrainie.

– Prezydent Nawrocki musi zdawać sobie sprawę, że nie chodzi tu tylko o to, że Węgry kupują rosyjską ropę. Prawdziwy problem jest znacznie poważniejszy. Chodzi o to, że Węgry pod rządami Viktora Orbána coraz bardziej zachowują się jak koń trojański Kremla w UE, co ma głębokie konsekwencje dla bezpieczeństwa i integralności demokratycznego procesu decyzyjnego w Europie.

Mówimy o tym, że rosyjskie pieniądze i wpływy nie tylko służą do prowadzenia interesów, ale także niszczą instytucje i napędzają systemową korupcję. W przypadku Węgier dowody wskazują na coś jeszcze poważniejszego: to rząd, który nie tyl-

ko idzie na ustępstwa wobec Moskwy, ale aktywnie wspiera ją z wnętrza UE.

Właśnie dowiedzieliśmy się z „Washington Post”, że Peter Szijjártó, minister spraw zagranicznych Węgier rzekomo przekazywał Siergiejowi Ławrowowi informacje niemal na bieżąco podczas spotkań UE. Oznacza to w praktyce wypuszczenie Moskwy „do pokoju”. Mówiąc wprost, wygląda to na działanie w roli informatora na rzecz Rosji. Co istotne, Peter Szijjártó nie zaprzeczył w sposób znaczący tym zarzutom.

Ale to nie wszystko. „Washington Post” opisał również rosyjską ingerencję w węgierską kampanię wyborczą, w tym rozważania w kręgach rosyjskich służb o zainscenizowaniu próby zamachu na Viktora Orbána w celu zwiększenia jego szans na wygraną w kraju. Przypomina to manipulację procesem demokratycznym w Europie, tak jak to miało miejsce w Moldawii i Rumunii.

W sumie tworzy to bardzo niepokojący obraz. Wydaje się, że rosyjski kapitał, dezinformacja i operacje wywiadowcze są tolerowane i pośrednio przynoszą korzyści reżimowi Orbána podczas tej kampanii.

Te doniesienia oraz sprzyjające warunki na Węgrzech dla rosyjskich operacji wywiadowczych sprawiają wrażenie, że państwo jako strażnik przed ingerencją z zewnątrz, poniosło porażkę. Granice między interesem narodowym a wpływami zewnętrznymi zatarty się.

Rodzą się obawy o zdradę, odpowiedzialności rządową i kontrolę nad strategicznymi funkcjami państwa.

O wpływach Rosjan na Węgrzech od lat pisze Szabolcs Panyi, węgierski dziennikarz śledczy. Niedawno ujawnił transkrypt rozmowy Petera Szijjártó z Siergiejem Ławrowem, który w 2020 roku prosił go o wsparcie w kampanii dla Petera Pellegriniego, obecnego prezydenta Słowacji. Teraz węgierski rząd próbuje oskarżyć Panyiego go o zdradę stanu i pomoc w nielegalnym podsłuchu założonym Szijjártó.

– Rząd zareagował w klasyczny sposób, znany z autokratycznych reżimów: próbuje odwrócić uwagę, twierdząc że telefon węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych był nielegalnie podsłuchiwany i przedstawia Węgry jako ofiarę zewnętrznej ingerencji. To wpisuje się w narrację polityków Fideszu, którzy twierdzą, że Ukraina ingeruje w węgierskie wybory.



• 22 marca 2026 r., **Hodmezovasarhely na Węgrzech. Wiec premiera Węgier Viktora Orbána, lidera rządzącej partii Fidesz** FOT. AKOS KAISER/EPA/PAP

Szabolcs Panyi otrzymał groźbę wszczęcia postępowania sądowego, co wskazuje na próbę zdyskredytowania jego reportażu i wzmocnienia narracji kampanii skupionej na kwestii suwerenności. Ale to klasyczna zasłona dymna.

Ten strach dobrze działa na węgierskiego wyborcę? Jaki jest profil wyborcy Fideszu?

– Przez szesnaście lat rządów partii wśród jej wyborców się rozwinąć poczucie, że muszą kompletnie na nich polegać. Po części jest to związane z klientelistycznym systemem, jaki stworzył Fidesz, polegającym na tym, że ludzie są uzależnieni od miejsc pracy, które partia rozdaje w sektorze publicznym.

Dodatkowo trwająca od 2010 roku rządowa inżyniera społeczna spowodowała poczucie obłąkania przez wrogów, którzy nacierają na Węgry z różnych kierunków: Unii Europejskiej, Międzynarodowego Funduszu Sprawiedliwości, Georga Sorosa i migrantów. Dzisiaj to Ukraina. Rząd potrzebuje zewnętrznego wroga, by w ten sposób rząd odwrócić uwagę od zapaści gospodarczej i fatalnej jakości usług publicznych.

Orbán zaczął straszyć ludzi Unią Europejską, gdy ta rozpoczęła wyciągać konsekwencje wobec demontażu państwa prawa. Chodziło o odwrócenie uwagi. Atakują nas, mówili rządzący, tylko dlatego, że chronimy was przed migrantami.

System wyborczy zmieniony po 2010 roku jest wypaczony i sprzyja Fideszowi. Z powodu manipulacji granicami okręgów TISZA musiałaby uzyskać o 4–6 proc. więcej głosów, aby dostać 51 proc. w parlamencie

To granie strachem było strategiczną decyzją. Ludzie są na nią podatni, i nie dotyczy to wcale tylko wyborców Fideszu. Viktor Orbán i politycy przedstawiają Petera Magyara jako polityka, który wciągnie kraj w wojnę, gdy tylko dojdzie do władzy. Z naszych badań wynika, że wierzą w to nie tylko wyborcy Fideszu. Co trzeci wyborca opozycji również podziela te obawy. A to oznacza, że rządowa propaganda działa bardzo dobrze.

Węgierski elektorat jest – podobnie jak w Polsce – bardzo silnie spolaryzowany. Typowy wyborca Fideszu ma powyżej 60. roku życia, niższe wykształcenie, dochody i pochodzi raczej z mniejszych ośrodków. A to właśnie tam Fidesz ma największy wpływ na zatrudnienie. Co ważne, właśnie w takich regionach jest mniejszy dostęp do niezależnych mediów. Większość jest konserwatywna, ale też składania się ku Fideszowi, bo uważa, że zna tę partię. A TISZA jest dla nich niewiadomą i sądzą, że wiąże się z ryzykiem. Na nich działają też te wszystkie lęki, które podsycił Fidesz w kampaniach wyborczych.

Część tych wyborców często głosuje na Fidesz nie dlatego, że identyfikują się z jego ideologią, ale dlatego, że system ten jest głęboko zakorzeniony w ich codziennym życiu. Chcą zachować swoje miejsca pracy i możliwości biznesowe, ponieważ rząd zastrasza zarówno elity, jak i zwykłych wyborców, sugerując, że są one uzależnione od lojalności – aby zapewnić sobie bezpieczeństwo finansowe, trzeba być lojalnym wobec Orbána.

Mimo wszystko jednak w obecnej kampanii rządzący mają trudniej, niż w poprzednich. Od lat w kraju nie było wzrostu gospodarczego, nie poprawiła się jakość edukacji, ochrony zdrowia, transportu publicznego. A to miało duży wpływ na zmianę postawy wyborców. Ludzie zaczęli być niezadowoleni, i to pomimo rozmaitych programów socjalnych wprowadzonych przez rząd, np. zwolnień podatkowych dla rodzin i dopłat.



Jednocześnie kilka lat temu rozpadła się opozycja. Dlatego powstała wielka próżnia, którą wypełnił Peter Magyar i TISZA. Dzisiaj stanowi bardzo silną alternatywę wobec partii rządzącej.

Skąd jej siła?

– Fidesz prowadzi kampanię w taki sam sposób, jak przed laty: gra strachem, szuka wrogów zewnętrznych, wskazuje palcem na Ukraińców, którzy mają odpowiadać za całe zło, jakie spadło na Węgry. To jednak nie odniosło pożądanego skutku. Tę kampanię uratowały tylko niefortunne komentarze Wołodomyra Zelenskigo i eskalacja konfliktu między Węgrami i Polską. Dzięki temu rząd był w stanie skierować uwagę z problemów krajowych na otoczenie zagraniczne.

Elektorat TISZ-y również do głosowania motywują obawy, ale o korupcję, stagnację gospodarczą w kraju, poziom usług publicznych i o międzynarodową izolację Węgier. Dlatego bardziej chcą normalizacji w stosunkach międzynarodowych, przywrócenia państwa prawa i odmrożenia środków unijnych. W tym obozie są zarówno wyborcy liberalni, lewicowi, jak i konserwatywni.

To spektrum jest tak szerokie, że w efekcie TISZA przyczynia się do depolaryzacji systemu. Podam konkretny przykład: dawniej kibice piłkarscy i ci, którzy nosili narodowe symbole byli jednoznacznie utożsamiani z Fideszem, a nie opozycją. Ale TISZA otworzyła również drzwi dla osób, identyfikujących się jako prawnicowe.

To, co jest absolutnym novum tej kampanii, to tzw. wyspy TISZ-y, skupiające aktywistów i działaczy, którzy prowadzą kampanie wśród lokalnych społeczności w całych Węgrzech, mobilizują innych, rekrutują innych wolontariuszy przez aplikację i mogli na-

wet ubiegać się o kandydowanie w wyborach. To bardzo ważne, bo takie oddolne działanie edukuje Węgrów politycznie, pokazuje im, jak mają być aktywnymi w sferze publicznej.

To podobny proces do tego w Polsce przed wyborami, gdy polaryzacja doprowadziła do ożywienia społeczeństwa i zainteresowania polityką. To samo dzieje się teraz na Węgrzech.

Nie jest jednak w ogóle przesądzone, czy TISZA wygra. I to pomimo znacznego prowadzenia w sondażach.

– Gdyby te wybory odbywały się w jakiegokolwiek zachodniej demokracji liberalnej, byłyby dawno przesądzone i oceniane jako nudne. Jedyną wątpliwością byłoby to, czy TISZA będzie miała zwykłą większość, czy większość konstytucyjną. W przypadku Węgier nie mówimy jednak o tradycyjnym systemie wyborczym, ani o normalnej demokracji liberalnej. To reżim hybrydowy.

Ta przewaga w niektórych sondażach sięgająca nawet 20 pkt proc. nie musi przełożyć się na miążdzące zwycięstwo TISZ-y ze względu na dużą skalę dezinformacji, wpływy Rosjan i niekiedy trudności dotarcia do lokali wyborczych.

System wyborczy zmieniony po 2010 roku jest wypaczony i sprzyja Fideszowi. Z powodu manipulacji granicami okręgów wyborczych TISZA musiałaby uzyskać o 4–6 proc. więcej głosów, aby dostać 51 proc. w parlamencie.

Czy nawet jeśli TISZA wygra wybory, będzie w stanie odkręcić zmiany wprowadzone przez Orbána?

– Obawiam się, że to będzie bardzo powolny i bolesny proces. Ponowna demokratyzacja kraju będzie jeszcze trudniejsza niż w Polsce. A przecież i w Polsce nie przebiega to łatwo i są wątpliwości jak tego dokonać, sły-

chać głosy o braku politycznej woli, itd. Na Węgrzech będzie to trudniejsze nie tylko dlatego, że Viktor Orbán rządzi tam od 16 lat, czyli dwukrotnie dłużej od PiS-u w Polsce.

System nieformalnej władzy jest znacznie silniejszy na Węgrzech, niż był w Polsce. Chodzi o korupcję i polityczne powiązania z gospodarką, które są znacznie głębsze. Fidesz zdolał przejąć wymiar sprawiedliwości, media i państwowe instytucje kontrolne. To przypomina tzw. głębokie państwo i z nim TISZA będzie musiała się zmierzyć.

Odwrocenie tego procesu – centralizowanej, odgórnej monopolizacji sektora państwowego i strategicznych gałęzi gospodarki – zajmie lata, ale jest to warunek konieczny dla sprawnego funkcjonowania gospodarki i zdrowej demokracji.

Peter Magyar będzie w stanie temu podolać?

– Jego wyjątkową cechą jest to, że jest insiderem z Fideszu, który zna sieć tych

powiązań i wie, co musi zrobić, by ją przerwać. Dlatego strategicznie może mieć niezłą pozycję wyjściową. Jeśli wczytamy się w program TISZ-y jest tam wiele dobrych pomysłów – zapowiedź odpolitycznienia państwa, służby cywilnej, mediów publicznych, zatrudnienie menedżerów i przyłączenie się Węgier do Prokuratury Europejskiej, by odmrozić środki publiczne.

A jeśli obie partie otrzymają mniej podobną liczbę głosów?

Można sobie wyobrazić, że Fidesz będzie kontestował wyniki w tych okręgach wyborczych, gdzie różnice będą niewielkie, żeby odwrócić je na swoją korzyść. Jest też scenariusz rumuński, czyli podważenie samych wyborów poprzez twierdzenia że TISZA finansowana jest z zewnątrz, np. przez Ukrainę.

Wariant siłowy, czyli włączenie się wojska i policji do tłumienia protestów, uważam za mniej prawdopodobny. Z tego co wiemy, służby i apa-

rat państwowy są niechętnie tego typu działaniom. Ale to nie musi być w ogóle konieczne. Jeśli nawet Fidesz zaakceptuje zwycięstwo TISZ-y, to i tak system nieformalnej władzy Viktora Orbána nadal będzie mieć się dobrze. Być może część z oligarchów porzuci premiera, ale większość z nich zapewne zostanie w tym systemie.

Rozmawiał Michał Kokot

• Cała rozmowa na Wyborcza.pl

*Edit Zgut-Przybylska

• adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk oraz badaczka wizytująca w Instytucie Demokracji Central European University. Właśnie ukazała się jej książka „Informal Power in Hungary and Poland”, porównująca systemy polityczne obydwu krajów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426425

LEGAL NOTICE

SĄD OKRĘGOWY STANÓW ZJEDNOCZONYCH POŁUDNIOWEGO OKRĘGU NOWEGO JORKU

ALLYSON WARD, indywidualnie i w imieniu wszystkich innych osób znajdujących się w podobnej sytuacji, Powódki, v. DARREN K. INDYKE i RICHARD D. KAHN, Pozwani

Sprawa sądowa nr 1:24-cv-01204-AS

SKRÓCONE ZAWIADOMIENIE O PROPONOWANEJ UGODZIE W SPRAWIE POWÓDZTWA ZBIOROWEGO

DO: WSZYSTKICH Kobiet, które PADŁA OFIARĄ NAPAŚCI SEKSUALNEJ, MOLESTOWANIA LUB HANDLU LUDŹMI ZE STRONY JEFFREY'A EPSTEINA W OKRESIE OD 1 STYCZNIA 1995 R. DO 10 SIERPNIA 2019 R., NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY BYŁY NIELETNIE CZY DOROSŁE W MOMENCIE NAPAŚCI, MOLESTOWANIA LUB HANDLU LUDŹMI, KTÓRE NIE ZAWARŁY WCZEŚNIEJ POROZUMIENIA UGODOWEGO ZAWIERAJĄCEGO ZWOLNIENIE Z ROSZCZEŃ LUB W INNY SPOŚÓB NIE ZWOLNIŁY ROSZCZEŃ WOBEC MAJĄTKU EPSTEINA, DARRENA INDYKE'A I RICHARDA KAHNA, WSPÓŁWYKONAWCÓW¹, A TAKŻE DO WYMIENIONYCH POWÓDEK, KTÓRE W TYM POSTĘPOWANIU SĄDOWYM NIE UMORZYŁY DOBROWOLNIE SWOICH ROSZCZEŃ.

NINIEJSZE ZAWIADOMIENIE ZOSTAŁO ZATWIERDZONE PRZEZ SĄD. NIE STANOWI ONO NAKLANIANIA LUB SKORZYSTANIA Z POMOCY PRAWNEJ. PROSIMY O UWAGI PRZECZYTANIE NINIEJSZEGO ZAWIADOMIENIA W CAŁOŚCI.

NINIEJSZYM ZAWIADAMIA SIĘ, że 16 września 2026 r. o godz. 14:00 odbędzie się posiedzenie sądu przed Sędzią Arun'em Subramanian'em w Sądzie Okręgowym Stanów Zjednoczonych dla Południowego Okręgu Nowego Jorku w budynku Sądu Federalnego im. Daniela Patricka Moynihan'a pod adresem 500 Pearl Street, Nowy Jork, NY, 10007 w celu ustalenia, czy: (1) proponowana ugoda ("Ugoda") w wyżej wymienionej sprawie ("Postępowanie sądowe"), określona w Porozumieniu ugody z dnia 19 lutego 2026 r.², opiewająca na kwotę 35 000 000 USD w gotówce, jeśli uprawnionych członków powództwa grupowego jest 40 lub więcej, lub 25 000 000 USD w gotówce, jeśli uprawnionych członków powództwa grupowego jest mniej niż 40, powinna zostać zatwierdzona przez Sąd jako sprawiedliwa, rozsądna i odpowiednia; (2) należy wydać Wyrok zgodnie z Porozumieniem ugody, umarżając Postępowanie sądowe bez możliwości wznowienia; (3) przyznać honoraria adwokackie, koszty i wydatki kancelarii Boies Schiller Flexner LLP z Globalnego rachunku ugodowego (zdefiniowanego w Zawiadomieniu o proponowanej ugodzie w powództwie grupowym ("Zawiadomienie")), tak jak omówiono poniżej, a jeśli tak, to w jakiej wysokości; (4) przyznać wymienionym

Powódkom, które w niniejszym postępowaniu sądowym nie oddaliły dobrowolnie swoich roszczeń, nagrodę motywacyjną z Globalnego funduszu ugodowego; oraz 5) Plan alokacji (opisany w Porozumieniu ugody i Zawiadomieniu) powinien zostać zatwierdzony przez Sąd jako sprawiedliwy, rozsądny i adekwatny. Sąd może zakończyć lub kontynuować posiedzenie ugodowe albo przeprowadzić je w formie konferencji telefonicznej lub wideokonferencji bez dalszego powiadamiania Członków Grupy.

JEŚLI BYŁAŚ MOLESTOWANA LUB PADŁAŚ OFIARĄ HANDLU LUDŹMI PRZEZ JEFFREY'A EPSTEINA W OKRESIE OD 1 STYCZNIA 1995 R. DO 10 SIERPNIA 2019 R. WŁĄCZNIE, NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY W CZASIE MOLESTOWANIA LUB HANDLU LUDŹMI BYŁAŚ OSOBĄ NIEPEŁNOLETNIĄ, CZY DOROSŁĄ, A TY, CHYBA ŻE JESTEŚ WYMIENIONĄ Z IMIENIA I NAZWISKA POWÓDKĄ, KTÓRA W TYM POSTĘPOWANIU SĄDOWYM NIE ODRZUCIŁA DOBROWOLNIE SWOICH ROSZCZEŃ, NIE ZAWARŁA WCZEŚNIEJ UGODY OBEJMUJĄCEJ ZWOLNIENIE MAJĄTKU EPSTEINA Z ODPOWIEDZIALNOŚCI, TO NINIEJSZA UGODA BĘDZIE MIAŁA WPŁYW NA TWOJE PRAWA.

Aby wziąć udział w podziale Funduszu ugodowego, musisz ustanowić swoje prawa poprzez przesłanie Kwestionariusza i Zwolnienia za pośrednictwem bezpiecznego, dedykowanego portalu internetowego (nie później niż 12 maja 2026 r.) lub przesłanie pocztą wypełnionego Kwestionariusza i Zwolnienia do Administratora Funduszu (z datą stempla pocztowego nie później niż 12 maja 2026 r.). Niezłożenie Kwestionariusza i Zwolnienia do 12 maja 2026 r. spowoduje odrzucenie roszczenia i uniemożliwi otrzymanie jakiegokolwiek odszkodowania w związku z Ugodą w niniejszym Postępowaniu sądowym.

Aby zrezygnować z udziału w Ugodzie i zachować swoje roszczenia związane z Postępowaniem sądowym, należy wysłać podpisane pismo pocztą zwykłą z informacją, że chce się zostać wykluczoną z powództwa grupowego w następującym Postępowaniu sądowym: *Ward v. Indyke, et. al.*, nr 1:24-CV-01204 (AS). Należy podać swoje imię i nazwisko, adres i numer telefonu. Wniosek o wykluczenie musi być opatrzone datą stempla pocztowego nie później niż 13 kwietnia 2026 r. i wysłany do Administratora Funduszu na adres:

Simone Lelechuk
Resolution Services LLC
c/o FREJKA PLLC
415 East 52nd Street | Suite 3
New York, New York 10022

Jeżeli byłaś wykorzystywana seksualnie lub byłaś ofiarą handlu ludźmi ze strony Jeffrey'a Epsteina w okresie od 1 stycznia 1995 r. do 10 sierpnia 2019 r. włącznie, i nie zawarłaś wcześniej ugody zwalniającej majątek Epsteina z odpowiedzialności, będziesz związana niniejszą Ugodą oraz wszelkimi orzeczeniami i zwolnieniami wydanymi w tym Postępowaniu sądowym, w tym między innymi Wyrokami, niezależnie od tego,

czy złożysz Kwestionariusz i Zwolnienie, chyba że w odpowiednim czasie złożysz podpisane pismo o rezygnacji z udziału. W celu uniknięcia wątpliwości, jeśli nie zrezygnujesz z udziału, Wyrok i Zwolnienie wydane w ramach niniejszego Postępowania sądowego będą obejmować zwolnienie z wszelkich roszczeń, jakie możesz mieć wobec majątku Epsteina.

Jeśli chciałabyś otrzymać kopię Zawiadomienia, w którym dokładniej opisano Ugodę i twoje prawa z niej wynikające (w tym prawo do sprzeciwu wobec Ugody), lub Kwestionariusz i Zwolnienie opisane w niniejszym dokumencie, możesz uzyskać te dokumenty, a także kopię Porozumienia ugodowego (które, między innymi, zawiera definicję zdefiniowanych terminów użytych w niniejszym Podsumowaniu zawiadomienia) i innych dokumentów dotyczących Ugody, w Internecie pod adresem www.SDNYSettlementFund2026.com.

Zapytań NIE należy kierować do Pozwanych, Adwokata Pozwanych, Sądu ani Sekretarza Sądu.

Zapytania inne niż prośby o udostępnienie Zawiadomienia lub Kwestionariusza czy Zwolnienia można kierować do adwokata prowadzącej sprawę:

Sigrd McCawley
Andrew Villacastin
BOIES SCHILLER FLEXNER LLP
55 Hudson Yards
New York, NY 10001
Email: epsteinsettlement@bsflfp.com
Telefon: 1-212-446-2300

JEŚLI CHCESZ ZOSTAĆ WYKLUCZONA Z POWÓDZTWA GRUPOWEGO, MUSISZ PRZESŁAĆ PODPISANE PISMO POCZTĄ PIERWSZEJ KLASY, ABY ZREZYGNOWAĆ Z TEJ UGODY, Z DATĄ STEMPLA POCZTOWEGO DO 13 KWIEŚNIA 2026 R., W SPOŚÓB I W FORMIE WYJAŚNIONEJ W ZAWIADOMIENIU. WSZYSTKIE CZŁONKINIE POWÓDZTWA GRUPOWEGO, KTÓRE NIE ZŁOŻYŁY WNIOSKU O WYŁĄCZENIE Z POWÓDZTWA GRUPOWEGO, BĘDĄ ZWIĄZANE UGODĄ, NAWET JEŚLI NIE ZŁOŻĄ KWESTIONARIUSZA I ZWOLNIENIA.

JEŚLI JESTEŚ CZŁONKINIA POWÓDZTWA GRUPOWEGO, MASZ PRAWO SPRZECIWIĆ SIĘ UGODZIE, PLANOWI ALOKACJI, ŻĄDANIU ADWOKATA GRUPY BY NIE PRZEKROCZYĆ TRZYDZIEŚCIU PROCENT (30%) KWOTY UGODY ORAZ BY KOSZTY I WYDATKI NIE PRZEKROCZYŁY 1 000 000,00 USD, PLUS ODSETKOM OD OBU KWOT WEDŁUG TEJ SAMEJ STOPY, CO NA KWALIFIKOWANYM KONCIE ROZLICZENIOWYM. WSZELKIE ZASTRZEŻENIA MUSZĄ ZOSTAĆ ZŁOŻONE W SĄDZIE I OTRZYMANE PRZEZ ADWOKATA POWÓDZTWA GRUPOWEGO I OBRONCĘ POZWANYCH DO 26 SIERPNIA 2026 R. W SPOŚÓB I W FORMIE WYJAŚNIONEJ W NINIEJSZYM ZAWIADOMIENIU.

DATA: 13 MARCA 2026 R

POSTANOWIENIEM SĄDU OKRĘGOWEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH DLA POŁUDNIOWEGO OKRĘGU NOWEGO JORKU

¹ Osoby, które wcześniej zawarły ugody w ramach programu Epstein Victims' Compensation Program lub prywatnie zawarły ugody z Epstein Estate, nie kwalifikują się do udziału w niniejszej Ugodzie.

² Porozumienie ugodowe można zobaczyć i/lub uzyskać pod adresem www.SDNYSettlementFund2026.com.

Domowe „powerbanki” płoną?

Magazyny energii, czyli duże „powerbanki”, bywają łatwopalne. Ministerstwo Rozwoju nie wyklucza zakazu ich montażu w mieszkaniach.

Ireneusz Sudak

W Ministerstwie Rozwoju i Technologii trwają prace nad nowym rozporządzeniem, które określa warunki techniczne budynków (tzw. WT).

To jeden z najważniejszych aktów prawnych, który ma być ogłoszony w tym roku. Jego treść realnie wpłynie na funkcjonowanie i eksploatację budynków.

Wprowadzi na przykład obowiązek montażu wind w starych blokach (w razie przebudowy), obowiązek instalacji fotowoltaiki na obiektach komercyjnych, czy zakaz używania ostrych zakończeń i drutu kolczastego na ogrodzeniach. Duża część WT dotyczy kwestii przeciwpożarowych. – Prace nad projektem nie przebiegają tak transparentnie, jak powinny – mówi nam osoba, która bierze udział w konsultacjach i ostrzega: wraca pomysł, by ograniczyć montaż magazynów w domach, a w mieszkaniach w blokach de facto ich zakazać.

Utajone prace nad zmianami warunków technicznych?

Nowe warunki techniczne mogą mieć realny wpływ na transformację energetyczną.

Zdaniem Daan Struyven z Goldman-Sachs mamy do czynienia z „największym szokiem podaźowym w przypadku ropy w historii”. Żeby więc uniezależnić się od spalania gazu, ropy czy węgla, gospodarka i konsumenci powinni się elektryfikować: korzystać z fotowoltaiki, samochodów elektrycznych, pomp ciepła i magazynów energii. Okazuje się, że na przyszłości elektryfikacji mogą stanąć... przepisy budowlane.

– W ramach prac grupy przy Ministerstwie Rozwoju padają najbardziej oryginalne pomysły związane z „pseudochronną przeciwpożarową”. Na przykład: zakaz stosowania styropianu do termomodernizacji budynków, bo łatwopalny. Zakaz montażu fotowoltaiki na balkonach, bo niebezpieczna. Zakaz montażu magazynów energii (baterii) w blokach, bo mogą się zapalić – relacjonuje nasz rozmówca.

Inny pomysł – obowiązek montażu przewodów do instalacji fotowoltaicznej w aluminiowych (w domyśle – ogniotrwałych) osłonach. – To są absurd, które nie służą poprawie bezpieczeństwa, za to podwyższają koszty, komplikują montaż i zniechęcają konsumentów do transformacji – twierdzi.

– Uważam, że takie pomysły stwarzają ryzyko, że z Ministerstwa Rozwoju wyjdzie gniot legislacyjny, którego nie będzie już kiedy poprawić. To nie ustawa, nad którą mogą trwać prace w Sejmie. To rozporządzenie, które wchodzi w życie w ciągu dwóch tygodni – zaznacza nasz rozmówca. Informuje też, że członkowie zespołu zostali zobowiązani do podpisania klauzul o zachowaniu poufności. – Czyli, że nie powinniśmy w ogóle mówić o tych ryzykach. To nie w porządku – podkreśla.

Ministerstwo: eksperci powinni mieć możliwość dyskusji

Pracami resortu rozwoju kieruje minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

• **Domowy system magazynowania energii**
FOT. SHUTTERSTOCK



Poprosiliśmy ministerstwo o ustosunkowanie się do stawianych tez.

Ministerstwo potwierdza, że trwają prace zespołu doradczego do spraw przepisów techniczno-budowlanych dla budynków. I że zarówno stali członkowie, jak i dopraszani z rynku eksperci podpisują oświadczenia o nieudostępnianiu osobom trzecim informacji uzyskanych w trakcie realizacji zadań przez zespół.

To akurat częsta praktyka przy okazji prac nad nowym aktem, który jest na wczesnym etapie prac.

„Oświadczenie o poufności ma na celu zapewnienie odpowiednich warunków do swobodnej opinii, dyskusji i konsultacji eksperckich. Jego wprowadzenie służyło ograniczeniu przedwczesnego upublicznienia niedostatecznych ustaleń, co mogłoby prowadzić do dezinformacji czy też nieprecyzyjnych interpretacji w przestrzeni medialnej” – czytamy w mailu od biura prasowego Ministerstwa Rozwoju.

Czy MR potwierdza informacje o zakazie montowania magazynów energii w budynkach?

„W ramach prac Zespołu omawiano kwestie związane między innymi z warunkami technicznymi instalowania magazynów energii w budynkach. W związku z rozwojem technologii i zapewnieniem odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa dla użytkowników budynków w projekcie rozporządzenia pojawił się nowy rozdział odnoszący się do przedmiotowej tematyki. Na obecnym etapie prac nie rozstrzygnięto jeszcze ostatecznego brzmienia niniejszego rozdziału” – informuje MR.

Projekt: bardzo restrykcyjne warunki montażu magazynu energii

W opublikowanym w czerwcu ubiegłego roku projekcie nie ma literalnego zakazu montowania magazynów energii w blokach. W praktyce jednak montaż w bloku byłby trudny, jeśli nie niewykonalny, ze względu na zapis, który mówi, że magazyn nie może być umieszczony w pomieszczeniu przeznaczonym dla ludzi. Musi za to być umieszczony w specjalnie zaizolowanej, przeznaczonej tylko na magazyn izbie (nie wystarczają ściany z kartongipsu), w której jest czujka dymu i odpowiednia wentylacja.

– Współpracujemy z Centrum Nauko-Badawczym Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie i nigdy nie rekomendowaliśmy podobnych rozwiązań. Nie ma uzasadnienia technicznego dla takich wymogów – mówi nam Krzysztof Kochanowski, prezes Stowarzyszenia Polska Izba Magazynowania Energii i Elektromobilności (PIME).

Jak się dowiadujemy, restrykcyjne propozycje dotyczące nowych warunków technicznych to inicjatywa Komendy Głównej Straży Pożarnej.

Po co mieć magazyn w mieszkaniu? Można wtedy korzystać z taryfy dynamicznej i ładować go, gdy cena energii jest bliska zeru złotych, np. w słoneczny dzień.

Czy można i czy warto mieć magazyn energii w domu?

Pytanie brzmi, czy rzeczywiście magazyny energii są aż tak niebezpieczne, że powinno się zakazać ich montażu w mieszkaniach.

– Nie chodzi o to, by czegoś zakazywać, ale by budować mądrze i odpowiedzialnie. Na przykład wprowadzić wymóg ekspertyzy przeciwpożarowej dla mieszkaniowych magazynów energii, jakąś formę certyfikacji montażu i instalacji – postuluje Krzysztof Kochanowski.

– Obecnie w Polsce, zgodnie z prawem budowlanym, nie można montować w domach magazynów większych niż o pojemności 30 kWh. Kwestia mieszkań w zasadzie jest nieregulowana. Stoję na stanowisku,

że takich ograniczeń nie należy wpisywać do ustaw, które trudno zmienić. Przepisy nie nadążają nad zmieniającą się rzeczywistością, o ile na początku standardem były małe magazyny o pojemności 5 kWh, to dziś jest to dwadzieścia kilka kWh, a za kilka lat może być to 50 kWh i trzeba będzie zmieniać ustawę – dodaje Kochanowski.

Jak mówi, czasami na świecie stosuje się rozwiązania w postaci centralnego magazynu energii, z którego mogą korzystać mieszkańcy bloku, lub który zasila części wspólne, np. oświetlenie lub windy.

RWTH Aachen, jedna z największych i najbardziej renomowanych politechnik w Niemczech, podaje, że ryzyko pożaru domowego magazynu energii wynosi 0,0049 proc. rocznie (czyli około 1 przypadek na 20,4 tys. magazynów rocznie). Jest tylko nieco większe niż w przypadku pralki (tu ryzyko pożaru wynosi 0,0037 proc.). Dla porównania ryzyko pożaru lodówki to 0,0012 proc.

Ryzyko pożaru w samochodach elektrycznych wynosi 0,024 proc., ale i tak jest niższe niż w przypadku samochodów spalinowych, które mają ryzyko 0,089 proc.

Z drugiej strony stosowany w bateriach litowo-jonowych lit jest łatwopalny i może stwarzać problemy – nie bez powodu linie lotnicze nie pozwalają przewozić powerbanków, czy laptopów w luku bagażowym, ani nawet korzystać z powerbanków w trakcie lotu. Ugaszenie pożaru baterii często jest problematyczne i trzeba czekać aż materiał się wypali.

– Sytuacja rozwiąże się sama za 10 lat, gdy lit zostanie zastąpiony bateriami sodowymi – te są dużo bezpieczniejsze – tłumaczy Kochanowski.

W Niemczech w 2024 roku na 1,4 mln domowych baterii zdarzyło się 56 pożarów. W USA domowy magazyn energii może mieć maksymalnie 20 kWh i musi być zamontowany w oddzielnym pomieszczeniu z instalacją przeciwpożarową, w tym z tryskaczami.

Zdaniem naszych rozmówców większym problemem są instalacje gazowe, w tym piecyki gazowe i na węgiel, które (te pierwsze) wybuchają lub (te drugie) powodują zatrucie mieszkanców tlenkiem węgla i śmierć w trakcie snu. Nie ma zimy, by straż pożarna nie informowała o takich przypadkach. ●

KE: szykujcie gaz na przyszłą zimę!

Z powodu starć zbrojnych na Bliskim Wschodzie państwa UE już powinny zacząć gromadzić zapasy gazu na zimę – zaapelował Dan Jørgensen, komisarz ds. energii. Moskwa wciąż ma nadzieję, że z powodu kryzysu energetycznego Unia wycofa się z embarga na rosyjski gaz.

Andrzej Kublik

Dopiero co zaczęła się wiosna, ale firmy energetyczne w Europie już powinny zacząć się szykować na następną zimę – wskazała Komisja Europejska, tłumacząc to trwającymi ponad cztery tygodnie starciami zbrojnymi na Bliskim Wschodzie.

Komisarz UE ds. energii Dan Jørgensen poinformował, że zwrócił się do rządów wszystkich państw Unii, aby już rozpoczęły napełnianie podziemnych magazynów gazu i zaczęły się przygotowywać bez zwłoki, w skoordynowany sposób, do następnej zimy.

Kryzys z Bliskiego Wschodu

KE podkreśla, że obecnie nie ma bezpośrednich zagrożeń dla bezpieczeństwa energetycznego, bo Unia Europejska sprowadzała stosunkowo mało skroplonego gazu LNG z Zatoki Perskiej. Część statków z gazem z tego regionu przeznaczonych dla odbiorców w Europie przepłynęła też przez Cieśninę Ormuz zanim na początku marca żegluga w tym morskim przejściu z Zatoki Perskiej została sparaliżowana.

Jednak UE mocno odczuła pośrednie skutki wstrzymania eksportu LNG przez państwa znad Zatoki Perskiej. Nagły niedobór tych dostaw podbił gwałtownie giełdowe ceny gazu w Europie.

Możliwie jak najszybsze rozpoczęcie zatłaczania gazu pozwoli nam skorzystać z dłuższego okresu napełniania magazynów i dostosować się do warunków rynkowych, aby zmniejszyć presję na ceny i uniknąć pośpiechu na koniec lata – stwierdził komisarz Jørgensen.

Wojna w Iranie mocno uderzyła w rynek gazu na świecie. Pochodziła stamtąd jedna piąta skroplonego gazu sprzedawanego na świecie, głównie w Azji. Wstrzymanie transportów przez ostatnie cztery tygodnie już oznacza globalną rywalizację o surowiec,

którego dostawy zostały uszczuplone. Na dodatek w zeszłym tygodniu irańska rakietą uszkodziła część instalacji w największych na świecie zakładach produkcji skroplonego gazu w Katarze, którym jest drugim co do wielkości eksporterem LNG na świecie. Firma Qatar Energy oceniła potem, że wskutek uszkodzeń potencjał zakładu zmalał o około 17 proc., a naprawy mogą potrwać nawet kilka lat.

Skąpstwo wychodzi bokiem

Apel komisarza Jørgensena jest tym bardziej uzasadniony, że przed ostatnią zimą większość państw Europy Zachodniej nie zgromadziła takich zapasów gazu, jak wymagają przepisy UE.

Obecnie te przepisy zobowiązują państwa Unii, aby w okresie od października do końca listopada napełniły swoje podziemne magazyny gazu w 90 proc. Tego obowiązku nie wypełniły np. Niemcy, Francja, Holandia.

Efekt był taki, że w czasie ostatniej ostrzejszej zimy zapasy gazu w UE szybko się wyczerpywały i to podbiło cenę surowca jeszcze przed atakiem Izraela i USA na Iran.

Teraz podziemne magazyny gazu w UE są wypełnione w 28,4 proc., co jest najniższym wskaźnikiem od czasu napaści Rosji na Ukrainę. Na przyszłą zimę europejskie firmy energetyczne będą więc musiały kupić więcej gazu niż dotąd i to za cenę, która ostatnio była najwyższa od trzech lat.

Na tle innych państw UE pozytywnie wyróżnia się Polska. Zarządzane przez państwową firmę Gaz-System podziemne magazyny gazu w Polsce są napełnione teraz w 46 proc. A część tego to państwowe rezerwy surowca.

Ani molekuly gazu z Rosji

Problemy na rynku gazu z powodu wojny w Iranie nadeszły w chwili wymarzonej dla Rosji. W lutym UE ogłosiła rozporządzenie o zakazie importu gazu z Rosji, które weszło w życie w połowie marca i po okresach przejściowych zacznie w pełni obowiązywać jesienią 2027 r.

Po wybuchu wojny w Iranie Moskwa zaczęła intensywnie zabiegać o rezygnację przez Europę z embarga na rosyjski gaz. Władimir Putin dwa razy już zapowiadał, że Rosja może sama zakręcić kurek z gazem, nie czekając aż uczyni to Europa. To mogłoby na pewien czas dodatkowo zwiększyć napięcia w unijnej energetyce.

Bruksela nie uległa presji. – Nie ma powrotu do uzależnienia UE od energii z Rosji – stwierdził komisarz Dan Jørgensena w wywiadzie dla magazynu „Politico”. Dodał, że Unia nigdy już



• Świnoujście. Terminal gazowy LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie powinna importować z Rosji nawet molekuly gazu lub ropy naftowej. Szeftowa KE Ursula von der Leyen po zeszłotygodniowym szczycie

UE wykluczyła rewizję embarga na LNG z Rosji. Pod koniec kwietnia unijne firmy muszą wygasic krótkoterminowe kontrakty na import

LNG z Rosji, a od początku 2027 r. przestaną obowiązywać także długoterminowe kontrakty na rosyjski gaz skroplony. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34426533

Interreg



Współfinansowany przez UNIE EUROPEJSKĄ

Polska – Słowacja



DROGĄ DREWNA

wśród zabytków architektury drewnianej i dziedzictwa przyrodniczego w Wiśle i Rużomberoku

Główny cel projektu: zwiększenie atrakcyjności i wykorzystanie potencjału dziedzictwa kulturowego, przyrodniczego i historycznego oraz skuteczne zarządzanie w atrakcyjnych turystycznie lokalizacjach Dolnego Liptowa i Śląska Cieszyńskiego.



Pobyty studyjne dla pracowników w branży turystycznej i turystyce kulturowej

Wy u nas, my u Was – letnie festiwale form dziedzictwa kulturowego i prezentacja oferty turystycznej

Realizacja małej architektury i infrastruktury w lokalizacji światowego dziedzictwa UNESCO Vlkolínec

Wspólna oferta, prezentacja i promocja – aplikacja mobilna, platforma internetowa, materiały promocyjne, kampania reklamowa

Budowa ścieżki pieszo-rowerowej w Czarnym (Dolinie w Wiśle) wraz z mostem dla pieszych i rowerzystów

Końcowa konferencja na temat dziedzictwa kulturowego



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu Interreg Polska - Słowacja 2021 - 2027. Projekt jest współfinansowany z budżetu państwa Republiki Słowackiej. Planowany budżet projektu: ok. 750 000 EUR

Okres realizacji: 01.10.2024 – 30.04.2026

Numer projektu: PLSK.03.01-IP.01-0004/23

Kto powalczy o głosy na wsi

Ardanowski wraca do gry

Jan Krzysztof Ardanowski pracuje nad projektami ustaw dla Karola Nawrockiego. Skonfliktowany z Jarosławem Kaczyńskim polityk może odegrać ważną rolę w nadchodzących wyborach

Naszkowska

Wiosna na wsi zaczęła się fatalnie – tym razem nie chodzi o pogodę i przymrozki, tylko o ceny. Coraz droższe są nawozy i paliwo, za to coraz tańsze ceny produktów rolnych. To skutek wojny na Bliskim Wschodzie i zablokowania cieśniny Ormuz, przez którą płyną statki z nawozami i żywnością.

Do tego dochodzi lęk przed napływem żywności zarówno z Ukrainy, jak i z krajów Mercosur. Im większy ten napływ będzie, tym trudniej będzie naszym rolnikom sprzedać swoje produkty po cenach, które ich zadowolą. Już teraz mówią, że sprzedają je poniżej kosztów produkcji.

A to oznacza, że gniew rolników może wkrótce wylać się na drogi i ulice. Dla opozycji to okazja, by szukać na wsi dla siebie poparcia. Ale Prawo i Sprawiedliwość ma kłopot – brakuje mu dziś prawdziwego, wiejskiego lidera, którego społeczność wiejska chętnie będzie słuchała. Raczej nie stanie się nim Przemysław Czarnek.

PiS miał kiedyś odpowiedniego lidera, który do dziś cieszy się dużym na wsi poważaniem. Nazywa się Jan Krzysztof Ardanowski, ale od 2024 r. jest już poza PiS. Odnalazł za to swoje miejsce przy prezydencie.

Jak to się stało, że polityk, który publicznie zaatakował słownie prezesa Jarosława Kaczyńskiego i którego prezes, delikatnie mówiąc, nie lubi znalazł wsparcie u prezydenta namaszczonego przez tego prezesa?

– Prezes jest pragmatyczny. Kiedy widzi interes partii, to swoje pretensje potrafi schować głęboko. Tak jest teraz. – słyszę od polityka PiS. – Nie mamy lepszego rolniczego głosu niż Ardanowski, nie możemy stracić takiego rolniczego trybuna. Czarnek go przecież nie zastąpi. Krzysiek ciągle jest niezwykle na wsi popularny i choć już nie jest z nami, to opłaca się go trzymać przy sobie. Dlatego Nawrocki go przygarnął, tu nie ma żadnej samowoli prezydenta. Jest poza PiS, ale ma nadal dla PiS pracować. A w każdym razie dla prawej strony pracuje.

Na czym polega konflikt Ardanowskiego z Kaczyńskim? Jan Krzysztof Ardanowski, rolnik z dziada pradziada, wstąpił do PiS w 2001 roku. Szybko stał się rolniczą twarzą tej partii. Nic zresztą dziwnego – miał wyższe wykształcenie rolnicze i pracował we własnym gospodarstwie rolnym. Samorządowiec (działał w izbach rolniczych) był cennym nabytkiem dla partii Kaczyńskiego. Kiedy PiS po raz pierwszy doszedł do władzy w 2005 r., Ardanowski został zastępcą ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgieła. A kiedy po dwóch latach PiS władzę stracił, Ardanowski przyjął do swojej kancelarii ówczesny prezydent Lech Kaczyński. Ardanowski miał z prezydentem lecieć do Smoleńska 10 kwietnia 2010 roku, był na liście pasażerów, ale ostatecznie zdecydował się na podróż pociągiem.

Kiedy PiS w 2015 r. ponownie przejął w kraju władzę, Ardanowski wrócił do



• – Jesteśmy otwarci na współpracę z rządem – zapewnia dziś Jan Krzysztof Ardanowski. FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

resortu rolnictwa, najpierw jako „wice Jurgiel”, a niedługo później już szef resortu. I już wówczas zaczął się Kaczyńskiemu stawiać. Od razu zatrzymał prace nad ustawą, która miała zakazać hodowli zwierząt na futra i wycofał projekt ustawy zakazującej uboju rytualnego.

Do najmocniejszego zderzenia między politykami doszło przy okazji tzw. Piątki Kaczyńskiego, czyli ustawy która miała wprowadzić zarówno zakaz uboju rytualnego, jak i hodowli zwierząt na futra. Ardanowski, wbrew prezesowi, zagłosował w Sejmie przeciwko „Piątce”. Czuł się silny poparciem wsi, bo ustawa wywołała w jego elektoracie gwałtowne protesty. Rolnicy głośno ministra chwaili, byli wręcz z niego dumni. W odwecie we wrześniu 2020 r. został na dwa miesiące zawieszony w prawach członka PiS, a po miesiącu stracił fotel ministra. I znowu rękę do niego wyciągnął prezydent namaszczonego przez Kaczyńskiego – Andrzej Duda powierzył mu kierowanie prezydencką Radą ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich.

Punktem zwrotnym w relacjach polityka z Kaczyńskim okazała się wypowiedź Ardanowskiego dla Radia Wnet w grudniu 2022 roku. Na dwa dni przed zwołanym przez PiS Zgromadzeniem Polskiej Wsi w Przysusze na Mazowszu, które miało być okazją do przedstawienia rolnego programu partii, Ardanowski stwierdził, że prezes powinien rolników przeprosić za „Piątkę”. Dodał, że z ust ważnego polityka tej partii usłyszał takie zdanie: „chłopi są pazerni, jak da im się parę złotych przed wyborami, to na nas zagłosują”. A kilka dni później na antenie Polsat News przyznał, że te słowa padły z ust Jarosława Kaczyńskiego.

Prezes Kaczyński nie zamierzał mu tych słów darować. Kiedy polski rynek zbóż się załamał na skutek m.in. ukraińskiego importu, rolnicy protestowali na drogach i w miastach, a Kaczyński szukał kandydata na ministra rolnictwa. Je-

Ardanowski odszedł z PiS w lipcu 2024 r. Mówił wówczas, że „lider odkleił się od rzeczywistości”, „słucha podszeptów dworu” i „wszystko w PiS musi być tak, jak chce Kaczyński”

den z polityków podsunął mu nazwisko Ardanowskiego, który te nastroje może wyciszyć i opanować sytuację. Kaczyński miał wówczas powiedzieć: jeśli on stanie w drzwiach mojego gabinetu, to wyleci razem z futryną.

Mimo wszystko w 2023 r. Kaczyński dopuścił Ardanowskiego do startu z list wyborczych PiS. Tyle tylko, że już nie z miejsca pierwszego, jak wcześniej, ale z piątego. Ardanowski tak to tłumaczy: Prezes wiedział, że jestem dla PiS wartością dodaną, dzięki mnie inni z PiS weszli do Sejmu.

W lipcu 2024 r. Ardanowski sam zrezygnował z członkostwa w PiS i przeszedł do koła Kukiz '15. W mediach mówił wtedy, że odchodzi z PiS, bo „lider odkleił się od rzeczywistości”, „słucha podszeptów dworu”, „wszystko w PiS musi być tak jak chce Kaczyński”.

Rolnicy do dziś ciepło o nim mówią. – Był bardzo odpowiedzialnym ministrem, znał się na rzeczy, logicznie myślał. Porządny chłop. Szkoda, że już nie może – mówią.

Na jego popularność nie miał też wpływu fakt, że w marcu tego roku prokuratura postawiła mu zarzut przekroczenia uprawnień i niedotrzymania obowiązków, co miało doprowadzić do strat finansowych w podległym ministrowi Krajowym Ośrodku Wspomagania Rolnictwa. Straty wyceniono na 170 mln zł (chodziło o spółdziel-

nię Bielmlek i firmę Eskimos). Rolnicy podkreślają, że Ardanowski wypełniał wówczas swoją rolę: skoro rolnicy lub firmy rolnicze mają kłopoty, to powinni pomagać.

Nawet byli ministrowie rolnictwa niezwiązani z PiS przyznają, że Ardanowski był „niezłym” ministrem, na wsi cieszył się sporym uznaniem i być może tym kierował się prezydent, zapraszając go do swojej ekipy. Jest bowiem oczywiste, że głosy wsi i rolników będą się liczyć zarówno w wyborach do parlamentu jak i prezydenckich. Ardanowski ma tę furtkę do wygrania wyborów trzymać szeroko otwartą.

W grudniu 2025 r. Ardanowski został społecznym doradcą prezydenta Karola Nawrockiego i przewodniczącym jego Rady Rolnictwa. Lada chwila ma być gotowy projekt przygotowanej przez niego i firmowanej przez prezydenta ustawy o ochronie producentów rolnych, którym utrudnia się pracę z powodu uciążliwości dla sąsiadów (chodzi o wyrzucanie obornika na pola, czy prace nocą traktorami).

– Ten problem narastał od lat, bo coraz więcej na wsi mieszka ludzi, którzy z rolnictwem nie mają nic wspólnego. Są poważne konflikty na tym tle. A skoro rząd tego problemu nie chce, czy nie potrafi rozwiązać, to dobrze, by prezydent to zrobił. My się nie ścigamy z rządem, chcemy wspólnie coś zrobić, jesteśmy na tę współpracę otwarci – tłumaczy Ardanowski „Wyborczej”.

Pracuje też nad ustawą o gospodarowaniu wodą (m.in. budowanie małych zbiorników wodnych), którą Rada Rolnictwa zaproponuje prezydentowi.

Ardanowski dobrze wie, że na samej sympatii, jaką rolnicy do niego czują, daleko nie zajędzie. Liczy się skuteczność. I o to teraz walczy zza pleców prezydenta. Przy czym dość łagodnie krytykuje obecną władzę.

– Nie ma co tylko krytykować ministra rolnictwa. Wiele spraw, które zgłaszają rolnicy, wcale Stefanowi Krajewskiemu nie podlega, tylko ministrom klimatu, infrastruktury, energii. Ja wiem, że on często jest bezradny, po prostu nie może tego załatwić – tłumaczy ministra Krajewskiego.

O swoim dawnym szefie Ardanowski nie lubi rozmawiać.

– Jak Kaczyński reaguje na to, że doradza Pan prezydentowi? – pytam

– Nie wiem, nie interesuje mnie to.

– Rozmawiacie czasem, np. na korytarzach sejmowych?

– Nie, chodzimy różnymi korytarzami, ale jeśli się spotkamy, to grzeczność wymaga, by młodszy powiedział pierwszy dzień doby i to robie.

– Prezes odpowiada?

– Tak. ●

Krystyna Naszkowska

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Chmielewska, Holland, Machińska i inni społecznicy o tragicznej sytuacji Ukraińców w Polsce po 5 marca 2026 r.

Uniknijmy katastrofy humanitarnej

Wyborcza to Wy Wasze inicjatywy

Chodzi o ustawę z dnia 23 stycznia 2026 r. o wygaszeniu rozwiązań wynikających z ustawy z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy po wybuchu pełnoskalowej wojny. Adresatami listu są trzy Ministerstwa: Spraw Wewnętrznych i Administracji, Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Zdrowia.

Zwracamy się z pilnym apelem o ponowne przeanalizowanie skutków wejścia w życie ustawy z dnia 23 stycznia 2026 r. o wygaszeniu rozwiązań wynikających z ustawy z dnia 12 marca 2022 roku o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

Wygaszenie pomocy sprowadza się do:

- ograniczenia dostępu do świadczeń socjalnych (w tym 800+) oraz stopniowego przejścia na ogólne zasady ubezpieczenia zdrowotnego;
- dalszego ograniczenia wsparcia w postaci pomocy mieszkaniowej (ośrodki zbiorowego zakwaterowania);
- ograniczenia wszystkich rodzajów pomocy przewidzianej dla osób obecnie przybywających z Ukrainy w celu korzystania z ochrony tymczasowej.

W praktyce skutkiem ubocznym tej zmiany jest powstawanie „luk systemowych” dla osób szczególnie wrażliwych: starszych, ciężko chorych, opiekujących się dziećmi lub osobami z niepełnosprawnościami, a także dla rodzin, które nie spełniają nowych kryteriów, ale obiektywnie nie są w stanie osiągnąć samodzielności w krótkim czasie. Zmiana ta w rzeczywistości prowadzi do powstawania licznych sytuacji bez wyjścia, w których osoby znajdują się poza jakimkolwiek systemem wsparcia – zarówno zdrowotnego, jak i socjalnego.

Przykład (więcej przykładów znajdziesz na Wyborcza.pl/WyborczaToWy):

- **Kobieta, lat 73**, obywatelka Ukrainy, przebywa w Polsce od 2022 roku. Mieszka wraz z córką i zięciem (poza ośrodkiem zbiorowego zakwaterowania). Ze względu na wiek, pobiera emeryturę ukraińską w wysokości odpowiadającej ok. 300 zł miesięcznie.

Jednocześnie jest osobą ciężko chorą – leczy się onkologicznie, aktualnie z przerzutami. W ramach terapii raz w miesiącu przyjmuje lek, którego koszt wynosi około 12 000 zł.

W wyniku zmian legislacyjnych, od dnia 5 marca br. utraciła prawo do ubezpieczenia zdrowotnego. Obecnie nie istnieje żadna realna ścieżka objęcia jej ubezpieczeniem:

- ze względu na pobieranie emerytury z Ukrainy, nie może zostać objęta ubezpieczeniem jako członek rodziny osoby ubezpieczonej;
- nie może zostać zarejestrowana jako osoba bezrobotna z uwagi na wiek,



• 21 marca 2022 r. Uchodźcy wojenni z Ukrainy w punkcie recepcyjnym w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Hrubieszowie

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

- nie ma możliwości dobrowolnego przystąpienia do NFZ;
- procedura transferu emerytury została wszczęta, jednak czas oczekiwania wynosi kilka miesięcy, do tego czasu pozostaje bez ubezpieczenia i bez terapii;
- jedyną potencjalną możliwością byłoby zamieszkanie w ośrodku zbiorowego zakwaterowania (OZZ), co umożliwiłoby objęcie ubezpieczeniem, jednak aktualnie decyzją MSWiA wstrzymano wydawanie skierowań do takich miejsc.

W efekcie osoba ciężko chora została całkowicie pozbawiona dostępu do leczenia ratującego życie.

- **Osoby przebywające w DPS.** Wielokrotnie jako organizacje społeczne zaznaczyliśmy ten problem. Takie osoby nie powinny być w OZZ, gdyż nie są to wyspecjalizowane placówki gwarantujące właściwą opiekę medyczną. Zakończenie możliwości korzystania z DPS na mocy wprowadzonych rozwiązań doprowadza do sytuacji, w której osoby chore, pampersowane, z zaawansowaną demencją, leżące, nie mają gdzie mieszkać.

Co więcej, ich stan zdrowia wyłącza racjonalne myślenie, oraz podejmowanie decyzji. To kolejny przypadek prowadzący do zagrożenia życia.

Problemem są sytuacje osób bardzo wiekowych, schorowanych, głęboko niepełnosprawnych, wymagających wzmożonej opieki lub usług medycznych na poziomie DPS, ZOL, czy hospicjum. Obecnie w kraju nie ma ośrodka, który takim osobom może zapewnić opiekę na podwyższonym poziomie. Istniejące OZZ z reguły posiadają standard bursy lub agroturystyki i nie są w stanie przyjmować osób leżących, demen tywnych, wymagających pampersowania, leczących się psychiatrycznie, czy w terapii przeciwbólowej. Konieczne jest utworzenie przez rząd, a nie przez wojewodów, kilku specjalistycznych ośrodków przygotowanych do zapewnienia takich usług.

Ci zaś, którzy pozostają jeszcze w kwaterunku zbiorowym, zobowiązani są każdorazowo do przedstawienia zaświadczenia od wła-

ściciela punktu oraz władz powiatu potwierdzającego ten fakt w celu uzyskania bezpłatnej pomocy medycznej. Biorąc pod uwagę ustawowe wyłączenia, które poskutkowały tym, że w systemie zbiorowego zakwaterowania pozostałe osoby z najbardziej wrażliwych grup, konieczność każdorazowego pobrania dwóch dokumentów przed wizytą, bywa wymogiem nie do spełnienia. Tym samym prawo do bezpłatnego leczenia jest nierealizowalne.

Prawo na pobyt w OZZ mają wyłącznie osoby chore lub niepełnosprawne. Tym samym zdrowe dzieci matki, która opiekuje się chorym dzieckiem, nie mogą przebywać razem z resztą rodziny w OZZ. Prowadzi to do rozbijania rodzin.

W świetle zmienionych przepisów, do 30 czerwca 2026 roku mogą przebywać w OZZ osoby przyjęte „na starych zasadach”, czyli z dawnych „grup wrażliwych”. Od 1 lipca 2026 roku katalog osób zaliczanych do grupy wrażliwej zostanie drastycznie ograniczony, czego skutkiem będzie wstrzymanie finansowania pobytu ok. połowy osób w OZZ. Konsekwencją będzie konieczność opuszczenia OZZ lub wnoszenia opłat komercyjnych przez osoby, które utracą status „wrażliwych”. Może to doprowadzić do utraty ubezpieczenia zdrowotnego przez kolejne grupy osób, czy rozdzielania rodzin, gdy np. część rodziny utraci prawo do pobytu w OZZ.

Jako organizacje pracujące w tzw. „terenach” dostrzegamy działania zmierzające do ograniczania OZZ w regionach. Mamy jednak głęboką nadzieję, że istniejące i nowe ośrodki będą dostosowane do osób z niepełnosprawnościami, gdyż większość OZZ takich warunków nie spełnia. Jest to rażące, zwłaszcza, że nowe prawo kładzie szczególny nacisk na osoby chore.

Dodatkowo warto podkreślić sytuację, w której osoby wychowujące dzieci (opiekunowie tymczasowi oraz/lub rodzice z niepełnosprawnością), spełniając kryteria, mogą nadal zamieszkiwać w ośrodkach zbiorowego zakwaterowania, podczas gdy dzieci zostały wyłączone z systemu wsparcia.

W konsekwencji właściciele ośrodków zaczynają żądać wygórowanych opłat za pobyt dzieci. Ponadto przepis tzw. ustawy wygaszającej, odwołujący się do możliwości udzielania pomocy przez wojewodę w postaci zakwaterowania – dla osób przebywających w ośrodkach w dniu 4 marca – w okresie do 30 czerwca br., w praktyce nie jest prawidłowo stosowany. Niektóre ośrodki zaczęły już żądać opłaty za pobyt dzieci z uwagi na to, że dzieci nie są wliczone do grupy wrażliwej.

Ryzyko systemowego wykluczenia dzieci z ochrony mieszkaniowej podnosiła również Monika Horna-Cieślak Rzecznik Praw Dziecka w związku z ograniczaniem dostępności wsparcia w ośrodkach zbiorowego zakwaterowania.

Jedyną realną alternatywą mieszkaniową byłoby zakwaterowanie zbiorowe, lecz w praktyce ośrodki nie przyjmują nowych osób, albo brak jest skutecznego mechanizmu kierowania, co pozostawia rodzinę bez stabilnego wsparcia mieszkaniowego i świadczeń dla dziecka. Ten element wskazujemy jako problem praktyczny, wymagający pilnych wytycznych i ujednolicenia procedur.

W rezultacie osoby należące do grupy wrażliwej znajdują się w jeszcze trudniejszym położeniu.

W związku z powyższym wnosimy o pilne podjęcie działań koordynowanych międzyresortowo (w szczególności: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Finansów) z udziałem instytucji realizujących świadczenia (Narodowy Fundusz Zdrowia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych) w celu naprawy sytuacji i eliminacji krzywdzących skutków zmienionych regulacji.

W szczególności wnosimy o:

- pilne wprowadzenie rozwiązań przejściowych zapewniających realną ciągłość prawa do leczenia dla osób w trakcie terapii ratującej życie (w tym leczenia onkologicznego), także poza hospitalizacją, w okresie uzyskiwania tytułu ubezpieczeniowego;
- doprecyzowanie i ujednolicenie zasad obejmowania ubezpieczeniem zdrowotnym osób starszych pobierających świadczenia zagraniczne, w tym wydanie jednolitych wytycznych dla oddziałów NFZ i podmiotów leczniczych co do weryfikacji uprawnień oraz dopuszczalnych tytułów (np. jako członek rodziny, dobrowolne ubezpieczenie); biorąc pod uwagę aktualne realia sytuacji (np. realny dostęp do zagranicznej dokumentacji), a nie jedynie założenia prawne;
- zapewnienie spójnych procedur kwalifikacji i kierowania do zakwaterowania zbiorowego oraz wydawania zaświadczeń o zamieszkiwaniu w OZZ, tak aby uprawnienia nie były w praktyce iluzoryczne;
- stworzenie mechanizmów wsparcia (przede wszystkim mieszkaniowego) dla osób świeżo przybywających z Ukrainy;

• ocenę skutków społecznych powiązania 800+ z aktywnością zawodową w kontekście rodzin opiekunów (w tym rodzin czekających na orzeczenie o niepełnosprawności dziecka oraz rodzin, w których opiekun jest seniorem), oraz wydanie instrukcji dla jednostek realizujących świadczenia, aby ograniczyć błędy i niejednolitą praktykę wstrzymywania wypłat;

- pilne przygotowanie instrukcji dla placówek świadczących pomoc społeczną i medyczną odnośnie udzielania wsparcia osobom, które NIE utraciły dostępu do pomocy na skutek niedawnych zmian; w praktyce osoby uprawnione mają trudność z uzyskaniem należytą pomocy;
- pilną analizę skutków społecznych i zdrowotnych obowiązujących regulacji.

Obecna sytuacja tworzy realne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, którzy dotychczas pozostawali pod opieką systemu i nie mają możliwości samodzielnego zabezpieczenia swoich potrzeb zdrowotnych. Wskazujemy także, że brak ujęcia dzieci w grupie uprawnionej do korzystania z OZZ jest niezgodny ze standardami ochrony dzieci oraz prawem międzynarodowym.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o pilne zorganizowanie międzyresortowego i międzysektorowego spotkania z udziałem organizacji społecznych, samorządów i podmiotów prowadzących ośrodki, poświęconego przeciwdziałaniu „luk systemowych” powstałym po 5 marca 2026 r., z naciskiem na ochronę zdrowia, sytuację dzieci oraz minimalizację ryzyk bezdomności. ●

Lista sygnatariuszy:

- Stowarzyszenie Homo Faber; Fundacja Polskie Forum Migracyjne; Związek Ukraińców w Polsce oraz;
- Nomada Stowarzyszenie na Rzecz Integracji Społeczeństwa Wielokulturowego; Fundacja Emic
- Konsorcjum Migracyjne; Fundacja Zustricz; Fundacja „Ukraiński Dom”;
- Stowarzyszenie Egala;
- Stowarzyszenie We Are Monitoring; Otwarta Rzeczpospolita – Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii; Komitet Obrony Demokracji; Klub Inteligencji Katolickiej; Stowarzyszenie Amnesty International Polska; Fundacja Polska Gościnność / Chlebem i Solą; Fundacja Ocalenie; Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
- Sestry.eu; Fundacja Demokracja; Fundacja im. Bronisława Geremka
- oraz Hanna Machińska, Agnieszka Holland, Małgorzata Chmielewska, przełożona Katolickiej Wspólnoty Chleb Życia
- Kamil Syller

Przemyśl, Lublin, Warszawa
25 marca 2026 r.



• Pełna wersja apelu na Wyborcza.pl/WyborczaToWy.
Piszcie: listy@wyborcza.pl

Boy Throb

BOYSBAND XXI WIEKU

Czy członek zespołu może otrzymać wizę dla wybitnie utalentowanych jednostek? Czy da się grać koncerty zdalnie? I czy to wszystko serio? Boy Throb twierdzi, że tak.



Emilia Dłużewska

ch układów choreograficznych nie powstydziliby się członkowie N'Sync, a ich misją jest sprowadzenie z Indii do USA czwartego członka zespołu.

W ciągu kilku miesięcy zdobyli milion obserwujących na TikToku, nagrali dwa single, dostali zaproszenie na Grammy i wystąpili z New Kids on the Block.

No dobrze, trochę przesadziłam: członkowie N'Sync raczej by się tych układów wstydzili. Zwłaszcza gdyby – jak ich współcześni epigoni – wykonywali je przed publicznością złożoną z rezydentów domu spokojnej starości. Ale cała reszta to prawda.

Poznajcie Boy Throb, najdziwniejszy boysband dekady.

Przynajmniej na tyle, na ile coś może być prawdą w rzeczywistości TikToka, gdzie, podobnie jak na innych platformach społecznościowych, obcujemy nie z prawdziwymi ludźmi, lecz ich wykreowanymi personami. Choć akurat w przypadku tego typu zespołów było tak już wcześniej.

Jest ich zaś czterech. Anthony Key to wygadany lider z tlenioną grzywką rodem z plakatów dołączanych do „Bravo”. Evan Papier, na fanowskiej stronie określany jako „główny wokalista”, to kapryśna diva. Zach Sobania, nieco wycofany, ale umiający dryblas, nosi tytuł „głównego tancerza”.

No i Darshan Magdum. Na fanowskiej stronie podpisany jako „ten słodki”. Choć mogłoby być: ten od wizy.

Konkretniej: wizy O-1, przyznawanej przez amerykańską administrację „jednostkom o wybitnych zdolnościach na polu nauki, sztuki, edukacji, biznesu lub sportu”.

Czy taką jednostką może być mieszkający w Mumbaju 22-latek, który publikuje na TikTo-

ku covery popowych przebojów, nagrywane na generycznych tłach z internetowej kamerki?

To pytanie absurdałne. Ale też bardzo ciekawe.

PIOSENKARZ Z TABLETU

Pierwsze wideo na koncie Boy Throb pojawiło się 28 października. Członkowie zespołu, ubrani w różowe welurowe dresy, które wkrótce staną się ich znakiem rozpoznawczym, wołają: „Idziemy po Grammy!”.

W klipie tłumaczą: zamierzają zostać kolejnym słynnym boysbandem, właśnie wynajęli dom w Los Angeles, by ich kariera mogła się rozwijać. Jest tylko jeden problem.

Utknąłem w Indiach – mówi Darshan i dodaje: Nasza prawniczka imigracyjna mówi, że potrzebujemy miliona fanów, żebyśmy mogli dostać wizę.

To stwierdzenie padnie jeszcze wielokrotnie. W kolejnych filmikach Darshan wraz z kolegami zachęca: „Śledźcie nasze profile, słuchajcie naszych piosenek, dajcie nam milion polubień, żebyśmy mieli szansę na występ w Ameryce.” Wtórują mu pozostali członkowie zespołu. Anthony, Evan i Zach. Niekiedy towarzyszy im siwowłosa kobieta o poważnej minie, którą przedstawiają jako „ich prawniczkę imigracyjną, Danę”.

Czwarty członek zespołu, póki co, występuje w Boy Throb zdalnie: niezdarnie wmonto-

Podczas pierwszego koncertu Boy Throb – tak, tego w domu spokojnej starości – Darshan śpiewał swoje partie z ustawionego na scenie tabletu

wany w chałupniczej jakości filmiki, uśmiechając się ze zdjęcia stojącego na kominku, w formie tekturowej sylwetki naturalnej wielkości, którą noszą ze sobą koledzy.

Podczas pierwszego koncertu Boy Throb – tak, tego w domu spokojnej starości – Darshan śpiewał swoje partie z ustawionego na scenie tabletu.

Internetowa głupotka, obliczona na wiralowy potencjał chwyt, jakich w świecie klików jest na pęczki? Bez wątpliwości. Tyle że ten żart wymknął się spod kontroli.

ZARAZ, ONI NAPRAWDĘ ŚPIEWAJĄ!

Bo, niespodziewanie, Boy Throb zaczęli zdobywać na TikToku i YouTube fanów, którzy słuchają ich nieironicznie. A przynajmniej na tyle nieironicznie, na ile to możliwe w internecie.

19 grudnia zespół opublikował na YouTube pierwszą piosenkę niebędącą coverem: singiel „Finger”. W połowie marca licznik na stronie pokazywał ponad 700 tys. odtworzeń i niemal 5 tys. komentarzy. Większość utrzymana jest w podobnym tonie („zaraz, zaraz, wy naprawdę potraficie nagrać przeboj!”).

1 lutego Anthony, Evan i Zach siedzieli na widowni podczas gali rozdania nagród Grammy, najważniejszego wyróżnienia w branży muzyki popularnej (na zaproszenie firmy sprzedającej kosmetyki).

5 lutego wykonali amerykański hymn przed meczem zespołu hokejowego LA Kings.

28 lutego zaśpiewali (jedną piosenkę) na koncercie jednego najsłynniejszych boysbandów w historii: New Kids On The Block, a potem zrobili sobie wspólne zdjęcie na tle ekranu z podobizną Darshana. Napisały o nich (kolejno): „Cosmopolitan”, „Teen Vogue”, BBC i „Wall Street Journal”.

Na ich kanale na YouTube komentujący piszą: „myślałem, że ten zespół to żart, ale teraz tańczę do »Finger« w pracy”; „od kilku dni nie mogę wyrzucić tej piosenki z głowy”; „od dawna nic mnie tak nie poruszyło”; „polecam was wszystkim znajomym”; „nagrywajcie dalej”. No i oczywiście: „DAJCIE WIZĘ DARSHANOWI”.

Ja też przez wiele dni nie mogłam wyrzucić tej piosenki z głowy. I kolejny raz oglądałam teledysk, w którym trzech ubranych w różowy welur chłopaków na wygenerowanym komputerowo tle wykonuje synchroniczny układ taneczny. No, prawie synchroniczny.

Być może sekret tkwi właśnie w „prawie”. Największą siłą Boy Throb zdają się być nie ich piosenki, a niedoskonałość.

Anthony, Evan, Zach i Darshan umieją śpiewać, ale ich układy choreograficzne mają tendencję do rozłażenia się w szwach. W każdym ujęciu przynajmniej jeden z nich jest rozczochrany. Millenialsi urodzeni na przełomie lat 80. i 90., którzy w podstawówce bawili się w śpiewanie z playbacku Spice Girls i Backstreet Boys, mogą poczuć ukłucie nostalgii.

Nawet zresztą gdyby Boy Throb udało się wyszlifować program, wyrzeźbić sylwetki i wyznaczyć osobistego fryzjera, pozostaje doklepany do teledysków Darshan.

DARSHAN CZEKA NA WIZĘ

Właśnie, Darshan. W grudniu 2025 r. grupie udało się przekroczyć próg miliona fanów, a piosenkarz z pomocą kolegów złożył aplikację wizową. W połowie marca amerykańscy członkowie Boy Throb na swoim koncercie na YouTube poinformowali, że otrzymali odpowiedź: przedłożone dowody na szczególny talent Darshana są niewystarczające. Urzędnicy dodali, że zespół „błagał o polubienia i uwagę mediów”, więc ich popularność wcale nie świadczy o talencie.

Czy ktokolwiek wierzył w to, że milion fanów wystarczy? Kryteria kwalifikujące do otrzymania wiza O-1 są dość ogólne, ale precedensy, jakie można znaleźć na stronach kancelarii imigracyjnych, wskazują, że jest to skrajnie nieprawdopodobne – nawet gdyby Boy Throb zdobyli o wiele większą popularność.

Ale może wystarczy, że ten szalony pomysł pomógł chłopakom zyskać zainteresowanie słuchaczy?

Starali się o to od lat. Bo choć na pierwszych filmikach wyglądają raczej na komików, wszyscy mieli do czynienia z branżą muzyczną. Anthony i Evan brali udział w dziewiętnastej edycji amerykańskiego „Idola”. Obydwaj przez założeniem zespołu nagrali solowe materiały. Zach Sobania ukończył Berklee College of Music, prestiżową bostońską uczelnię. Studiował na niej dzięki stypendium, przyznawanemu co roku kilku najzdolniejszym młodym muzykom z całego świata.

Darshan jest z nich czworga najbardziej znany, przynajmniej w skali globalnej. Jeszcze przed założeniem boysbandu jego konto śledziło ponad pół miliona obserwujących i był nominowany do nagród dla indyjskich influencerów.

O piosenkarzach, których muzykę, styl i publiczną personę budują od zera fachowcy z wytwórni muzycznych i spece od PR-u, mówi się czasem „industry plant” (pol. wszczępieni przez branżę). Czy Boy Throb są wersją tego zjawiska? Trudno powiedzieć. Owszem, bardzo starannie budują swój wizerunek, a z drugiej strony robią to tak ostentacyjnie, że efekt jest wręcz przeciwny: im bardziej przekonują, że są autentyczni, tym bardziej samo to przekonanie staje się częścią ich wizerunku.

JAK ZMIERZYĆ AUTENTYCZNOŚĆ?

Być może pytanie, czy Boy Throb są autentyczni, czy satyryczni, jest źle postawione. Choćby dlatego, że samo pojęcie „autentyczności” to w branży rozrywkowej raczej marketingowa etykieta niż ontologiczna prawda: produktem też można być serio.

Czy autentyczni byli członkowie Backstreet Boys? Zbuntowani muzycy rockowi z milionami na koncie? Bohaterowie seriali z nurtu true crime? Meghan Markle gotująca w zaaranżowanej przez Netfliksa kuchni na terenie swojej prawdziwej posiadłości?

Albo Nathan Fielder, kanadyjski komik, który w swoich programach telewizyjnych zaciera granice między rzeczywistością i fikcją, wciąż gajając w wykonywane scenariusze przypadkowe osoby, widzów i siebie samego?

W jednym z odcinków programu „Złoty dotyk Nathana” postanawia pomóc firmie przeprowadzkowej, naganiając ludzi gotowych do noszenia mebli za darmo. Wynajmuje Jacka, starzejącego się kulturystę, który ma przekonywać ludzi, że muskulaturę zbudował, pomagając w przeprowadzkach. Fielder publikuje zmyśloną biografię Jacka, w której ghostwriter dodaje kilka absurdalnych, przyciągających uwagę szczegółów. Gotową książkę rozsyła do telewizji śniadaniowych. Wkrótce śpią się zaproszenia do programów.

Odziany w różowe dresy boysband, który usiłuje sprowadzić z Indii występującego zdalnie kolegę, brzmi jak coś, co mógłby wymyślić Nathan Fielder. I równie trudno tu o arbitralny podział na prawdę i fikcję.

Być może lepszym pytaniem jest: co się stanie, jeśli zawiesimy niewiarę i wejdziemy w świat Boy Throb?

Znajdziemy w nim historię czterech chłopaków, którzy wyszukali się na Instagramie i postanowili założyć zespół. Którzy poza swoimi personami mają normalne życia (Evan zarabia jako nauczyciel śpiewu, Zach jest na studiach prawniczych, Anthony jeździ Uberem). Którzy – o czym mówią w wywiadach – jako nastolatki bywali nękanymi i wyśmiewanymi za to samo, za co świat teraz ich pokochał. I którym występowanie na scenie ewidentnie daje tyle radości, że trudno się nią nie zarazić. ●

◀ Zespół Boy Throb
FOT. MATE-
RIALY ZESPOŁU

„Mała empiria” w Teatrze Studio

Hit o starzeniu się

„Jak w ogóle ludzie sobie radzą z tą myślą, że ktoś umrze” – pyta Ewelina Żak w świetnej sztuce.

Witold Mrozek

Ciekawa sprawa: jeden z najbardziej porywających widowie i komunikatywnych spektakli, jakie ostatnio widziałem w teatrze, powstał w oparciu o książkę filozofki z doktoratem. Bilety rozchodzą się na pniu, teatr dodaje kolejne pokazy.

To „Mała empiria” z warszawskiego Teatru Studio, oparta na eseju Katarzyny Sobczuk pod tym samym tytułem. Przedstawienie jest bardzo dowcipne, ale gdy trzeba – całkiem poważne. Ma energię, która może się kojarzyć ze stand-upem, ale zarazem bardzo przemyślaną i zwartą teatralną formę – solowego aktorskiego występu z muzyką na żywo.

OZNAKI STARZENIA SIĘ

„Mała empiria” wychodzi z pytania o to, kiedy zaczyna się starzenie – nie tyle biologiczne, ile mentalne czy kulturowe. Stworzyła ją inteligentką, opisującą to doświadczenie przez narastające poczucie „nienadążania” za tym, co w literaturze czy muzyce. No i w malarstwie, z którym ponoć związek można utrzymać najdłużej.

Ale chodzi też o dyskomfort u fryzjera, gdy ten mówi: „Świetna fryzura! Ma mama też się ścięła na krótko”.

„O co mu chodzi? Przecież ta osoba w lustrze to nie jakaś starsza pani, tylko ty, po prostu” – opowiada Żak i wzbudza salwy śmiechu, który szybko więźnie w gardle, gdy aktorka zaczyna opowiadać o koncepcji „bezczasowego »ja«”, rdzenia w człowieku, który się nie starzeje.

To spektakl nie tylko o coraz ważniejszej relacji z kotem (albo z innym zwierzęciem). To również rzecz o ryzyku obumierania dawnych przyjaźni, stopniowym przyzwyczajaniu się do chodzenia na pogrzeby czy lęku przed odroczonej na chwilę śmiercią bliskiej starej osoby („Jak w ogóle ludzie sobie radzą z tą myślą, że ktoś umrze”).

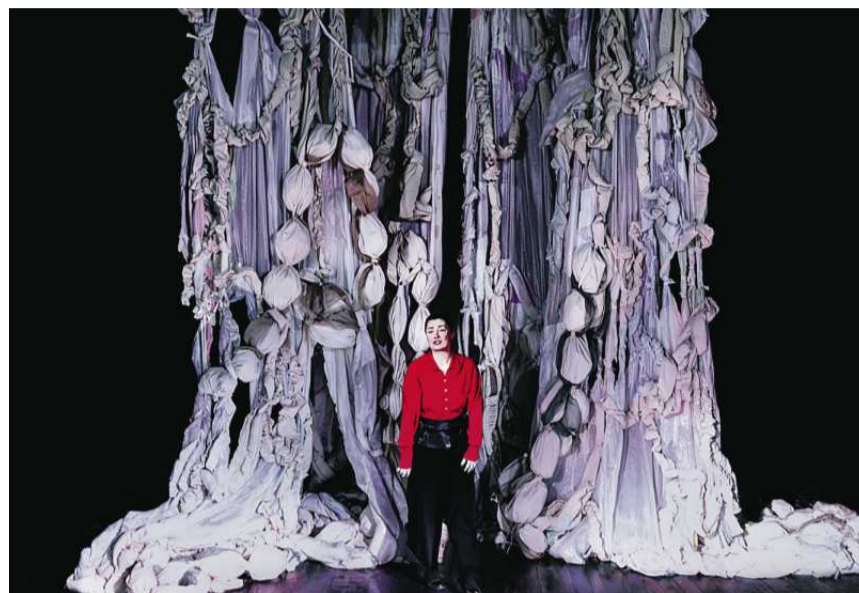
Jest też o projektach na przyszłość, z których powoli się rezygnuje – i o momencie, gdy jest się osaczonym przez starzenie się rodziców i zaskakująco szybkie dorastanie dzieci. „Dajesz wszystko, nie dostajesz nic” – padają dość gorzkie słowa.

Można zresztą mieć czterdzieści lat i nie mieć dzieci, a i tak się identyfikować z egzystencjalnymi rozpoznaniem tutaj obecnymi. Pierwszy przeblask, z którego wychodzi „Mała empiria”, jest, swoją drogą, wspomnieniem z około trzydziestych urodzin.

ODKRYĆ CZAS NA NOWO

Spektakl zaczynam się od komicznego wskazania, na kartonowych planszach niczym z filmu, ile lat ma aktorka, ile towarzyszący jej muzyk, ile reżyserka, ile autorka książki.

Starość, wiadomo, ważny temat – kryzys polityk opiekuńczych, „siwe



• „Mała empiria” FOT. NATALIA KABANOW/TEATR STUDIO

tsunami”, lęk o system emerytalny i wysokość (nie)czekających na nas z niego przelewów. Ale chodzi chyba o coś więcej czy też o coś innego przy okazji: po prostu lęk przed przemijaniem w kulturze przyzwyczajonej od ładnych paru dziesięcioleci do nie tylko kultu młodości, ale też tej młodości przedłużania. Kulturze, która stawia dziś bardziej na nostalgii, niż myśli o jakiejś przyszłości.

Produkcja kulturalna dookoła odkrywa na nowo czas; teatr też go odkrywa. Dotykała tego problemu Weronika Szczawińska w wielopokoleniowych, trochę medytacyjnych „Naszyc czasach” w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Dotykała Anna Karasińska w „Łatwych rzeczach” z Teatru Jaracza w Olsztynie, gdzie o starzeniu się opowiadała aktorka-nestorka, spotykająca młodszą koleżankę. Te spektakle, podobnie jak „Mała empiria”, dotykały egzystencjalnych lęków – tak powszechnych, że niemal banalnych, ale bez popadania w banał, w sentencjonalny ton.

TEATR JAKO WSPÓLNOTA

Katarzyna Sobczuk w oryginalnej, książkowej „Małej empirii” dystansuje się od tak mocno obecnego dziś w kulturze języka terapii. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że akurat spektakl w Teatrze Studio ma leciutko, nie-nachalnie terapeutyczny rys, dając ulgę przez grupowe przeżycie. Teatr działa

tu w swojej bardzo podstawowej, pierwotnej wręcz wspólnotowej funkcji, w której innym mediom teatr niełatwo zastąpić.

Samo wystawienie książki na scenie robi swoje. Mówi do nas konkretna, materialna osoba z krwi i kości, a nie głos narratorki z kartek czy ekranu. Do tego Ewelina Żak to aktorka, która występowała w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu czy Teatrze Polskim we Wrocławiu w najlepszych latach obu tych teatrów – grała tam raczej u reżyserów kojarzonych z wyjątkowym, nieoczywistym językiem scenicznym: Michała Borczucha czy Krzysztofa Garbaczewskiego. Teraz występuje w roli tylko pozornie prostej.

Żak jest skupiona i wyluzowana jednocześnie. Nie udaje, że nie ma na przeciw niej widzów, wręcz zachęca do przerywania jej wypowiedzi, mówienia, że ktoś „ma tak samo”. Później śpiewa z widownią piosenki, które też widowni przyjdą do głowy: hity z lat 90. czy ogniskowe evergreeny. Rzadka sprawa: z reguły widzowie jak ognia unikają w teatrze tak zwanych „interakcji”. Tu sami je wywołują i się do nich garną. Żak w ogóle ich nie wymusza – po prostu stwarza atmosferę, w której chce się być.

Reżyserka „Małej empirii”, Anna Ilczuk, sama na co dzień jest aktorką. Jedni mogą ją znać z czasów „Świata według Kiepskich” na Polsacie, drudzy – z wybitnych ról teatralnych u Anny Smolar (ostatnio: „Kobieta samotna” w warszawskim Powszechnym).

Jako reżyserka kojarzyć się może ze spektaklami dla dzieci – pięć z okładem lat temu wystawiła docenianą „Ronję, córkę zbójnika” w warszawskim Teatrze Powszechnym, później „Piotrusia Pana” w Dramatycznym czy „Dzieci z Bullerbyn” w Teatrze Pinokio w Łodzi.

Jak widać, z publicznością nieco starszą Ilczuk również świetnie sobie radzi. ●

„Mała empiria” w Teatrze Studio

Katarzyna Sobczuk, „Mała empiria”. Reżyseria: Anna Ilczuk, występuje Ewelina Żak. Muzyka na żywo: Radosław Łukaszewicz. Premiera: 6 marca 2026, Teatr Studio w Warszawie, Scena Malarnia. Najbliższe przedstawienia: 6 kwietnia, 16,17, 21, 23 maja, 13 i 14 czerwca.

To spektakl nie tylko o coraz ważniejszej relacji z kotem (albo z innym zwierzęciem). To również rzecz o ryzyku obumierania dawnych przyjaźni, stopniowym przyzwyczajaniu się do chodzenia na pogrzeby czy lęku przed odroczonej na chwilę śmiercią bliskiej starej osoby

ROZMOWA

Z EDYTĄ WINCEWICZ

doktor nauk weterynaryjnych

ALEKSANDER GURGUL: W moim bloku regularnie prowadzona jest deratyzacja. Cel: pozbyć się „szkodnika”. Tymczasem wy opowiadacie o szczurach ze świątyni Karni Maty w Radżastanie, gdzie wystawia im się miski z mlekiem.

DR EDYTA WINCEWICZ: Zrobiliśmy to z premedytacją. Kontrast ma zadziałać na czytelnika jak terapia szokowa. Idealnie pokazuje, że latka „szkodnika” albo „świętości” nie leży w biologii szczura, ale w naszej głowie.

Szczur z Radżastanu i ten z pana piwnicy jest tym samym zwierzęciem. Zmienia je ludzki kontekst. W świątyni Karni Maty szczury są świętymi gośćmi, podaje się im mleko na srebrnych tacach, a zabicie jednego to świętokradztwo. W polskim bloku ten sam szczur to brud, choroby, przegryzione kable.

Szczur jest dla nas żywym lustrem. W hinduskiej świątyni odbija wiarę w reinkarnację, a w naszych piwnicach lęk przed utratą kontroli i powrót do tego, co brudne i wyparte.

Jedynym kontynentem, na którym szczury nie występują, pozostaje Antarktyda.

– Przed inwazją szczurów Antarktydę obrotliwie ekstremalny mróz, woda i rygorystycznie przestrzegane procedury. Statki płynące na ten kontynent są drobiazgowo sprawdzane pod kątem obecności gryzoni, a na stacjach badawczych nie ma wysypisk śmieci. Odpadki są zamrażane, szczególnie pakowane i wywożone. Nawet gdyby szczur podróżował na statku na gapę, to umarliby z głodu.

Na mapie świata są jeszcze dwa wyjątki: kanadyjska prowincja Alberta i Georgia Południowa, które dzięki ogromnej determinacji uwolniono od szczurów.

Piszecie, że w kwestii szczurów trzeba przejść od logiki eksterminacji do logiki zarządzania. Co to oznacza?

– Przez lata wierzyliśmy, że jeśli zasypimy środowisko trutkami, wystawimy setki pułapek, to wygramy i wybijemy szczury. Ponieśliśmy porażkę. Dzisiaj nauka mówi, że ich całkowita eliminacja to fikcja. Szczury są zbyt bystre i plastyczne, za szybko się rozmnażają i wykazują ewolucyjny lęk przed nowościami, dzięki czemu szybko uczą się omijać pułapki.

Przestajemy skupiać się na masowym truci, i to nie tylko dlatego, że to nieskuteczna walka z wiatrakami, ale też ze zwykłej empatii.

Nie chcemy skazywać zwierząt na powolną, niezwykle bolesną śmierć od chemii. Dlatego powinniśmy ograniczać warunki, które pozwalają im żyć w mieście. Inwestujemy w szczelne śmietniki, bo odcięcie darmowego jedzenia działa skuteczniej niż rozsypanie trutek.

Stawiamy fizyczne bariery, uszczelniając rury i fundamenty, by gryzoń nie był w stanie wejść do budynku. I zamiast truć na oślepać całe osiedla, obserwujemy teren.

A trutki?

– Używajmy ich w ostateczności, z aptekarską dokładnością, celując w konkretne punkty, w których szczurów jest za dużo.

Człowiek zawłócił szczury do wielu miejsc, gdzie obecnie traktowane są jako gatunek inwazyjny, wyniszczający lokalną faunę.

– Z tym nie da się dyskutować, bo to twardy naukowy fakt i jedna z największych porażek ekologicznych człowieka. Zabraliśmy szczury w wycieczkowy rejs na odizolowane wyspy, gdzie ptaki gniazdują na ziemi i nie znają drapieżników.

Dla inteligentnego, wszystkożernego gryzonia to środowisko okazało się gigantyczną, darmową stołówką. Zwierzę tylko korzysta, by przetrwać, a my teraz chcąc ratować te ptaki, wydajemy miliony na... walkę ze szczu-

Od logiki eksterminacji do logiki zarządzania

WSZYSTKOŻERCY Z NIEWIDZIALNEJ EKIPY SPRZĄTAJĄCEJ

Każdego dnia szczury utylizują wiele naszych organicznych odpadków. Robią to w miejscach, do których nikt z nas nie zagląda, zapobiegając psuciu się resztek w zakamarkach asfaltowej dżungli – opowiada dr Edyta Wincewicz.



• **Szczur jest dla nas żywym lustrem. W hinduskiej świątyni odbija wiarę w reinkarnację, a w naszych piwnicach lęk przed utratą kontroli i powrót do tego, co brudne i wyparte**

FOT. DAVID O'BRIEN/GETTY IMAGES

rami. Nasza ingerencja w przyrodę ma często oplakane skutki.

Z jednej strony szczury podziwiamy za ich inteligencję, prowadzimy na nich eksperymenty, z drugiej się nimi brzydzimy (boimy się, że wyskoczą z toalety).

– Cierpimy na zbiorowy dysonans poznawczy. Strach przed szczurem w toalecie jest w pełni uzasadniony, bo te zwierzęta świetnie pływają, potrafią długo wstrzymać oddech i przecisnąć się przez rury kanalizacyjne.

Z drugiej strony bezpardonowo je wykorzystujemy i eksperymentujemy na nich. Robimy to z konkretnego powodu, one są do nas uderzająco podobne. Genetycznie i neurologicznie szczur to niezwykle użyteczny model człowieka. Na nich w dużej mierze opiera się współczesna psychiatria i medycyna, na szczurach badamy podstawowe mechanizmy depresji, uzależnień, stresu i stanów lę-

kowych. Są wybitnie inteligentne i wykazują zachowania prospołeczne świadczące o empatii, potrafiąc zrezygnować ze smakołyku, by uwolnić z pułapki innego osobnika.

Za to widząc szczury w miejskich kanałach, nienawidzimy ich, nagle stają się „żywym odpadem”, niechcianym odbiciem pokazującym skrywane tajemnice naszej brudnej egzystencji.

Co sprawia, że szczury są tak wszechstronne, wszechobecne, a prawie ich nie zauważamy w codziennym życiu?

– Ewolucja wyposażyla je w narzędzia, dzięki którym korzystają z miast tak, byśmy w ogóle się nie zorientowali. Są niewidzialne, bo grają na nosie naszym zmysłom. Wychodzą, gdy śpimy. Poruszają się wzdłuż ścian, w kanałach, w szczelinach wykorzystując anatomie, która pozwala im przecisnąć się przez otwór wielkości dwuzłotówki.

Ich stale rosnące zęby pozwalają im forsować beton czy ołów, a wrodzona neofobia sprawia, że panicznie unikają nowości w przestrzeni i kontaktu z człowiekiem. Aglomeracje to dla nich gigantyczny, ciepły, pełen jedzenia labirynt. Nie muszą wychodzić na powierzchnię, by się najeść, bo wystarczy im choćby rura ściekowa.

Pojedynczy osobnik potrafi zapamiętać układ kanałów albo piwnic.

– Szczur nie biega chaotycznie, buduje precyzyjną mapę w trzech wymiarach. Odpowiada za to niezwykle rozwinięty hipokamp, w którym są specjalne „komórki miejsca” pozwalające zwierzęciu na bardzo skuteczną orientację nawet w ciemnościach. Tam, gdzie niedoskonały wzrok nie sięga, główną rolę przejmują wibrysy. Te sztywne włosy czuciowe nieustannie skanują otoczenie, rejestrując drgania powietrza oraz kształty przeszkód.

Dzięki połączeniu tej wrodzonej nawigacji GPS z superszybkimi czujnikami na pyszczku gryzoń pędzi przez otoczenie z pewnością, której większość z nas nie ma nawet we własnym mieszkaniu. To ewolucyjny majstersztyk, od którego bezpośrednio zależy jego życie.

Gdyby pozostawić bez kontroli jedną parę szczurów, przy stałym dostępie do pożywienia, w ciągu roku mogłoby pojawić się ponad tysiąc potomków – piszecie w raporcie. Czy możemy w ogóle wygrać „walkę” ze szczurami?

– W naturze wzrost ten ograniczają choroby, konkurencja i warunki środowiskowe. Wygrać możemy, zamieniając „walkę” na zarządzanie. Zamiast skupiać się na eksterminacji, trzeba postawić na zmniejszenie dostępu do pożywienia i schronienia, czyli zablokować zasoby. Szczury to nie najeżdźcy, lecz beneficjenci naszych zaniedbań w gospodarce odpadami i architekturze. Jeśli uszczelnimy infrastrukturę i wyeliminujemy otwarte punkty składowania resztek, populacja ograniczy się samoistnie, bo miasto przestanie być dla nich atrakcyjnym miejscem do życia.

Nie pokonamy ich siłą. Rozwiążemy problem dopiero wtedy, gdy przestaniemy szczury „zapraszać na obiad”, czyli posprzątały własny stół.

Ile właściwie liczy szczura populacja w Polsce, Europie albo na świecie?

– Gdyby ktoś podał dokładną liczbę szczurów na świecie, po prostu by skłamał, bo nikt

jej nie zna. Szacunki są bardzo różne i wahają się od około 1,5 miliarda do nawet kilku miliardów osobników. Populacje szczurów bardzo dynamicznie zmieniają się w zależności od dostępności pożywienia, warunków klimatycznych oraz skuteczności zarządzania odpadami. Lepiej przyjąć założenie, że szczury są w miastach wszędzie tam, gdzie zostawiamy im „otwarte drzwi”. Ich liczba jest wprost proporcjonalna do naszej nonszalancji zarządzania zasobami: im więcej śmieci i nieszczelności w infrastrukturze, tym więcej szczurów, niezależnie od tego, co mówią statystyki.

Zauważacie pewien fenomen: samice często współpracują, tworząc coś na kształt „żłobków”.

– To jeden z sekretów szczurzego życia. Samice często są spokrewnione (siostry, matki, córki) i tworzą coś w rodzaju klubu matek. Gdy jedna idzie na posilek, druga zostaje i pilnuje maluchów. Tulają je, myją, ogrzewają. Zwiększa to szanse na przeżycie. W takim środowisku młode szybciej uczą się zachowań społecznych, co w złożonym miejskim ekosystemie jest kluczem do sukcesu.

Szczury nie są samotnikami, lecz zorganizowaną wspólnotą, która działa jak dobrze naoliwiona maszyna.

Ciekawe jest też to, że agresja – przede wszystkim wśród samców – nie zawsze popłaca.

– W szczurzym świecie bycie agresywnym twardejmielcem to zasadniczy błąd. Choć mogłoby się wydawać, że walka o dominację to najlepszy sposób na sukces, to w praktyce nieustanne starcia są kompletnie nieopłacalne. Szczury to doskonali stratedzy. Unikają konfliktów, bo wiedzą, że cenną energię znacznie lepiej spożytkować na zdobycie pożywienia czy ochronę gniazda.

Ewolucja wyposażała je w genialny wentyl bezpieczeństwa, czyli grooming – wspólną pielęgnację. Gdy w grupie rośnie napięcie i w powietrzu czuć wiszący konflikt, zamiast wszczynać bójkę, szczury inicjują sesję czyszczenia futra. To nie tylko higiena, ale przede wszystkim sposób na obniżenie poziomu stresu i wzmocnienie wspólnoty w stadzie.

Dzięki temu systemowi, najbardziej wojownicze osobniki, które nie potrafią się wyciszyć i dogadać z resztą, często są usuwane z kolonii. A wykluczenie z grupy w miejskiej dżungli to dla szczura wyrok, bo samotnik traci dostęp do bezpiecznego schronienia i jedzenia, staje się też łatwym łupem. Dłate-

go to szczury, które potrafią negocjować i stawiają na współpracę, wygrywają w wyścigu o przetrwanie i najszybciej przekazują dalej geny.

Szczury potrafią być empatyczne?

– W laboratoriach przeprowadzono testy, w których szczur miał do wyboru: zjeść smakołyk albo uwolnić kolegę, który utknął w pojemniku. I niemal zawsze gryzonie wybierały pomoc. Co więcej, z każdą kolejną próbą stawały się coraz szybsze, jakby „uczyły się” pomagania. Często też dzieliły się zdobytym jedzeniem, zamiast zjadać wszystko w samotności. Oczywiście, nie jest to altruizm w ludzkim rozumieniu. Dla szczura stres kolegi jest po prostu zaraźliwy, czuje się przez to nieswojo i musi zareagować, by odzyskać spokój w stadzie. Ale właśnie to „odczuwanie drugiego” jest fundamentem ich sukcesu. Bez tej empatii nie byłoby wspólnych „żłobków”, w których samice opiekują się młody-

■

*Szczury wykazują ewolucyjny
łęk przed nowościami, dzięki
czemu szybko uczą się omijać
pułapki*

mi, ani wzajemnego groomingu do wyciszenia konfliktów.

Kolejne podobieństwo do ludzi – w dużych koloniach u szczurów rośnie poziom stresu, nasilają się konflikty i szybciej rozprzestrzeniają się choroby?

– Kiedy kolonia staje się zbyt liczna, a miejsca jest coraz mniej, ich „system społeczny” zaczyna się dusić. Nadmiar bodźców i tłok wywołują stres, przez co zwierzęta stają się nerwowe i częściej ze sobą walczą. W takich warunkach ich sprawdzone wentyle bezpieczeństwa, czyli dbanie o siebie nawzajem, przestają wystarczać. Kiedy empatia przegrywa z walką o przetrwanie, stado przestaje być zgraną grupą, a staje się miejscem pełnym napięcia. W takim zagęszczeniu choroby roznoszą się błyskawicznie.

Widać wyraźnie, że kiedy szczurom zaczyna brakować przestrzeni, ich życie staje się równie skomplikowane i pełne problemów, jak życie ludzi w przeludnionych metropoliach.

Kto jest największym wrogiem szczura w mieście?

– Zabrzmi to zaskakująco, ale największym wrogiem szczura wcale nie jest kot, pies ani żaden ptak. Szczury są zbyt szybkie, sprytnie i liczne, by tradycyjne drapieżniki mogły realnie zagrozić ich przetrwaniu.

Prawdziwym wrogiem szczura jest człowiek, ale nie ten, który zastawia pułapki czy wysypuje trutki.

Śmiertelnym zagrożeniem dla szczurzej kolonii jest człowiek, który potrafi skutecznie zarządzać przestrzenią. Kiedy szczelnie zabezpieczymy śmietniki, uszczelnimy fundamenty i zlikwidujemy przejścia w kanalizacji, zamieniamy miasto-stołówkę w pustynię. W starciu ze szczurem nasza największa siła nie leży w walce, ale w porządku i higienie.

Kiedy człowiek powinien obawiać się kontaktu ze szczurem?

– Spokojnie, szczur to nie krwiożercza bestia z miejskich legend, która atakuje bez przyczyny. Jego pierwszym odruchem jest ucieczka.

Jeśli dochodzi do incydentów, to zazwyczaj dlatego, że zwierzę poczuło się osaczone i w akcie desperacji próbowało się bronić. Prawdziwe zagrożenie nie płynie z bezpośredniego kontaktu ze szczurami, lecz z faktu, że te dzikie zwierzęta żyją w niezbyt higienicznych miejscach, jak kanały czy piwnice.

Dlatego naturalną kwestią jest dbanie o czystość wszędzie, gdzie mogą przebywać gryzonie, i używanie środków ochrony osobistej, a szczególnie podczas sprzątania takich przestrzeni. Wystarczy zachować podstawowe zasady higieny, by zminimalizować ryzyko związane z ich obecnością w naszym otoczeniu.

Najstraszniejszy mit narosł wokół szczurów mówi, że rozniosły dżumę.

– Przez wiele lat uważano, że za epidemię dżumy w średniowiecznej Europie odpowiadały przede wszystkim szczury. Obecnie wiadomo, że mechanizm był bardziej złożony. Bakteria *Yersinia pestis* była przenoszona przez pchły pasożytujące na gryzoniach, a część badań sugeruje również udział pasożytów żyjących bezpośrednio na ludziach, takich jak wszy czy pchły.

Szczury były więc elementem łańcucha epidemiologicznego, ale prawdopodobnie niejedynym czynnikiem odpowiedzialnym za szybkie rozprzestrzenianie się epidemii.

Szczury stały się wygodnym kozłem ofiarnym. To tragiczne warunki higieniczne ów-

czesnych ludzi i brak wiedzy o chorobach zakaźnych były prawdziwymi winowajcami. Szczur w tym scenariuszu był taką samą ofiarą bakterii jak my.

A co to znaczy, że szczury pomagają utrzymać równowagę w środowisku?

– Gdyby szczury nagle zniknęły z miasta, szybko poczulibyśmy ich brak, choć pewnie w mało oczywisty sposób. Można o nich myśleć jak o niewidzialnej ekipie sprzątającej. Jako wszystkożercy, każdego dnia utylizują wiele organicznych odpadków, które produkujemy i wyrzucamy. Robią to w miejscach, do których nikt z nas nie zagląda, zapobiegając gromadzeniu się psujących się resztek w zakamarkach asfaltowej dżungli.

Ale ich rola to coś więcej niż sprzątanie. Szczury to bezwzględni gospodarze swojego terenu. Będąc większymi i silniejszymi, skutecznie wypierają inne gryzonie, choćby myszy, odcinając je od jedzenia i ograniczając ich liczebność.

Co jednak najważniejsze, choć brzmi to brutalnie, szczury są częścią tętniącej miejskiej przyrody. Żywią się nimi sowy, jastrzębie czy lisy.

Szczur jest wpleciony w miejskie życie tak bardzo, że nie da się go po prostu wyciąć z tego obrazka bez szkody dla innych zwierząt, bo to system naczyń połączonych. ●

Rozmawiał Aleksander Gurgul

Prof. Edyta Wincewicz

• Lekarka weterynarii i nauczyciel akademicki Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Zajmuje się dydaktyką oraz praktycznymi aspektami medycyny weterynaryjnej, ze szczególnym uwzględnieniem fizjologii i diagnostyki chorób zwierząt towarzyszących. Jej zainteresowania badawcze obejmują także biologię i behavior szczurów, zwłaszcza w środowisku zurbanizowanym i w relacji człowiek-zwierzę.

• Popularyzuje rzetelną wiedzę weterynaryjną oraz nowoczesne metody kształcenia przyszłych lekarzy. Stawia na praktykę, zrozumienie procesów i profesjonalną, etyczną opiekę nad zwierzętami.

• Jest współautorką raportu pt. „Nieznani mieszkańcy miasta”, który opublikowała właśnie fundacja Mushika.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34427058

WSPRZEDAŻY

ANJA RUBIK: SAMOBADANIE PIERSI NIE WYSTARCZY

Halina Poświatowska: Miłość ważniejsza niż życie

Kinga Preis: Nie uspokajam sumienia

Zdrada kontrolowana: Dlaczego jawność może być dojrzałsza niż ukrywanie?

Joga twarzy. Ćwiczenia, które zdejmują napięcie

wysokieobeasy
extra

wysokieobeasy
extra

TEMAT NUMERU
PIERSI W POLSCE

Paulina Młynarska,
Natalia Przybysz,
dr Marzena Dębska

SEKS
ZDRADA
KONTROLOWANA

PSYCHOLOGIA
WDZIĘCZNOŚĆ
ELIPTARNE UCZUCIE

ZWIĄZKI
NIEWYGODNE
PYTANIA

TRENDY
W MODZIE I URODZIE

Anja Rubik
UMIEM MOWIĆ
„NIE”

Halina
Poświatowska
GOTOWA UMIRZEĆ
Z MIŁOŚCIĄ

Ewa Szykułska
PARĘ KASKÓW
ŻYCIA

Kinga Preis
NIE USPOKAJAM
SUMIENIA

Wszystko o naszych cyckach: piersi w społeczeństwie, kulturze, nauce i zdrowiu



Numer dostępny z prezentem:
płatkami złuszczającymi
SILCATIL w prezencie

Kiedy swastyka staje się cool Skąd biorą się pieniądze

DWUMIESIĘCZNIK
LUTY 2026

wyborcza

KSIĄŻKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Paweł Sołtys

CHCĘ
PRZECHYTRZYĆ
ŚMIERĆ

Randkowanie to piekło

Sir Alan Hollinghurst:
Jak pokochałem
gejowskie kluby



Sponsorka numeru:

**Sarah
Kane**

+

**NAJLEPSZE
NOWOŚCI TUŻ
PRZED WIOSNĄ**

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

- + Paweł Sołtys: Dlaczego Warszawa jest dla Niego ważna?
- + Randka, czyli fiasko. A może rzucić wszystko i zostać swatką? Bo Tinder nie daje rady
- + Dlaczego Agatha Christie jest ciągle w modzie - wyjaśnia Sophie Hannah, która dopisuje kolejne śledztwa do kolekcji Herkulesa Poirot
- + Najlepsze książkowe nowości przed wiosną

Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Chabrowej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana położona w obrębie nr 0014 miasta Słupska działka nr 675 o pow. 5145m². Dla powyższej nieruchomości prowadzona jest Księga Wieczysta nr SL15/00084725/9

Cena wywoławcza wynosi 770.000,00zł, wadium 80.000,00zł
Do wycycytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek Vat w stawce 23%.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Przy Lesie” przedmiotowa nieruchomość znajduje się na terenie o funkcji: tereny usług oświaty, kultury, zdrowia i administracji. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w karcie terenu (08.19.UO,K,Z,A) ww. planu zagospodarowania.

Przetarg odbędzie się w dniu **29.05.2026r. o godz. 10⁰⁰** w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (Ilp.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **25.05.2026r.** na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej <http://bip.um.slupsk.pl/przetargi/> (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 224 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Kraj/34426993

Sąd Rejonowy w Miastku I Wydział Cywilny informuje, że przed tutejszym Sądem toczy się postępowanie z wniosku Artura Skoczek, Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Przytoku o stwierdzenie nabycia spadku po **Krzysztofie Motylu**, ur. 19.09.1966 r. w m. Wielka Wieś, zmarłym w dniu 23.06.2012 r. w Przytoku, ostatnio stale zamieszkującym w Przytoku, będącym pensjonariuszem Domu Pomocy Społecznej w Przytoku. W skład spadku wchodzi środki pieniężne zdeponowane na koncie depozytowym placówki. Sąd wzywa, aby spadkobiercy po Krzysztofie Motylu w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34427033

Sąd Rejonowy w Miastku I Wydział Cywilny informuje, że przed tutejszym Sądem toczy się postępowanie z wniosku Artura Skoczek, Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Przytoku o stwierdzenie nabycia spadku po **Wojciechu Grejciun**, ur. 08.12.1962 r. w Pile, zmarłym w dniu 03.07.2019 r. w Przytoku, ostatnio stale zamieszkującym w Przytoku, będącym pensjonariuszem Domu Pomocy Społecznej w Przytoku. W skład spadku wchodzi środki pieniężne zdeponowane na koncie depozytowym placówki. Sąd wzywa, aby spadkobiercy po Wojciechu Grejciun w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34427031

W dniu 21 marca 2026 roku
Zmarła nasza Ukochana Mama



Adwokat

Alicja Koziara

Wieloletni członek Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku

Wspaniały prawnik, niezwykle oddany ludzkim sprawom.

Msza żałobna odprawiona zostanie w Kaplicy na Cmentarzu Farnym w Białymstoku dnia 27 marca 2026 roku o godzinie 14.00, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego

O czym zawiadamiają z głębokim smutkiem

Ania i Ula z Rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427001



Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugim ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Ryckiego, położonej w Rykach przy ul. Żytniej 26

Najważniejsze Informacje

Ogłaszający - Powiat Rycki
Województwo - lubelskie
Miejscowość - Ryki, miasto Ryki
Tryb - przetarg ustny nieograniczony
Rodzaj transakcji - sprzedaż

Szczegóły:

- Nieruchomość oznaczona nr ewidencyjnym 4366 o pow. 0,1854 ha, położona w Rykach przy ul. Żytniej 26, obręb 0001 - Ryki, zabudowana budynkiem biurowym dwukondygnacyjnym i podpiwniczonym o pow. użytkowej 101,53 m² oraz budynkiem parterowym i niepodpiwniczonym zespołu garaży o pow. użytkowej 118,58 m². Nieruchomość jest ogrodzona siatką metalową przytwierdzoną do metalowych słupków osadzonych w betonie. Teren nieruchomości w części utwardzony, a w części biologicznie czynny. Nieruchomość znajduje się w zasięgu pełnego uzbrojenia w infrastrukturę techniczną. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej (ul. Żytnia).
- Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży.
- Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Rykach prowadzi księgę wieczystą nr - KW. LU11Y/00012065/1.
- Termin przetargu - 1 czerwca 2026 r. o godz. 12⁰⁰.
- Miejsce przetargu - Biurowiec Starostwa Powiatowego w Rykach, ul. Wyczołkowskiego 10 A, 08-500 Ryki, I piętro, sala konferencyjna.
- Cena wywoławcza: 950 000,00 zł.
- Wysokość wadium: 95 000,00 zł.
- Termin wniesienia wadium - do 27 maja 2026 r.
- Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszona na urzędowej tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rykach, tablicach ogłoszeń urzędów gmin z terenu Powiatu Ryckiego, na stronie internetowej Powiatu Ryckiego www.ryki.powiat.pl a także na stronie www.spryki.bip.lubelskie.pl
- Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Rykach pokój 211 lub pod telefonem (81) 8657475, osobą upoważnioną do kontaktów jest naczelnik Wydziału Rozwoju i Zarządzania Mieniem Powiatu Starostwa Powiatowego w Rykach mgr Aneta Ochal.

Kraj/34426892

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu w sprawie I **Ns 157/25** z wniosku Grzegorza Czebotara, Adama Zawiszy i Anny Gorzawskiej - Remogna toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Włodzimierzu Litwinie** zmarłym dnia 3.04.2019r. w Raciborzu, ostatnio zamieszkałym w Tworkowie.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34426663

Przed Sądem Rejonowym w Mikotowie - w sprawie o sygnaturze akt I **Ns 189/23**, toczy się postępowanie z wniosku Intrum Justitia Debt Fund 1 Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Niestandardowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po **Zbigniewie Wróbel**, synu Alojzego i Anieli, którego zwłoki znalezione w dniu 22 maja 2019 roku w Łaziskach Górnych, ostatnio stale zamieszkałym w Łaziskach Górnych - w województwie śląskim.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34426659

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu pod sygnaturą I **Ns 834/25** toczy się sprawa z wniosku Prospera Niestandardowy Funduszu Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności z siedzibą w Krakowie o stwierdzenie nabycia spadku po Helenie Gacek urodzonej w dniu 28.08.1954 r., ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałej w Porąbce, zmarłej w dniu 02.01.2024 r. Sąd wzywa do udziału w sprawie następców prawnych Heleny Gacek, aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34426746

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I **Ns 691/25** toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Januszu Janie Śpiewaku, synu Józefa i Marii, zmarłym 8 lipca 2021 roku w Jaworznie posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. W postępowaniu tym ujawniono, że w skład spadku wchodzi udział we własności nieruchomości położonej w Jaworznie. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34426734

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I **Ns 169/22** toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Łażnia, synu Józefa i Marii, zmarłym 15 czerwca 2020 roku w Jaworznie posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. W postępowaniu tym ujawniono, że w skład spadku wchodzi nieruchomość. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34426732

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newsletters

wyborcza.pl



Kraj/34426955

852 (ZA1T/00045773/8); 370/12 (ZA1T/00045773/8); 370/13 (ZA1T/00054096/4); 373/8 (ZA1T/00056777/6); 373/6 (ZA1T/00065793/0); 1079 (ZA1T/00045773/8); 374/14 (ZA1T/00043649/6); 374/9 (ZA1T/00043649/6); 374/10 (ZA1T/00065584/2); 374/8 (ZA1T/00065584/2); 376/7 (brak KW); 855 (ZA1T/00045773/8); 376/6 (ZA1T/00028645/7); 376/9 (ZA1T/00088235/8); 376/10 (ZA1T/00088234/1); 377/3 (brak KW); 377/5 (ZA1T/00070716/5); 377/6 (ZA1T/00070715/8); 377/7 (brak KW); 431 (ZA1T/00072349/5); 437 (ZA1T/00039156/2); 436/1 (ZA1T/00039156/2); 435/1 (brak KW); 435/2 (ZA1T/00019497/8); 434/4 (ZA1T/00084753/7),

- województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb 0016 Tarnawatka - Osada, numery działek ewidencyjnych:
2/16 (ZA1T/00051611/0); 2/17 (ZA1T/00051611/0); 2/18 (ZA1T/00051611/0); 2/19 (ZA1T/00051611/0); 2/20 (ZA1T/00051611/0); 2/21 (ZA1T/00051611/0); 2/22 (ZA1T/00051611/0); 2/23 (ZA1T/00051611/0),

- województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb 0012 Tarnawatka - Tartak, numery działek ewidencyjnych:
52/7 (ZA1T/00027350/5); 52/57 (ZA1T/00079322/9); 59/2 (ZA1T/00045773/8); 51/13 (ZA1T/00048283/7); 51/6 (ZA1T/00045721/9); 61/1 (ZA1T/00075119/5); 32/1 (ZA1T/00048280/6); 33/1 (ZA1T/00060707/6); 73 (ZA1T/00045773/8); 78 (ZA1T/00045773/8); 71/1 (ZA1T/00086793/3); 71/2 (ZA1T/00066060/0); 71/3 (ZA1T/00087189/3),

- województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb 0015 Wieprzów Tarnawacki, numery działek ewidencyjnych:
501/4 (ZA1T/00056737/4); 501/2 (ZA1T/00068718/2); 1 (ZA1T/00068718/2); 2 (ZA1T/00005154/1); 3 (ZA1T/00080717/5); 4 (ZA1T/00029532/9); 5 (ZA1T/00020281/1); 8 (ZA1T/00017036/5); 9 (ZA1T/00087918/3); 10/1 (ZA1T/00087918/3); 10/2 (ZA1T/00087918/3); 11 (ZA1T/00062157/9); 12 (ZA1T/00087918/3); 13 (ZA1T/00031541/2); 14 (ZA1T/00088062/4); 15 (ZA1T/00025187/7); 16 (ZA1T/00037429/3); 17 (ZA1T/00029532/9); 18 (ZA1T/00042303/2); 19 (ZA1T/00072434/8); 21 (ZA1T/00035096/5); 22 (ZA1T/00005148/6); 23 (ZA1T/00021422/9); 24 (ZA1T/00031969/8); 25/1 (ZA1T/00083564/8); 26 (ZA1T/00031969/8); 27 (ZA1T/00088070/3); 28 (ZA1T/00057563/0); 96 (brak KW); 29 (ZA1T/00035252/7); 97 (ZA1T/00005168/2); 98 (ZA1T/00033745/6); 34 (ZA1T/00083561/7); 99 (ZA1T/00051974/2); 101 (ZA1T/00061776/7); 102 (brak KW); 104/1 (ZA1T/00069775/6); 104/2 (ZA1T/00046594/6); 105/1 (ZA1T/00085174/1); 106/1 (ZA1T/00046594/6); 107/1 (ZA1T/00024569/2); 108 (ZA1T/00069775/6); 109 (ZA1T/00062546/3); 110/1 (ZA1T/00032184/8); 60/2 (ZA1T/00025448/5); 61 (ZA1T/00024662/4); 62/1 (brak KW); 62/2 (ZA1T/00026716/2); 111 (ZA1T/00075389/8); 112/1 (ZA1T/00078197/6); 112/2 (ZA1T/00078196/9); 113 (ZA1T/00035869/5); 114 (ZA1T/00041345/1); 120/2 (ZA1T/00078197/6); 120/1 (ZA1T/00075119/5); 147 (ZA1T/00075119/5); 152 (ZA1T/00024662/4); 156/1 (brak KW); 157/2 (ZA1T/00031100/9); 159/2 (ZA1T/00020281/1); 160/1 (ZA1T/00084685/9); 161 (ZA1T/00062546/3); 148/3 (brak KW); 148/2 (ZA1T/00075119/5); 149/3 (ZA1T/00086385/0),

- województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tomaszów Lubelski, obręb 0027 Wieprzowe Jezioro, numery działek ewidencyjnych:
4/8 (ZA1T/00085621/0); 4/7 (ZA1T/00085621/0); 15 (ZA1T/00075710/8); 18/3 (ZA1T/00076816/8); 111 (ZA1T/00044503/8); 23 (ZA1T/00026288/2); 22/2 (ZA1T/00050754/7); 105 (ZA1T/00075710/8); 68 (ZA1T/00029756/5); 66 (ZA1T/00088287/7); 67 (ZA1T/00088287/7),

- województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tomaszów Lubelski, obręb 0023 Sabaudia, numery działek ewidencyjnych:
189 (ZA1T/00051830/1); 495 (ZA1T/00077635/2); 190/1 (ZA1T/00035020/2); 487 (brak KW); 190/2 (ZA1T/00035020/2); 191 (ZA1T/00070534/5); 199/2 (ZA1T/00077635/2); 192 (ZA1T/00070534/5); 193 (ZA1T/00087885/2); 228 (brak KW); 188 (brak KW); 376 (ZA1T/00077635/2); 390/2 (brak KW); 391/3 (ZA1T/00035020/2); 390/1 (ZA1T/00007292/4),

- województwo lubelskie, powiat tomaszowski, miasto Tomaszów Lubelski, obręb 0001 Tomaszów Lubelski, ark. 4, numery działek ewidencyjnych:
14/1 (ZA1T/00007292/4); 14/2 (ZA1T/00007292/4); 14/8 (ZA1T/00074503/7),

Działki objęte wyłącznie strefą oddziaływania pola elektromagnetycznego linii 110 kV, oznaczone są numerami ewidencyjnymi:

Województwo: lubelskie, powiat: zamojski, Gmina: Zamość
Obręb ewidencyjny: **0009 [Kalinowice]**
Nr działek: 6/37, 6/27, 6/29, 7/43, 8/26

Obręb ewidencyjny: **0022 [Szopinek]**
Nr działek: 176/29

Obręb ewidencyjny: **0025 [Wólka Panieńska]**
Nr działek: 123/4, 123/5, 123/2, 122/5

Obręb ewidencyjny: **0008 [Jatutów]**
Nr działek: 29/4, 48/5, 55/13, 55/16, 234, 56/16

Województwo: lubelskie, powiat: zamojski, Gmina: Łabuniec
Obręb ewidencyjny: 0007 [Łabuniki] Arkusz mapy: AR_4
Nr działek: 316, 287, 58/1

Obręb ewidencyjny: **0007 [Łabuniki] Arkusz mapy: AR_2**
Nr działek: 71/4, 72/6, 74/12

Obręb ewidencyjny: **0007 [Łabuniki] Arkusz mapy: AR_3**
Nr działek: 70/2, 6/4, 5/3

Obręb ewidencyjny: **0001 [Barchaczów] Arkusz mapy: AR_2**
Nr działek: 787

Obręb ewidencyjny: **0004 [Łabuniec] Arkusz mapy: AR_1**
Nr działek: 41, 115, 130/2, 138, 214, 211

Obręb ewidencyjny: **0004 [Łabuniec] Arkusz mapy: AR_2**
Nr działek: 277

Obręb ewidencyjny: **0004 [Łabuniec] Arkusz mapy: AR_6**
Nr działek: 1410/23, 1410/21

Obręb ewidencyjny: **0006 [Wólka Łabuńska] Arkusz mapy: AR_2**
Nr działek: 253, 256, 323, 335/2, 385, 453, 454

Obręb ewidencyjny: **0006 [Wólka Łabuńska] Arkusz mapy: AR_3**
Nr działek: 1364, 1369, 1482, 1598, 1500

Województwo: lubelskie, powiat: zamojski, Gmina: Komarów - Osada
Obręb ewidencyjny: **0014 [Księzostany]**
Nr działek: 44, 36, 31, 30/2, 197, 217, 220

Województwo: lubelskie, powiat: tomaszowski, Gmina: Krynice
Obręb ewidencyjny: **0002 [Budy Dzierżyńskie]**
Nr działek: 6, 17/3, 334, 287/8, 102/2, 103/1, 175

Województwo: lubelskie, powiat: tomaszowski, Gmina: Tarnawatka
Obręb ewidencyjny: **0010 [Sumin]**
Nr działek: 6/6, 178

Obręb ewidencyjny: **0011 [Tarnawatka] Arkusz mapy: AR_3**
Nr działek: 195/3, 194/2, 305/2, 276/2, 267/5, 267/6, 373/3, 377/2, 433/2

Obręb ewidencyjny: **0012 [Tarnawatka-Tartak]**
Nr działek: 51/5, 51/9, 33/2

Obręb ewidencyjny: **0015 [Wieprzów Tarnawacki]**
Nr działek: 25/2
Województwo: lubelskie, powiat: tomaszowski, Gmina: Tomaszów Lubelski
Obręb ewidencyjny: **0027 [Wieprzowe Jezioro]**
Nr działek: 22/1

Obręb ewidencyjny: **0023 [Sabaudia]**
Nr działek: 194, 195, 185/2, 185/3, 186, 187, 391/4

Zgodnie z art. 7 ust. 4 ustawy w związku z art. 13 ust. 4 ustawy, w przypadku zbycia lub przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę, po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Lubelskiemu (Wydział Infrastruktury) danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 ust. 2a specustawy przesyłowej, zawiadomienie poprzez obwieszczenie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim tj. od dnia 26 marca 2026 r.

Informacje dotyczące niniejszego postępowania można uzyskać w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro: telefonicznie lub osobiście po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9⁰⁰ do 14⁰⁰). Adresy do korespondencji: ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, elektroniczna skrzynka podawcza (ePU-AP): /luwwlublinie/ezd lub za pośrednictwem eDoręczeń.

Numer telefonu do kontaktu: (81) 742-44-88

DATA PUBLICZNEGO OBWIESZCZENIA: 26 marca 2026 r.

Kraj/34426909

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
zaprasza do udziału w przetargu, którego przedmiotem jest nabycie
prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych

I. Nazwa i adres Organizatora przetargu:
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa, REGON 000489811, NIP 5250006495, tel. 22 56-13-419

II. Przetarg składa się z dwóch etapów: pisemnego nieograniczonego i ustnego ograniczonego.
Przedmiotem przetargu jest:

1. Nabycie prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych położonych w Warszawie:

Lp.	Adres lokalu	Numer lokalu	Pow. lokalu (w m ²)	Położenie lokalu	Rozkład lokalu	Cena wywoławcza (w zł)	Wadium (w zł)	Kontakt do Administracji Osiedla w celu obejrzenia lokalu
1	ul. Wrzeciono 10	42	17,50	I piętro w budynku IV piętrowym	1 pokój, wnęka kuchenna w przedpokoj, łazienka z wc	194 000,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109
2	ul. Wrzeciono 12	77	24,50	IV piętro w budynku X piętrowym	1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc	324 000,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109
3	ul. Wrzeciono 6	7	37,00	parter w budynku X piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc	516 372,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109
4	ul. Broniewskiego 33	160	24,00	IX piętro w budynku X piętrowym	1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc	269 000,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Rudawka tel.: 22 568 97 68 lub 22 568 97 69

1. Pisemne oferty przetargowe złożone na FORMULARZU OFERTY (do pobrania na stronie internetowej WSM www.WSM.pl lub Biurze Zarządu - parter) przyjmowane są w Kancelarii w Biurze Zarządu WSM przy ul. Elbląskiej 14 do dnia 09-04-2026 r., do godz. 10.00. Do pisemnej oferty przetargowej należy dołączyć dodatkowo: dowód wpłaty wadium.

UWAGA! Rekomendowanym jest wcześniejsze dokonanie przelewu tak, aby wadium zostało zaksięgowane na rachunku WSM przed upływem terminu składania ofert - w dniu przetargu pierwsze wpłaty na rachunku bankowym księgowane są dopiero od godziny 11.30.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 09-04-2026 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Biura Zarządu WSM (II piętro) przy ul. Elbląskiej 14 w Warszawie.

Aby obejrzeć oferowane lokale i zapoznać się z ich stanem technicznym należy skontaktować się z odpowiednią Administracją Osiedla.

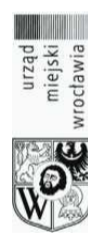
Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Członkowsko-Lokalowy WSM, ul. Elbląska 14 w Warszawie, tel.: 22 56-13-419, 531 907 400

2. Szczegółowe informacje dotyczące warunków procedury przetargowej zostały zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.WSM.pl. Zapoznanie się z tymi warunkami jest obowiązkowe.

3. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje, że w odniesieniu do lokalu nr 42 położonego przy ul. Wrzeciono 10 w Warszawie został złożony do Urzędu Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy wniosek o wymeldowanie osoby aktualnie zameldowanej w tym lokalu. Postępowanie administracyjne w przedmiocie wymeldowania jest w toku. Jednocześnie Spółdzielnia wskazuje, że lokal pozostaje opróżniony, znajduje się w posiadaniu Spółdzielni i żadna osoba faktycznie w nim nie zamieszkuje.

4. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega możliwość odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Kraj/34427000



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Szewska 61/62 lok. 7

Powierzchnia lokalu - **183,94 m²**
Cena wywoławcza w zł - **1 305 000,00 zł**
Wadium - **130 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 11.05.2026 r. w godz. 9⁰⁰- 11⁰⁰, 12.05.2026 r. w godz. 11⁰⁰- 13⁰⁰ oraz 13.05.2026 r. w godz. 12⁰⁰- 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-141 Wrocław, tel.: 71 798-69-74.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 maja 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 maja 2026 r.** na konto Gminy Wrocław - **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34426875

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 954/22 toczy się postępowanie z wniosku Giełdy Praw Majątkowych Vindexus Niestandardowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Bogusz (z domu Jamróz), córce Franciszka i Anny, zmarłej dnia 7 kwietnia 2021 roku w Jaworznie, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34426731

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu pod sygnaturą I Ns 1191/24 toczy się sprawa z wniosku Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa "Centrum" z siedzibą w Bytomiu o stwierdzenie nabycia spadku po Adamie Gach urodzonym w dniu 07.12.1947 r., ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Cięcinie, zmarłym w dniu 08.03.2021. Sąd wzywa do udziału w sprawie następców prawnych Adama Gach, aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34426745

Efekt domina po remoncie dróg w Łodzi

Źle wykonana inwestycja hamuje kolejne

Naprawa nawierzchni Placu Wolności i sąsiednich ulic stała się wąskim gardłem dla innych inwestycji.

Jerzy Walczyk

Łódź od wielu lat zmagą się z problemem źle ułożonej kostki brukowej na jezdniach wielu ulic. Przykładów nie brakuje – wystarczy wymienić ulice Jaracza, Cmentarną, a ostatnio także Legionów, Nowomiejską oraz Plac Wolności.

Zdaniem Łukasza Ostrowskiego z firmy Pebek główną przyczyną jest niewłaściwie wykonana podbudowa. Została ona przygotowana zbyt słabo, przez co „pracuje” pod wpływem obciążeń i kostka zaczyna się zapadać. W takiej sytuacji – jak mówi ekspert – konieczne jest zdjęcie nawierzchni i wykonanie jej od nowa.

Remont po remoncie

Inne stanowisko przedstawia Karolina Bukala-Głowa, rzeczniczka firmy Balzola Polska, odpowiedzialnej za prace m.in. na ulicy Cmentarnej. Według ekspertów, którymi dysponuje firma, problem wynika przede wszystkim z błędów projektowych: już na etapie planowania konstrukcji torowiska przyjęte założenia nie gwarantowały trwałości nawierzchni, co przyczyniło się do jej szybkiej degradacji.

Podobne problemy pojawiły się na ulicach Legionów i Nowomiejskiej oraz na Placu Wolności. Intensywny ruch komunikacji miejskiej – zwsz-



• Uszkodzona i pozapadana kostka na nowo wyremontowanych ulicach Łodzi. FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

cza autobusów – znacząco przyspieszył zużycie podłoża kostki.

Jak wskazują eksperci z Politechniki Warszawskiej i Politechniki Wrocławskiej, zastosowana kostka granitowa jest zbyt mała i nie wytrzymuje drgań generowanych przez ruch tramwajów i autobusów. Co więcej, nawet po wycofaniu ruchu autobusowego na ulicy Cmentarnej, nawierzchnia – zgodnie z przewidywaniami wykonawcy – ponownie uległa zniszczeniu. Władze miasta wezwały wykonawców – firmy Balzola Polska i Trakcja – do naprawy zniszczonych odcinków, jednak pisma nie przyniosły oczekiwanych efektów.

Tymczasem niedawno wiceprezydent Łodzi Tomasz Piotrowski zapo-

wiedział zmianę podejścia do remontów ulic. Miasto planuje stopniowo odchodzić od kostki granitowej. Pierwszym przykładem jest modernizowana ulica Wigury, gdzie – zamiast dotychczasowej kostki – pojawi się asfaltowa nawierzchnia.

Co zamiast kostki?

Do sprawy odniosła się również Anna Michalak, Łódzki Wojewódzki Konserwator Zabytków, przyznając, że nawierzchnia na Placu Wolności, która miała nawiązywać do tej z ulicy Piotrkowskiej, nie wszędzie przetrwała próbę czasu.

W związku z tym, że obecna nawierzchnia nie jest w stanie wytrzymać obciążeń, planowana jest zmiana zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która umożliwiłaby zastosowanie pod torami bardziej wytrzymałych materiałów, takich jak beton lub asfalt. To właśnie od przyjętej technologii zależy będą kolejne decyzje ws. naprawy nawierzchni Cmentarnej, Legionów, Nowomiejskiej i Placu Wolności.

– Skoro zapadła decyzja o zmianie technologii, trzeba podejść do sprawy od strony projektowej i przygotować dokumentację naprawczą – mówi przedstawicielka firmy Balzola Polska.

Jak dodaje, dalsze kroki będą zależały od zakresu koniecznych prac: – W zależności od tego, jak duża będzie naprawa, może zostać ogłoszony przetarg albo prace zostaną zlecone z tzw. wolnej ręki.

Jej zdaniem cały proces, obejmujący przeprojektowanie inwestycji oraz wybór wykonawcy, może potrwać nawet kilka miesięcy.

Jeszcze w tym roku

Tomasz Andrzejewski z Urzędu Miasta Łodzi przyznaje, że nawierzchnie z kostki nie sprawdzają się w miejscach o dużym natężeniu ruchu, zwłaszcza tam, gdzie kursują autobusy i tramwaje.

– Ich zastosowanie na wielu ulicach w centrum wynikało z decyzji konserwatorskich oraz zapisów w planach miejscowych. Dotyczy to szczególnie Śródmieścia Łodzi, które jest obszarem chronionym. Tego typu nawierzchnie miały nawiązywać do historycznego charakteru zabudowy i podkreślać architekturę przestrzeni – wyjaśnia Andrzejewski w przesłanym do „Wyborczej” mailu.

Dodaje, że choć kostka brukowa jest estetyczna, nie jest rozwiązaniem praktycznym. – Dobra nawierzchnia powinna być przede wszystkim trwała i funkcjonalna, tak aby służyła przez lata – podkreśla.

Dlatego miasto prowadzi rozmowy i przygotowuje się do spełnienia niezbędnych formalności, które umożliwią zastosowanie innego rodzaju nawierzchni – bardziej wytrzymałej i odpornej na intensywne użytkowanie.

– Na Placu Wolności planujemy zastosować nawierzchnię betonową. Chcemy zrealizować te prace jeszcze w tym roku. Gdy wszystko będzie gotowe, przekażemy szczegółowe informacje dotyczące harmonogramu oraz wykonawcy robót – zapowiada Andrzejewski.

Miasto zapewnia, że pozostaje w kontakcie z najemcami i właścicielami lokali przy Placu Wolności, aby zapewnić im odpowiednie warunki funkcjonowania w trakcie realizacji inwestycji. ●

Planowana jest zmiana zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która umożliwiłaby zastosowanie pod torami betonu lub asfaltu

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34427052

Sygn. akt LD1M/GUp-s/437/2024

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Syndyk masy upadłości Anny Wojewody - jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza II konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej, z wolnej ręki w trybie konkursu ofert - na następujących warunkach:

1. Przedmiotem sprzedaży jest **nieruchomość gruntowa zabudowana**, położona w **Strykowie** przy ulicy **Brzezińskiej 16** (gmina Stryków), działka gruntu o numerze ewidencyjnym **155/1**, o powierzchni **0,0950 ha**, obręb Stryków 4, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr **LD1G/00073675/2**.
2. Cena wywoławcza wynosi **294.400,00 złotych**.
3. Pisemne oferty w języku polskim mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 24 kwietnia 2026 roku do godziny 16.00** (decyduje data doręczenia oferty na podany adres) na adres: **Hubert Sidowski - Syndyk masy upadłości Anny Wojewody, Kancelaria Adwokacka, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź**, z czytelnym oznaczeniem na kopercie - „**oferta zakupu nieruchomości - Stryków**”.
4. Przystępujący do przetargu (konkursu ofert) powinien, pod rygorem niedopuszczenia do przetargu (konkursu ofert), wpłacić wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej**. Wadium powinno zostać wpłacone na rachunek bankowy masy upadłości (Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź) o numerze: **31 1090 1304 0000 0001 3193 4666 / Santander Bank Polska S.A.**, najpóźniej w ostatnim dniu terminu składania ofert.
5. Ogłoszenie oraz Regulamin sprzedaży mogą być zmienione lub odwołane w każdym czasie. Przetarg (konkurs ofert) może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
6. Szczegółowe warunki określa Regulamin sprzedaży wyłożony do wglądu w biurze syndyka masy upadłości: Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź, a także umieszczone w Internecie pod adresem: **upadlosci.sidowscy.pl/oferty/strykow** - w odpowiedniej zakładce.
7. Przedmiot sprzedaży można oglądać w terminie **do 23 kwietnia 2026 roku** po wcześniejszym uzgodnieniu (tel.: **726 790 740** lub **42 637 28 88**, e-mail: **syndyk@sidowscy.pl**).

www.lcr.com.pl/ogloszenia

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34427044

Sygn. akt LD1M/GUp/15/2025

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości CHS BIS Sp. z o.o. z siedzibą w Łodzi ogłasza konkurs ofert na sprzedaż:

prawa własności prawa własności nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Kaszubskiej 6, oznaczonej jako działka nr 355, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LD1M/00159650/4,

za cenę nie niższą niż **841.600,00 złotych** (słownie: **osiemset czterdzieści jeden tysięcy sześćset złotych**), stanowiącą **80,00 % ceny oszacowania**.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 24 kwietnia 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: **Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź**, z czytelnym napisem na kopercie „**Oferta zakupu nieruchomości położonej w Łodzi, przy ul. Kaszubskiej 6**” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości **10,00% ceny wywoławczej**, tj. w wysokości **84.160,00 złotych** na rachunek masy upadłości, prowadzony przez syndyka dla upadłego w Santander Bank Polska S.A. o numerze konta: **70 1090 2705 0000 0001 6194 1449**.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu **29 kwietnia 2026 roku o godz. 12.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka w Łodzi.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalanie terminu ogłoszeń pod adresem e-mail: **ajankowski@syndykjankowski.pl** oraz pod numerami telefonów: **+48 42 672 23 01, +48 728 123 430 oraz +48 603 533 058**.

www.lcr.com.pl/ogloszenia

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34427046

Sygn. akt LD1M/GUp/15/2025

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości **CHS BIS Sp. z o.o.** ogłasza konkurs ofert na sprzedaż **pakietów ruchomości**:

- **Pompy ciepła Hisense (wewnętrzne i zewnętrzne)** objęte zastawem rejestrowym, w skład którego wchodzi ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.1 do 1.3, za cenę nie niższą niż **1.327.940,25 złotych netto**;
- **Pompy ciepła Hisense (wewnętrzne i zewnętrzne)**, w skład którego wchodzi ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.4 do 1.10, za cenę nie niższą niż **581.245,60 złotych netto**;
- **Aksesoria do pomp ciepła**, w skład którego wchodzi ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.11 do 1.61, za cenę nie niższą niż **271.755,25 złotych netto**;
- **Meble i akcesoria meblowe**, w skład którego wchodzi ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.62 do 1.69 i od 1.110 do 1.121, za cenę nie niższą niż **43.097,79 złotych netto**;
- **Odzież**, w skład którego wchodzi ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.70 do 1.109, za cenę nie niższą niż **6.332,26 złotych netto**;
- **Sprzęt IT i AGD**, w skład którego wchodzi ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.122 do 1.129, za cenę nie niższą niż **3.392,98 złotych netto**;
- **Łożyska, simmeringi, łańcuchy, tuleje, pierścienie, obudowy łożysk, paski klinowe**, w skład którego wchodzi ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.130 do 1.549 i od 1.556 do 1.557, za cenę nie niższą niż **1.448.045,82 złotych netto**;
- **Wózki paletowe YALE**, ujęte w spisie inwentarza pod pozycją 1.550, za cenę nie niższą niż **195,00 złotych netto**.

Do cen sprzedaży pakietów ruchomości doliczany będzie należny podatek VAT.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie do dnia **24 kwietnia 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: **Kancelaria Syndyka Artur Jankowski, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź**, z czytelnym napisem na kopercie „**Oferta zakupu ruchomości CHS BIS, z dopiskiem konkretnej nazwy pakietu ruchomości**” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). W przypadku chęci zakupu kilku pakietów ruchomości lub ruchomości należy złożyć oddzielne oferty na ich zakup!

Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto na rachunek masy upadłości, prowadzony w:

SANTANDER BANK POLSKA S.A. 70 1090 2705 0000 0001 6194 1449.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka, 93-176 Łódź, ul. Suwalska 25/27 pok. 25. Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu **29 kwietnia 2026 roku o godz. 13.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o pakietach ruchomości oferowanych do sprzedaży można uzyskać pod numerami telefonów: **+48 604 127 696, +48 728 123 4301 42 672 23 01**, a także pod adresem e-mail: **upadlosciakazdego@outlook.com**.

www.lcr.com.pl/ogloszenia

Konflikt w Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie

Kontrowersyjna dyrektorka przegrała

Tylko jeden głos otrzymała w konkursie Joanna Nowak, obecna szefowa teatru. W ostatnim czasie część pracowników zgłaszała mobbing i działania przemocowe.

Tomasz Cylka

Joanna Nowak została dyrektorką gnieźnieńskiego teatru w 2013 r. Teatrolóżka była wcześniej m.in. wiceszefową Teatru Polskiego w Poznaniu.

Gdy obejmowała stanowisko, marszałek Marek Woźniak wiązał z nią duże nadzieje: – W teatrze potrzebna jest zmiana profilu artystycznego, jego poszerzenie i uwspółcześnienie, ale także skierowanie go do osób starszych, których teraz w teatrze właściwie się nie widuje.



• Budynek Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Urząd się dystansuje

Po 10 latach atmosfera w teatrze była bardzo zła. We wrześniu 2024 r. „Wyborcza” ujawniła, że w gnieźnieńskim teatrze dochodzi do zdarzeń przemocowych. Stoi za nimi – „nie tylko w słowie, ale i agresywnej postawie” – mąż dyrektorki, także aktor, Roland Nowak. Aktorka Martyna Rozwadowska opowiedziała nam między innymi o kontrowersyjnych próbach do spektaklu „Gaz!”. Gdy problem nagłośniła, została przez dyrektorkę zwolniona. Wypowiedzenie otrzymała w gabinecie na pół godziny przed wejściem na scenę w spektaklu dla dzieci. W jej obronie stanął Związek Zawodowy Aktorów Polskich (ZZAP).

Po reportażu zgłosiły się do nas kolejne osoby. Pokazywały oficjalne skargi z prób, pisma wysyłane od 2023 r. do urzędu marszałkowskiego. Departament kultury przeprowadził własną kontrolę, ale żadnych konsekwencji dyscyplinarnych nie wyciągnął. Kontrolę rozpoczęła też Państwowa Inspekcja Pracy, ale nie sprawdzała zarzutów mobbingowych, tylko pracownicze. Wystosowała 21 wniosków pokontrolnych i wszczęła postępowanie wykroczeniowe. Sama aktorka została przywrócona do pracy decyzją Sądu Okręgowego w Poznaniu na czas trwania procesu. To „zabezpieczenie roszczenia ze względu na to, że by-

ła objęta etatem chronionym przez związki zawodowe”. Wyrok na razie nie zapadł.

Kadencja Nowak kończy się w czerwcu 2026 r. Zarząd wojewódzki mógł przedłużyć jej umowę, ale ogłoszono konkurs. Za drugim podejściem komisja wybrała Krzysztofa Kędziorę, który obecnie kieruje Gminnym Ośrodkiem Kultury w Brzeźnie koło Konina (gm. Krzymów). Nowak dostała jeden głos w 9-osobowej komisji.

W pierwszym konkursie

Pierwszy konkurs na trzyletnią kadencję ogłoszono jesienią 2025 r. Wystartowały w nim tylko trzy osoby. Oprócz dotychczasowej dyrektorki w konkursie wzięli udział Ryszard Adamski oraz Anna Toporski. Ten pierwszy to reżyser i aktor, nazywany w środowisku „objazdowym” kandydatem, bo bierze udział w wielu konkursach w różnych miastach. Natomiast Toporski to aktorka i prawniczka, przez wiele lat wiceszefowa Związku Zawodowego Aktorów Polskich – tego, co stanął w obronie Rozwadowskiej. Do 2023 r. była aktorką Teatru Nowego w Poznaniu (też podlega UM). I tu sygnaliści zarzucili dyrektorowi m.in. fałszowanie dokumentacji związanej ze zwolnieniem aktorek. Mimo wątpliwości zarząd woj. wielkopolskiego przedłużył kadencję dyrektorowi Kruszczyńskiemu.

Jak w konkursie wypadła Joanna Nowak? – Sama z siebie w ogóle tematu skonfliktowanego zespołu nie ruszyła. Dopiero w serii pytań padły dociekania o sytuację w zespole.

Dyrektorka uznała np., że to temat wykreowany przez media, a sytuacja nie odbiega od innych placówek teatralnych w naszym kraju. Deklarowała współpracę z zespołem, ale nikt nie pytał szczegółowo o konkretne zdarzenia – mówiła nam jedna z osób z urzędu, która zna kulisy konkursu.

Głosowanie było tajne. Nikt nie uzyskał wymaganej większości pięciu głosów. Dwa oddano na Annę Tatarską, natomiast Adamski i Nowak otrzymali zerowe poparcie. Pozostali siedmiu członków komisji się wstrzymało.

Znanych nazwisk brak

Na początku br. ogłoszono drugi konkurs. Oprócz obecnej dyrektorki i Adamskiego zgłosiło się pięć osób. Nie było już w tym gronie Anny Tatarskiej. Do konkursu stanęli: Arkadiusz Gwizdała – organizator koncertów musicalowych, Krzysztof Kędziora – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie k. Konina, który na koncie ma sztuki komediowe, Sławomir Szczurek – menedżer kultury, Damian Konieczek – związany z TW w Poznaniu oraz Marek Żerański – aktor filmowy i teatralny.

– Grono kandydatów było bardziej różnorodne niż cztery miesiące temu. Ale wciąż nie były to znane i bardzo rozpoznawalne nazwiska. Oczywiście Gniezno nie będzie nigdy konkurować ze scenami w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu. Ale powtórzę, że dyrektorką teatru w Słupsku została znana reżyserka Zdenka Pszczółowska. Z kolei w Legnicy stery objął Łukasz Czuj, który wcześniej był dyrektorem artystycznym w teatrach w Toruniu oraz Gliwicach. W Gnieźnie takich osobowości zabrakło – mówi drugi z naszych rozmówców znający kulisy konkursu.

Plan rozwoju

W skład komisji ponownie wchodziło 9 osób. Trzy z nich reprezentowały urząd marszałkowski, z dyrektorem Włodzimierzem Mazurkiewiczem jako szefem. W skład weszły też po dwie osoby delegowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, organizacje związkowe w teatrze oraz stowarzyszenia artystyczne. Tym razem komisja dokonała wyboru. „Pan Krzysztof Kędziora speł-

nia wszystkie wymagania formalne, ma kwalifikacje zawodowe, niezbędną wiedzę, doświadczenie zawodowe w wymaganym zakresie, a także predyspozycję do kierowania zespołem. Ponadto przedstawił plan należytego funkcjonowania i rozwoju tej instytucji” – czytamy w protokole komisji konkursowej. Kędziora zdobył pięć głosów, Sławomir Szczurek dwa, a Joanna Nowak jeden.

O wyniki konkursu zapytałem obecną dyrektorkę. Odmówiła komentarza.

Jak w Poznaniu

To kolejny konkurs w teatrze podległym urzędowi marszałkowskiemu, który przegrywa dotychczasowa dyrektorka. Na początku marca taki sam los spotkał Renatę Borowską-Juszczynską. Ona też skonfliktowana jest z załogą. W konkursie nie dostała żadnego głosu.

Wyniki obu konkursów musi zatwierdzić zarząd woj. wielkopolskiego z marszałkiem Woźniakiem na czele. Teoretycznie może on dokonać innego wskazania. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34424815

POZNAŃ*
Poznań, 06.03.2026 r.

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

KOMUNIKAT

o powszechnej akcji deratyzacyjnej w Poznaniu od 1 do 30 kwietnia 2026 r.

Proszę o zachowanie szczególnej ostrożności.

W celu ograniczenia liczebności gryzoni podlegających zwalczaniu należy stosować wyłącznie rodenticydy (preparaty gryzoniobójcze) dopuszczone przez Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych i każdorazowo używać ich zgodnie z instrukcją na etykiecie produktu co do dawki, rodzaju i miejsca wyłożenia preparatów.

Rekomendowane miejsca wyłożenia preparatu: m.in. piwnice, miejsca gromadzenia odpadów komunalnych i wolno stojące komórki oraz pomieszczenia gospodarcze. O skuteczności deratyzacji decyduje przeprowadzenie jej w jednym terminie w granicach administracyjnych miasta i objęcie nią obszarów zabudowy wielolokalowej i usługowej. Pełen wykaz terenów objętych obowiązkową deratyzacją znajduje się na stronie internetowej www.poznan.pl/gk (zakładka Czyste Miasto).

Zasady:

- Należy wyłożyć preparaty na co najmniej 30 dni, tj. od 1 do 30 kwietnia 2026 r., oraz na bieżąco uzupełniać w miarę poboru.
- Preparaty należy umieścić w trwałych stacjach deratyzacyjnych – odpornych na zniszczenie i łatwe otwarcie. Stacje trzeba przytwierdzić do podłoża tam, gdzie jest to możliwe.
- Teren objęty deratyzacją należy oznakować w widocznych miejscach (w tym na drzwiach piwnic i garaży) komunikatami ostrzegawczymi o następującej lub podobnej treści:

UWAGA! DERATYZACJA!
Wyłożono preparaty gryzoniobójcze.
Zabrania się przenoszenia i otwierania stacji z umieszczoną wewnątrz substancją.
W pobliżu stacji zaleca się zachowanie ostrożności – szczególnie w przypadku dzieci i zwierząt domowych.

- Stacje deratyzacyjne należy oznakować w sposób czytelny następującymi lub podobnymi informacjami:

- ostrzeżenie „Nie przenosić ani nie otwierać. Zawiera substancję gryzoniobójczą”;
- informacje o nazwie produktu lub numerze pozwolenia, a także o substancjach czynnych;
- napis „W razie spożycia skontaktować się z ośrodkiem kontroli zatrucia w Poznaniu, tel. 61 847 69 46, 61 848 10 11, nr alarmowy 112”.

- Należy niezwłocznie usuwać martwe gryzonie.
- W okresie wyłożenia preparatu szczególnym nadzorem należy otoczyć dzieci, podopiecznych oraz zwierzęta domowe.
- Kontrolę przeprowadzenia obowiązkowej deratyzacji sprawuje **Straż Miejska Miasta Poznania i Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Poznaniu**.
- Po zakończeniu akcji zaleca się pozostawienie zainstalowanych stacji do dalszego użytku w miarę potrzeb. W przypadku stwierdzenia poboru preparatów – indywidualne działania należy kontynuować aż do ustania problemu, niezależnie od zakończenia powszechnej akcji deratyzacyjnej.
- Koordynatorem akcji jest **Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Poznania**.

Podstawa prawna: § 29 Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Poznania [tj. załącznika do uchwały Nr LII/968/VIII/2021 Rady Miasta Poznania z dnia 28 września 2021 r. (Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2023 r. poz. 12094)], art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2025 r. poz. 1675 z późn. zm.) oraz art. 117 § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2025 r. poz. 734 z późn. zm.).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34427077

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717 i 1881, z 2025 r. poz. 1077 i 1080)

Burmistrz Miasta Koła informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kole, ul. Mickiewicza 12 został wywieszony na okres 21 dni, tj. od **24.03.2026 r. – 14.04.2026 r.** oraz został zamieszczony na stronie internetowej www.bip.kolo.pl:

Wykaz nieruchomości gruntowych:

- część dz. 61/2 (ark. mapy 37) o pow. całkowitej 0,0540 ha, Koło, ul. Sienkiewicza,
 - część dz. 32/15 (ark. mapy 34) o pow. całkowitej 0,0451 ha, Koło, ul. Powstańców Śląskich,
 - część dz. 22/1 (ark. mapy 25) o pow. całkowitej 0,0128 ha, Koło, ul. Włocławska,
 - część dz. 2 (ark. mapy 23) o pow. całkowitej 0,0455 ha, Koło, ul. Piaski,
 - część dz. 22/3 (ark. mapy 25) o pow. całkowitej 0,0360 ha, Koło, ul. Włocławska,
 - część dz. 22/2 (ark. mapy 25) o pow. całkowitej 0,0517 ha, Koło, ul. Rawity-Witanowskiego
 - dz. nr 41 (ark. mapy 46) o pow. całkowitej 0,0517 ha, Koło, ul. Rawity-Witanowskiego
- przeznaczone w części do dzierżawy pod przenośny garaż, pas zieleni i cele składowe.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34426940

Syndyk masy upadłości Łukasza Lisieckiego
/PESEL 73052317459/

ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż: 283/6000 UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI OPISANEJ KW PO10/00031009/2 stanowiącej nieruchomość gruntową niezabudowaną położoną w obr. Nienawiszcz, gm. Rogoźno, dz. Nr 171/22 oraz 2/12 UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI OPISANEJ KW PO10/00031011/9 stanowiącej nieruchomość gruntową niezabudowaną - dz. Gruntu nr 171/24,171/26,171/25 położone w obr. Nienawiszcz, gm. Rogoźno. Oferty pisemne (składane wyłącznie pocztą) zbierane są do dnia **17.04.2026 r.** na adres Biura Syndyka ul. Kopernika 4a lok. 15 61-880 Poznań (decyduje data stempla pocztowego). Cena wywoławcza udziału W NIERUCHOMOŚCI OPISANEJ KW PO10/00031009/2 – **5335 zł** oraz UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI OPISANEJ KW PO10/00031011/9 – **25180 zł**

Wszelkie informacje, w tym zasady konkursu ofert udzielane są wyłącznie pod adresem poczty elektronicznej: sondej@doradztwoupadlosciowe.com
www.dawro.pl

Osiedle przy plaży nad Zatoką Pucką

Jest nakaz rozbiórki i nic

Spółka MS King z Bolszewa, która w pandemii, powołując się na specustawę covidową, nielegalnie postawiła przy plaży w Mechelinkach 10 domków letniskowych, nic nie robi sobie z prawomocnego nakazu.

Katarzyna Fryc

23 kwietnia 2025 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił 17 skarg kasacyjnych pełnomocnika inwestora, spółki MS King z Bolszewa, od wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku.

Prokurator Mariusz Marciniak, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Gdańsku: – Rozstrzygnięcia NSA oznaczają, że orzeczenia są prawomocne i podlegają wykonaniu. Pełnomocnik inwestora, składając oświadczenie o rozpoczęciu budowy, wykorzystał uproszczoną procedurę bez pozwolenia na budowę.

Skarga kasacyjna do NSA

I dodał: – Twierdził, że domki są budowane w celu przeciwdziałania chorobie COVID-19 i będą wykorzystywane między innymi w celu umożliwienia odbycia kwarantanny osobom do tego zobowiązanym oraz w celu rekonwalescencji ozdrowieńców po chorobie COVID-19. W ocenie prokuratury było to jawne nadużycie prawa.



• Osiedle domków letniskowych w Mechelinkach

FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Inwestor „covidowych domków” złożył skargę kasacyjną do NSA, bo nie zgadzał się z wyrokiem WSA w Gdańsku, który w czerwcu 2024 r. orzekł o oddaleniu skarg inwestora na decyzję Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Gdańsku. I uznał, że samowolną, nielegalną zabudowę należy rozebrać na koszt inwestora, a teren przywrócić do poprzedniego stanu.

Samowola budowlana

Po zeszłorocznym rozstrzygnięciu NSA deweloper powinien niezwłocznie przystąpić do rozbiórki. Ale – choć minął już rok – do dziś tego nie zrobił i domki przy plaży w Mechelinkach stoją, jak stały.

Zapytaliśmy Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Pucku (Mechelinki są położone w gmi-

nie Kosakowo, w powiecie puckim), co zamierza zrobić z tą samowolą budowlaną.

Rafał Wittbrodt, inspektor PINB: – W tej sprawie prowadzone jest postępowanie egzekucyjne w celu przymuszenia inwestora do wykonania obowiązku wynikającego z prawomocnego rozstrzygnięcia Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W jaki sposób można zmusić dewelopera do wyburzenia samowoli budowlanej?

Rafał Wittbrodt tłumaczy, że PINB w takiej sytuacji stosuje wobec inwestora środki przymusu. Może na przykład nałożyć grzywnę za niepodporządkowanie się decyzji NSA.

Gdyby to nie poskutkowało, nadzór budowlany może zastosować tzw. wykonanie zastępcze, czyli zlecić innej firmie wyburzenie osiedla domków,

a rachunkiem za prace rozbiórkowe obciążyć dewelopera.

Covidowe dacje

O sprawie „Wyborcza” napisała jako pierwsza już w 2020 roku. Dacje przy plaży w Mechelinkach powstały latem 2020 r. na podstawie tzw. specustawy „covidowej”, bo zdaniem dewelopera miały służyć zwalczaniu pandemii. Jednak deweloper, spółka MS King z Bolszewa, którą wówczas zapytaliśmy, co osiedle przy plaży ma wspólnego ze zwalczaniem pandemii, odmówiła jakiegokolwiek komentarzy na ten temat.

Marcin Majek, ówczesny wójt Kosakowa, zawiadomił prokuraturę i nadzór budowlany. – Inwestycja powstaje na obszarze szczególnego zagrożenia powodzią, w strefie ochrony konserwatorskiej, w bliskim sąsiedztwie rezerwatu Mechelińskie Łąki oraz Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Nie posiada wymaganego pozwolenia na budowę, pozwolenia wodnoprawnego ani innych wymaganych prawem decyzji – alarmował. I podsumował: – Prace prowadzone są na podstawie specustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem i zwalczaniem COVID-19. W mojej opinii jest to poważna samowola budowlana.

Na jego wniosek w 2020 r. sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Pucku. Jej zdaniem twierdzenie dewelopera, że dacje w Mechelinkach mają służyć zwalczaniu pandemii koronawirusa „nie jest racjonalnie uzasadnione”. Zwłaszcza że jeszcze przed pandemią ten sam inwe-

stor starał się o pozwolenie na budowę w tym miejscu i dostał decyzję odmowną. Prokuratura zwróciła się do PINB w Pucku z wnioskiem o wstrzymanie inwestycji. Ale inwestor dokończył budowę i wiosną 2022 r. reklamował w internecie usługi „ośrodka, który został poświęcony ozdrowieńcom z powikłaniami po chorobie”.

Sprawa karna

W grudniu 2021 r. puckska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia wobec Krzysztofa H., szefa spółki MS King. Zarzuca mu, że budynki powstały wbrew przepisom, w dodatku na terenie chronionym. – Prezes spółki nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień – powiedział nam wówczas Jacek Chmielewski, prokurator w Pucku.

W sierpniu 2022 r. w Sądzie Rejonowym w Wejherowie rozpoczął się proces karny Krzysztofa H. Prokuratura oskarżyła go o złamanie art. 188 k.k. („Kto na terenie objętym ochroną ze względów przyrodniczych lub krajo-razowych albo w otulinie takiego terenu, wbrew przepisom, wznosi nowy lub powiększa istniejący obiekt budowlany (...) podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2). W procesie H. został skazany na 20 tys. zł grzywny i dodatkowo 10 tys. nawiązki na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego i w 2024 r. utrzymał w mocy wyrok wejherowskiego Sądu Rejonowego. ●

Hel

Wycinka ponad 400 drzew wstrzymana

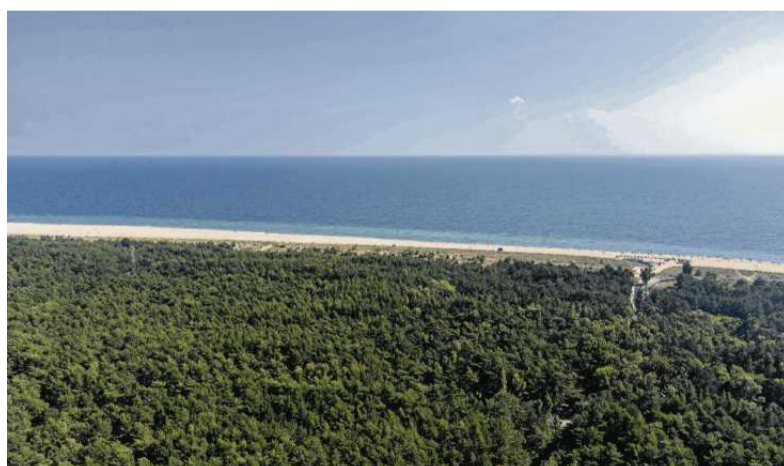
Dzięki wrześniewej decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego wycinka w Helu została wstrzymana. SKO decyzję burmistrza nazywa „rażącym naruszeniem prawa”.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Gdańsku poinformowało o wydaniu decyzji stwierdzającej z urzędu wobec „rażących naruszeń prawa nieważność decyzji Burmistrza Helu”. Mowa o zezwoleniu na usunięciu 433 drzew na działkach przy ul. Kuracyjnej w mieście Hel. W tym miejscu ma stanąć Centrum Rewitalizacji Zdrowia Hel Happiness, budynek hotelowy z apartamentami do wynajęcia oraz wielopoziomowy garaż wraz z „niezbędną infrastrukturą towarzyszącą”.

To oznacza, że inwestor utracił uprawnienia do usunięcia objętych pozwoleniem na wycinkę drzew. Ale obrońcy helskich drzew nie mogą otworzyć szampanów.

Kontrowersyjna wycinka

O sprawie „Wyborcza” napisała jako pierwsza, donosząc, że przy ul. Kuracyjnej ma powstać Centrum Rewitalizacji Zdrowia Hel Happiness. Ar-



FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

tykuł odbił się sporym echem, temat podchwyciły kolejne media, a w sprawę zaangażowali się mieszkańcy. Ich działalność zauważyli czytelnicy i czytelniczki „Wyborczej”, przyznając im nagrodę „Gazety Wyborczej Trójmiasto” – Sztorm Ekologiczny.

W sprawie inwestycji przerażenie wzbudziła skala przedsięwzięcia, bo pod budowę wyciętych ma zostać ponad 400 drzew. We wrześniu ub.r. dzięki decyzji Samorządowego Kole-

gium Odwoławczego wycinka ponad 400 drzew w Helu została wstrzymana aż do zakończenia postępowania w tej sprawie.

We wtorek SKO poinformowało o nieważności decyzji Burmistrza Helu dotyczącej wycinki. „Ta decyzja napawa nadzieją, że od tego momentu decyzje w sprawie Helskiego Cypla będą podejmowane z poszanowaniem przyrody i naszego dziedzictwa. A przede wszystkim prawa!” – komen-

tują społecznicy na profilu Ratujemy Cypel Helski.

– Wczorajsze wyróżnienie nagroda Pomorskich Sztormów i dzisiejsza decyzja SKO jedynie potwierdza, że troska o Helski Cypel nie jest jedynie lokalnym sporem, a ważną kwestią społeczną i środowiskową – komentuje jedna ze społeczniczek, broniących drzew. I dodaje: – Organy administracji publicznej – również w małych miastach, jakim jest Hel – są zobowiązane do działania w granicach prawa i z poszanowaniem dobra wspólnego. Jako mieszkańcy nie osiadamy na laurach, uważnie monitorujemy sprawę i podejmujemy dalsze kroki. Jest o co walczyć i mamy nie tylko wiatr, ale sztorm w żaglach. To półmetek naszego helskiego maratonu, przed nami publikacja planu ogólnego.

Rażące naruszenie prawa

Jarosław Pałkowski, zastępca burmistrza Helu, podkreśla, że zmiana SKO polegała na „wydłużeniu terminu na dokonanie usunięcia drzew oraz dokonania nasadzeń zastępczych”. – SKO nie zakwestionowało w żaden sposób decyzji zezwalającej na usunięcie drzew, stwierdziło jedynie, że wy-

gaśla ona z mocy prawa ze względu na upływ terminu na dokonanie wycinki – podkreśla Pałkowski. I dodaje: – Podstawą stwierdzenia nieważności decyzji zmieniającej był zdaniem SKO fakt, że wniosek o taką zmianę wpłynął do Urzędu Miasta Helu wyłącznie za pośrednictwem poczty elektronicznej. To błąd formalny, ale pytanie, czy można go uznać za rażące naruszenie prawa, skutkujące stwierdzeniem nieważności decyzji.

Zastępca burmistrza przypomina, że decyzja SKO nie jest ostateczna, od inwestora zależy, czy skorzysta z prawa do jej zaskarżenia do sądu administracyjnego.

Dlaczego jednak obrońcy drzew nie mogą się w pełni cieszyć? Nadal ważne jest pozwolenie na budowę wydane przez Starostwo Powiatowe w Pucku, do czego co prawda potrzebna jest zgoda na wycinkę, ale ponownie może ją wydać burmistrz. W gdańskim SKO nadal toczą się sprawy dotyczące warunków zabudowy wydanej przez burmistrza Helu oraz decyzji środowiskowej wydanej przez RDOŚ. To dwa kluczowe dokumenty do wydania pozwolenia na budowę. ●

Joanna Wiśniewska



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Koleżance

Beacie Majce

Dyrektor Bałtyckiej Agencji Artystycznej BART

składamy
wyrazy głębokiego współczucia i szczerze kondolencje
z powodu śmierci

Mamy

Magdalena Czarzyńska-Jachim
prezycydenka Sopotu

Michał Banacki
wiceprezycyden Sopotu

Magdalena Cieślak
wiceprezycydenka Sopotu

oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Miasta Sopotu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34426961

Z głębokim żalem
zawiadamy o śmierci

Barbary Olejko

byłej pracownicy Urzędu Miejskiego w Gdańsku

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Prezycyden Miasta Gdańska

oraz

Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Miejskiego w Gdańsku



www.nekrologi.wyborcza.pl/34427066



OBWIESZCZENIE STAROSTY TORUŃSKIEGO

z dnia 23 marca 2026 r.

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z dnia 2024.03.05 ze zm.) – zwanej dalej ustawą oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 z dnia 2025.12.03)

ZAWIADAMIAM,

że na wniosek Zarządu Powiatu Toruńskiego w dniu 23 marca 2026 r. została wydana decyzja znak: **AB.6740.2.76.2025.BP o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2024CDronowo-Bocień, w km 0+000 do km 3+852 na długości 3,85 km w miejscowościach: Drzonówko, Szerokopas i Bocień, gm. Chetmża, powiat toruński**, obejmująca następujące nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów numerami:

(przed nawiasem – numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową, druk pochyły podkreślony – działki z których korzystanie będzie ograniczone):

Obręb 0006 Drzonówko, jednostka ewidencyjna 041502_2 Chetmża: 5, 30/2;

Obręb 0024 Szerokopas, jednostka ewidencyjna 041502_2 Chetmża: 7/1, 7/2;

Obręb 0002 Bocień, jednostka ewidencyjna 041502_2 Chetmża: 24/1, 24/2, 25/2 (25/3, 25/4), 1/8, 18/3;

Informuję, że strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Toruniu, Wydział Architektury i Budownictwa, ul. Towarowa 4-6, (tel. 56 662 89 39) w godzinach pracy Urzędu.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Toruńskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy j.w., odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie. Natomiast zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy i z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym w Toruniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Toruńskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania niniejsza decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Bydgoszcz-Toruń/34426938

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA

informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Armii Krajowej 14, wykazu w sprawie nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia:

- nieruchomość gruntowa stanowiąca część działki nr 771/24 o powierzchni 20,17 m², obręb 7 miasta Lęborka, na której znajduje się m.in. budynek z pawilonem handlowo-usługowymi nr 14/1, na terenie Centrum Handlowego w Lęborku,
- nieruchomość gruntowa stanowiąca część działki nr 771/24 o powierzchni 20,38 m², obręb 7 miasta Lęborka, na której znajduje się m.in. budynek z pawilonem handlowo-usługowymi nr 14/2, na terenie Centrum Handlowego w Lęborku,

Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej UM Lębork www.wyberleborck.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro, naprzeciw pok. 112) na okres 21 dni licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.



Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

Gdańsk/34426996



Bielice, 24 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Bielice

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gryfino dla części obrębów: Borzym, Dołgie, Sobiemyśl i Parsówek

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317) w związku z uchwałą nr LXXVI/535/23 Rady Gminy Miejskiej w Gryfinie z dnia 26 października 2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gryfino dla części obrębów: Borzym, Dołgie, Sobiemyśl i Parsówek informuję, że w dniach: **od 31 marca 2026 r. do 1 czerwca 2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gryfino dla części obrębów: Borzym, Dołgie, Sobiemyśl i Parsówek wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BIP Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie pod adresem: <https://bip.gryfino.pl/> oraz w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. ul. 1 maja 16, 74-100 Gryfino, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj.: zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **1 czerwca 2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@gryfino.pl, adres skrzynki ePUAP /UMIGG/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-18553-86465-JIFHS-21. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online, odbędzie się w dniu 15 kwietnia 2026 r. o godzinie 15:30. Link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: <https://bip.gryfino.pl/> (zakładka Planowanie przestrzenne -> MPZP w opracowaniu -> część obrębów: Borzym, Dołgie, Sobiemyśl, Parsówek).

Spotkanie otwarte bezpośrednie odbędzie się w dniu 15 kwietnia 2026 r. o godzinie 16:30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. 1 Maja 16, 74-100 Gryfino, pokój nr 25.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu 15 kwietnia 2026 r. w godzinach 18:00 – 20:00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. 1 Maja 16, 74-100 Gryfino, pokój nr 25. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, tj: gmina@gryfino.pl,
- telefonicznie pod numer 91 416 20 11 w.113, w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, w pok. 13, w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, pod adresem <https://bip.gryfino.pl/>.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. 1 maja 16, 74-100 Gryfino,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. 1 maja 16, 74-100 Gryfino, w pokoju nr 13 w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: gmina@gryfino.pl, adres skrzynki ePUAP /UMIGG/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-18553-86465-JIFHS-21

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie **1 czerwca 2026 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Bielice
(-) Iwona Kochel

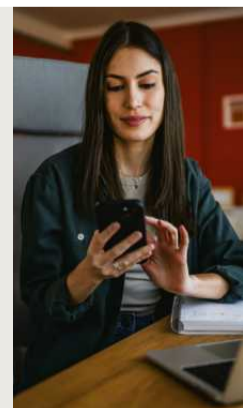
Lubuskie/34426922

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIELSKO
z dnia 26 marca 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Jagodowie, gmina Osielecko – „JAGODOWO I”

Na podstawie art. 8h, art. 8i, art. 8j oraz art. 17 pkt. 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40 i 41 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Osielecko nr I/11/2025 z dnia 11 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Jagodowie, gmina Osielecko – „JAGODOWO I” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędą się w dniach **od 27 marca 2026 r. do 08 maja 2026 r.**

Konsultacje społeczne prowadzone są w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w dniach **od 27 marca 2026 r. do 08 maja 2026 r.**,
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2026 r.** o godzinie 16:00 w siedzibie Urzędu Gminy Osielecko, w budynku przy ul. Jana Pawła II 28 w Osielisku,
- 3) spotkanie plenarne, które odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2026 r.** na obszarze objętym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Rozpoczęcie spotkania plenarnego odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Osielecko, w budynku przy ul. Jana Pawła II 28 w Osielisku o godzinie 16:30.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urzędu Gminy Osielecko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielecko, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres gmina@osielecko.pl, poprzez eDoręczenia na adres AE:PL-25451-10130-BRDSH-11 oraz platformy usług administracji publicznej ePUAP:4iviy6y194/skrytka, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Osielisku w zakładce: <https://bip.osielecko.pl/artukul/864/10011/plan-osielecko>.

Składający uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko udostępnia się w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce: Zagospodarowanie i planowanie przestrzenne, Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego w opracowaniu, pod adresem: <https://bip.osielecko.pl/artukul/1428/22137/projekt-aktu-planowania-przestrzennego-przekazany-do-konsultacji-spoecznych>.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Osielecko, ul. Jana Pawła II 28, 86-031 Osielecko oraz składać uwagi do ww. postępowania. Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w ww. terminie w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: Urzędu Gminy Osielecko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielecko oraz e-mail: gmina@osielecko.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Osielecko.

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Osielecko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.osielecko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Osielecko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielecko.

z up. Wójta Gminy Osielecko
Zastępca Wójta Gminy
Beata Polasik

Bydgoszcz-Toruń/34427078

BURMISTRZ BISKUPIEA
11-300 Biskupiec
ul. Aleja Niepodległości 2

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Biskupcu (www.bip.biskupiec.pl i www.biskupiec.pl), został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, obejmujący nieruchomości gruntowe, położone w Kramarce (obręb 1 Biskupiec Kolonia, dz.nr. nr 414 i 415).

Olsztyn/34427035

STAROSTA POLICKI
podaje do publicznej wiadomości

informację o wywieszeniu na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8 oraz zamieszczeniu na stronie internetowej Powiatu Polickiego (www.policki.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Policach (www.powiat.policki.bip.net.pl) wykazu części nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w obrębie ewidencji gruntów i budynków Nr 12 Police, gmina Police, oznaczonej działką nr 14/1 o łącznej pow. 226 m², przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na czas oznaczony 5 lat.

Szczecin/34426862

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA BARTOSZYCE
O G Ł A S Z A I PRZETARG

USTNY NIEOGRANICZONY NA ODDANIE W UŻYTKOWANIE WIECZYSTE NIERUCHOMOŚCI.

Działki Nr 83/13, Nr 83/14, Nr 83/15, Nr 83/16 i Nr 83/17, obręb 5, przy ul. Limanowskiego w Bartoszycach. Działki przeznaczone są do oddania w użytkowanie wieczyste na okres 40 lat, w celu budowy garaży. Wywoławcza cena nieruchomości wynosi **8.000,00 zł**. Pierwsza opłata stanowić będzie 25% ceny uzyskanej w przetargu. Opłaty roczne wynoszą 1% ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu w przypadku zabudowy działki garażem niewykorzystywanym do prowadzenia działalności gospodarczej lub 3% ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu w przypadku zabudowy działki garażem wykorzystywanym do prowadzenia działalności gospodarczej. Do pierwszej opłaty i opłat rocznych zostanie doliczony podatek VAT w wys. 23%. Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się dnia **27 kwietnia 2026 r.** o godzinie 11:00 w pok. Nr 9 Urzędu Miasta Bartoszyce (Urząd Stanu Cywilnego). Wadium wynosi **1.500,00 zł** i płatne jest do dnia **22 kwietnia 2026 r.** Osoby przystępujące do przetargu winny zapoznać się z Regulaminem przetargu dostępnym na stronach www.bip.bartoszyce.pl, www.bartoszyce.pl oraz w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Bartoszyce.

Olsztyn/34426939

OBWIESZCZENIE
STAROSTY NOWOSOLSKIEGO
Znak sprawy: **AB.6740.1.9.2025.AF**

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że w dniu 24.03.2026 r. na wniosek Wójta Gminy Nowa Sól, 67-100 Nowa Sól, Moniuszki 3A, z dnia 30.12.2025 r., została wydana decyzja nr **3/2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

Budowa drogi gminnej od km 0+000,00 do km 0+323,90 na Osiedlu Graftowym w m. Lubieszów w ramach zadania: „Budowa dróg gminnych na Osiedlu Graftowym w m. Lubieszów - Etap II”

Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności

Wniosek o wydanie decyzji na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części, zlokalizowane w miejscowości Lubieszów:

1. **projektowany pas drogowy drogi publicznej:**
 - droga gminna na osiedlu Graftowym w m. Lubieszów:
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działki nr: 189/1(189/2, 189/3), 190/2(190/28, 190/29), 190/8(190/30, 190/31), 193/1(193/4, 193/5), 266(266/1, 266/2), 301(301/1, 301/2), **303/3, 489/1, 489/7, 489/76, 489/6(489/77, 489/78), 495/7(495/11, 495/12)**
2. **teren niezbędny do budowy sieci uzbrojenia terenu poza projektowanym pasem drogowym:**
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działka nr: **489/75, 495/1**
3. **teren niezbędny do budowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych poza projektowanym pasem drogowym:**
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działka nr: **280/1**
4. **teren niezbędny do przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych poza projektowanym pasem drogowym:**
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działki nr: 301(301/2, 301/1)
5. **teren niezbędny do przebudowy istniejących zjazdów (dostępu do drogi oraz infrastruktury - ogrodzenia) poza projektowanym pasem drogowym:**
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działki nr: 190/8(190/31, 190/30), 193/1(193/5, 193/4), 495/7(495/12, 495/11)

Jednocześnie wprowadza się ograniczenie (trwałe) w korzystaniu z nieruchomości wymienionych poniżej w związku z budową: urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych

- jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działka nr: **280/1**

Jednocześnie wprowadza się ograniczenie (na czas realizacji inwestycji) w korzystaniu z nieruchomości wymienionych poniżej w związku z budową: zjazdów (dostępu do drogi - infrastruktury - ogrodzenia)

- jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działka nr: 190/8(190/31, 190/30), 193/1(193/5, 193/4), 495/7(495/12, 495/11)

Uwaga:

- w nawiasach podano nr działek ewidencyjnych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono działki objęte wnioskiem.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowej Soli, ul. Moniuszki 3b, w Wydziale, Administracji Budowlanej, w godzinach pracy urzędu. Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Lubuskiego za pośrednictwem Starosty Nowosolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Starosty Nowosolskiego.

STAROSTA
Mariusz Stokłosa

Lubuskie/34427045

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR



STAROSTA MIĘDZYRZECKI
ul. Przemysłowa 2
66-300 Międzyrzecz

Międzyrzecz, dnia 25 marca 2026 r.

Obwieszczenie
Starosty Międzyrzeckiego
AB.6740.1.6.2025.2026.JK

Zawiadamiam¹, że w wyniku rozpatrzenia wniosku z dnia 02-12-2025 r. (uzupełniony 25-02-2026 r.) Pana Radosława Ostraszewskiego działającego w imieniu i na rzecz zarządcy drogi – Burmistrza Skwierzyny, ul. Rynek 1, 66-440 Skwierzyna, została wydana decyzja Nr 1.2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – **budowę ścieżki rowerowej w obszarze ul. Sportowej w miejscowości Skwierzyna, w ramach zamierzenia inwestycyjnego pn. „Rozbudowa drogi gminnej ul. Sportowej w m. Skwierzyna”, (od km 0+000 do km 0+546.227) – na nieruchomościach lub ich częściach, oznaczonych jako działki o numerach ewidencyjnych gruntu, stanowiących:**

- 1) projektowany pas drogowy drogi publicznej gminnej nr 102859F – ul. Sportowej (w liniach rozgraniczających teren danej drogi):
317/1, 318/2, 464, 2007/9 (2007/6) – obręb ew. **0002 Skwierzyna-2**, jednostka ew. 080305_4 Skwierzyna – miasto,
- 2) teren niezbędny do przebudowy istniejących zjazdów poza projektowanym pasem drogowym:
310 – obręb ew. **0002 Skwierzyna-2**, jednostka ew. 080305_4 Skwierzyna – miasto.

Uwaga: w nawiasach podano aktualny numer ewidencyjny działki przed podziałem.

Z treścią decyzji można się zapoznać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu w Wydziale Architektury i Budownictwa w godzinach urzędowania, w sposób ustalony telefonicznie tel. 95 742 84 43 – 46.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 ze zm.) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Podstawa prawna:
¹ art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

z up. STAROSTY
Jerzy Kaczkorek
Naczelnik Wydziału
Architektury i Budownictwa

Lubuskie/34427115

Słówko • Literówka
Quizy • Sudoku • Krzyżówki

Szukaj  w  **APLIKACJI WYBORCZEJ**



Słówko

7 5 7 8
3 6



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Burmistrz Babimostu

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Babimostie, Rynek 3, podany został do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Babimost przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

Lubuskie/34427087

Burmistrz Miasta Malborka

informuje o podaniu do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl w dniach od 24 marca 2026 r. do 14 kwietnia 2026 r.

wyказ nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym

na rzecz najemców oraz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia

Gdańsk/34426942

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Puck informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Puck, w dniu 26 marca 2026 r., na okres 21 dni, został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości będących własnością Gminy Miasta Puck, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Wykaz został również zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Puck.

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski
Z-ca Burmistrza

Gdańsk/34427065

Burmistrz Miasta Ustka informuje, że:

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka, ul. Kard. St. Wyszyńskiego 3 został wywieszony na okres 21 dni

wyказ nieruchomości, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:

– teren o pow. 12 m² położony przy ul. Wczasowej w Ustce, stanowiący część działki nr 138, zagospodarowane jako zjazd przeciwpożarowy.

Gdańsk/34426954

**GRUNTY INWESTYCYJNE POŁOŻONE W PRZECŁAWIU
GMINA KOŁBASKOWO**

ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

podaje do publicznej wiadomości informację, że w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Oddziału Terenowego w Szczecinie przy ulicy Bronowickiej 41, odbędzie się przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż n/w nieruchomości, wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, położonej na terenie **Gminy Kołbaskowo w obrębie Przeclawia.**

w dniu 17.04.2026 r.
o godz. 10.00
- dz. nr **10/25 o pow. 1,2062 ha** wraz z udz. 1/5 w dz. nr 10/13 o pow.0,0700 ha i udz. 1/5 w dz. nr 10/24 o pow.0,1053 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4 988 500,00 zł,**

o godz. 10.30
- dz. nr **10/26 o pow. 1,0019 ha**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4 135 000,00 zł,**

o godz. 11.00
- dz. nr **10/27 o pow. 1,0021 ha**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4 136 000,00 zł,**

o godz. 11.30
- dz. nr **10/28 o pow. 1,0500 ha** wraz z udz. 1/6 w dz. nr 10/29 o pow.0,1214 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4 340 150,00 zł,**

o godz. 12.00
- dz. nr **10/34 o pow. 7,8136 ha** wraz z udz. 1/5 w dz. nr 10/13 o pow.0,0700 ha, udz. 1/5 w dz. nr 10/24 o pow.0,1053 ha, udz.1/6 w dz. nr 10/29 o pow.0,1214 ha oraz udz.1/3 w dz. nr 10/33 o pow.1,4389 ha
cena wywoławcza nieruchomości wynosi **23 623 000,00 zł,**
Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gm. Kołbaskowo przyjętym Uchwałą Rady Gminy w Kołbaskowie Nr IX/65/2011 z dnia 20 czerwca 2011 r. – teren działek położony jest w obszarach : **4 P,U - przeznaczenie pod zabudowę produkcyjną i usługową.**
Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem ogłoszenia można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Szczecinie ul. Bronowicka 41, 71-012 Szczecin, tel. 91 81 44 224 oraz 91 81 44 216.

www.kowr.gov.pl

Szczecin/34427064

OBWIESZCZENIE STAROSTY NOWOSOLSKIEGO

Znak sprawy: **AB.6740.1.8.2025.KG**
pismo nr: 186/2026

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że w dniu 24.03.2026 r. na wniosek Wójta Gminy Nowa Sól, ul. Moniuszki 3A, 67-100 Nowa Sól, z dnia 23.12.2025 r., została wydana decyzja nr **2/2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

budowa drogi gminnej od km 0+000,00 do km 0+342,52 na Osiedlu Grafitowym w m. Lubieszów w ramach zadania: „budowa dróg gminnych na Osiedlu Grafitowym w m. Lubieszów - etap I”

Wniosek o wydanie decyzji na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części, zlokalizowane w miejscowości Lubieszów:

- projektowany pas drogowy drogi publicznej:
- droga gminna:
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działki nr: **489/75, 489/35 (489/79, 489/80, 489/91), 495/1, 495/9 (495/13, 495/14), 495/10 (495/15, 495/16),**
- teren niezbędny do przebudowy/budowy sieci uzbrojenia terenu poza projektowanym pasem drogowym:
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działki nr: **267/2, 264/13,**
- teren niezbędny do przebudowy/budowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych poza projektowanym pasem drogowym:
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działka nr: **280/1,**
- teren niezbędny do przebudowy istniejących dróg publicznych innych kategorii:
 - jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działki nr: **267/2, 264/13,**

Jednocześnie wprowadza się ograniczenie (trwałe) w korzystaniu z nieruchomości wymienionych poniżej w związku z budową: **urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych poza projektowanym pasem drogowym**

- jedn. ew. 080405_2 Gmina Nowa Sól, obręb ew. 0009 Lubieszów, działka nr: **280/1**

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowej Soli, ul. Moniuszki 3b, w Wydziale, Administracji Budowlanej, w godzinach pracy urzędu. Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Lubuskiego za pośrednictwem Starosty Nowosolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Starosty Nowosolskiego.

STAROSTA
Mariusz Stoktosa

Lubuskie/34427043

BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO,

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024. 1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim przy ul. 23 Stycznia 7 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu, został wywieszony na okres 21 dni (od 25.03.2026 r. do 15.04.2026 r.) **wyказ lokalu użytkowego do oddania w najem,** położonego na terenie miasta Solec Kujawski przy ul. Toruńskiej 2 z przeznaczeniem do prowadzenia działalności handlowo-usługowej, tj. usług kosmetycznych.

Bydgoszcz-Toruń/34427063

**GRUNT PRZEZNACZONE POD BUDOWĘ
ELEKTROWNI WIATROWYCH**

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wydzierżawienia nieruchomości nierolnej, niezabudowanej położonej w obrębie **SAMLINO,** gmina **GOLCZEWO,** pow. kamieński, woj. zachodniopomorskie

obręb Samlino, gmina Golczewo

Nieruchomość nierolna, niezabudowana w skład, której wchodzą działki :

- nr **271/10** o pow.0,0680 ha,
- nr **271/11** o pow.0,0680 ha,
- nr **271/15** o pow. 0,8466 ha,
- nr **271/17** o pow. 0,0680 ha.

Łączna powierzchnia **ww. działek wynosi 1,0502 ha. Na ww. działkach zaplanowano pięć lokalizacji.**

Wywoławcza wysokość czynszu rezerwacyjnego za pięć lokalizacji rocznie wynosi **306 dt brutto,** natomiast wywoławcza **wysokość czynszu docelowego** za 1 MW zainstalowanej mocy wynosi rocznie **486 dt brutto.**

Czynsz rezerwacyjny naliczany będzie od dnia wydania przedmiotu dzierżawy do dnia rozpoczęcia prac budowlanych nie dłużej niż do 5 lat, natomiast czynsz docelowy naliczany będzie od dnia rozpoczęcia prac budowlanych, nie później niż 5 lat od zawarcia umowy. Czynsz od gruntów pod elektrowniami wiatrowymi naliczany będzie jako iloczyn faktycznie zainstalowanej mocy określonej w MW i czynsz za 1 MW uzyskany w wyniku przetargu.

Przeznaczenie nieruchomości:
Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w obrębach Baczyśław, Dargoszewo, Kozielice, Kretlewo i Samlino przyjętym Uchwałą Rady Miejskiej Nr XXXVII/316/10 z dnia 30 czerwca 2010 r. teren działek położony jest w jednostce planistycznej **E/R - przeznaczenie podstawowe dla całego obszaru planu: lokalizacji do 29 wież elektrowni wiatrowych o mocy od 1,5 MW do 3,0 MW o łącznej mocy nie przekraczającej 87 MW - poza lokalizacją elektrowni wiatrowych użytkowanie wyłącznie rolnicze z zakazem lokalizacji zabudowy mieszkaniowej lub innej przeznaczonej na stały pobyt ludzi.**

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Szczecinie ul. Bronowicka 41, 71-012 Szczecin, tel. 91 81 44 224 lub Sekcji Zamiejscowej KOWR w Gryficach tel. 91 38 47 710.

www.kowr.gov.pl

Szczecin/34427057

wysokieobcasy | Przewodnik po wychowaniu | 216 STRON

PSYCHOLOGIA dla rodziców

WRAZLIWY JAK CHŁOPIEC

Wrażliwy jak chłopiec

DZIECKO W KRYZYSIE. PIERWSZA POMOC EMOCJONALNA

DOJRZEWANIE. JAK ZROZUMIEĆ NASTOLATKA

SZKOŁA NIE MUSI BYĆ NAJWAŻNIEJSZA

MACIERZYŃSTWO BEZ LUKRU

MALI TWARDZIELE TEŻ LUBIĄ BROKAT

CZY RODZIC MOŻE BYĆ PRZYJACIELEM DZIECKA

JAK WSPERAĆ, ŻEBY NIE WYRĘCZAĆ

TEMAT NUMERU:
**WRAZLIWY
JAK CHŁOPIEC**

- oraz:
- Jak pomóc dziecku w kryzysie
 - Dojrzwanie. Jak zrozumieć nastolatka
 - Szkoła nie musi być najważniejsza
 - Rodzic przyjacielem

W sprzedaży!



Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

Piłka nożna

Powtórzyć wielką przygodę

Aż sześciu selekcjonerów prowadziło piłkarską reprezentację Polski od mundialu w Rosji przed ośmiu laty. Jan Urban ma z nich najwyższą skuteczność, ale to wynik baraży o tegoroczny mundial będzie decydujący dla jego oceny.

WŁOŃSKI

Bezprecedensowa w Europie karze-
ła z trenerami oddaje bezradność PZPN
wobec narodowej drużyny. Trzech selek-
cjonerów (Paulo Sousa, Czesław Mich-
niewicz i Fernando Santos) nie przepra-
cowało nawet 12 miesięcy, a zaledwie
jednego (Santos) zwolniono wyłącznie
ze względu na złe wyniki.

Dzień 18 stycznia 2021 roku zapadł mi
w pamięć szczególnie, bo po komunika-
cie PZPN o zwolnieniu Jerzego Brzęcz-
ka byłem przekonany, że to hakerzy wła-
mali się na stronę „Łączy nas piłka”.
Brzęczek miał co prawda trudne począt-
ki, bo dopiero siódmy mecz prowadzona
przez niego drużyna zakończyła zwycię-
stwem, była to jednak wygrana wyjąt-
kowa: w Wiedniu nad Austrią 1:0, na star-
cie eliminacji Euro 2020.

Piłkarze Brzęczka poszli za ciosem
i wygrali eliminacyjną grupę. To był ostat-
ni raz, gdy polska kadra zakwalifikowa-
ła się bezpośrednio na wielki turniej. Na-
stępca Adama Nawalki utrzymał też ze-
spół w najwyższej dywizji Ligi Narodów.
Rok 2020 zakończył jednak porażka-
mi z Włochami i Holandią w listopadzie,
a poprzedni prezes PZPN Zbigniew Bo-
niak uległ wrażeniu, że mamy wystarcza-
jąco dobrych piłkarzy, by rzucać wyzwa-
nie nawet potentatom. Zwolnił Brzęczka.

**Na wyższy poziom kadrę miał wpro-
wadzić Paulo Sousa**, który z ośmiu me-
czów otwierających jego kadencję wy-
grał jeden – z Andorą. Start na Euro
2020 Polacy zakończyli w grupie z jed-
nym punktem, za to wywalczonym
z Hiszpanią. Efekt estetyczny, na którym
tak zależało Bońkowi, był dyskusyjny,
choć faktycznie drużyna Sousa próbo-
wała grać odważnie.

Portugalczyk uciekł z Polski w grud-
niu 2021 roku, przed barażami o mun-
dial w Katarze. W eliminacjach jego
drużyna zajęła drugie miejsce za Angli-
kami, o co trudno było mieć do Sousa
pretensje. Okoliczności ucieczki Portu-
galczyka nie są do dziś zupełnie wyja-
śnione. Wybrał pracę z brazylijskim klu-
bem Flamengo, ale Boniek twierdzi, że
gdyby on wciąż był prezesem PZPN, So-
usa by został w Polsce. Następca Bońka
– Cezary Kulesza – odpowiada, że „jest
to możliwe, choć na pewno nie byłoby
dobre dla reprezentacji Polski”.

W sumie: zakończenie polskiej przygo-
dy Sousa było bardziej traumatyczne niż

Brzęczka, który dziś z reprezentacją mło-
dzieżową udowadnia, że to nie tylko od
trenera, ale przede wszystkim od umiejęt-
ności piłkarzy zależy dobór taktyki.

Następca Sousa, Czesław Michniewicz,
nie próbował nawet dbać o wrażenia es-
tetyczne dostarczane kibicom przez jego
drużynę. Wierzył, że obronią go wyniki.
Mocno się jednak przeliczył. Wygrał ba-
raż o mundial w Katarze, gdzie po 36 la-
tach oczekiwania Polska wyszła z grupy.
Sportowo selekcjoner odniósł więc suk-
ces, wizerunkowo poniósł klęskę. Posadę
stracił po tak zwanej aferze premiowej,
wywołanej przez ówczesnego premiera
Mateusza Morawieckiego, który obiecał
kadrze 30 mln zł za awans z grupy.

Michniewicz wytrwał na stanowisku
zaledwie 11 miesięcy – mniej więcej tyle,
ile jego niesławny poprzednik.

W styczniu 2023 roku prezes Kule-
sza postawił na Portugalczyka Fernan-
do Santosa. Do Polski przybył najbar-
dziej utytułowany trener, co na bardzo
krótko obudziło nadzieję. Poprowadził
drużynę w zaledwie sześciu meczach,
z czego trzy zakończyły się porażkami.
20 czerwca 2023 roku w eliminacjach
Euro 2024 Polska przegrała 2:3 w Ki-
szyniowie z Mołdawią, a niespełna trzy
miesiące później z Albanią 0:2 w Tira-
nie. W XXI wieku z reprezentacją Polski
krócej pracował tylko Boniek.

Aż trudno uwierzyć, ale następca
Santosa, Michał Probiez, wciąż miał
szansę wywalczyć bezpośredni awans
na Euro 2024. Jego drużyna nie potrafiła
jednak pokonać Mołdawii w Warszawie.
Wynik 1:1 u siebie z jedną z najsłabszych
drużyn w Europie był równie kompro-
mitujący, jak porażka w Kiszyniowie.
Przez baraże z Estonią i Walią Polska
dostała się na niemieckie mistrzostwa,
z których odpadła jako pierwsza. Potem
spadła z najwyższej dywizji Ligi Naro-
dów, a 10 czerwca 2025 roku przegrała
1:2 z Finlandią w Helsinkach, w elimina-
cjach MŚ 2026.

**Konflikt Probieza z Robertem Lewan-
dowskim** o opaskę kapitana wstrząsnął
całym polskim sportem. Selekcjoner po-
dał się do dymisji po powrocie ze stoli-
cy Finlandii, a jego przełożony – Cezary
Kulesza – ponad miesiąc zastanawiał
się nad kolejnym kandydatem. W końcu
wybrał Jana Urbana.

W ciągu niespełna ośmiu lat polską
drużynę narodową prowadziło sześciu

trenerów. Był to czas wyjątkowo burzli-
wych poszukiwań. Urban zaczynał pra-
cę w sytuacji totalnego chaosu i z mar-
szu potrafił nad nim zapanować. Na ka-
drę spłynęła normalność w najlepszym
tego słowa znaczeniu. Nowy selekcjoner
wprowadza stabilizację i spokój w na-
rodowym zespole, rozumiejąc, że przez
trzęsienia ziemi niczego się nie zbuduje.

Pierwsze powołania we wrześniu
ubiegłego roku stały się bazą dla Urba-
na, zwłaszcza że w dwumeczu z Holan-
dią w Rotterdamie i Finlandią w War-
szawie Polska zdobyła 4 pkt. Kadra od-
zyskała kontrolę nad własnym losem
w eliminacjach MŚ 2026. Na kolejne me-
cze selekcjoner powoływał tych samych
piłkarzy, zmiany były wymuszane głów-
nie urazami i karami. Urban powtarzał,
że za mało jest w Polsce graczy na pozio-
mie wymaganym w reprezentacji, tym
bardziej hołubi tę garstkę, która spełnia-
ła oczekiwania. Stąd bardzo łatwo prze-
widzieć podstawową jedenastkę na ba-
raż z Albanią.

**Stawka jest wysoka. Nie zagrać
na mundialu, na którym po raz
pierwszy wystąpi aż 48 drużyn,
byłoby dla polskiej piłki ciosem
nokautującym**

Zapewne będzie ona wyglądała tak:
Grabara, Kędziora (Wiśniewski), Bedna-
rek, Kiwior, Cash, Skóraś, Moder (Slisz),
Zieliński, Szymański, Kamiński, Lewan-
dowski. Nie wiadomo tylko, jaki jest
plan selekcjonera wobec Oskara Pietu-
szewskiego. Urban docenił eksplozję ta-
lentu 17-latkę z FC Porto, czy jednak na
tyle, by grał w pierwszym składzie, czy
wszedł z ławki?

Jesienią w sześciu meczach druży-
na Urbana nie poniosła porażki. Cztery
zwycięstwa i dwa remisy z Holandią da-
ją obecnemu selekcjonerowi 66,7 proc.
skuteczności. Wyższą (67 proc.)
miał Adam Nawalka, który poprowadził
Polaków do ćwierćfinału Euro 2016, na
mundial w Rosji, a po drodze do piątej
pozycji w rankingu FIFA. Tyle że Nawal-
ka siał na ławkę trenerską kadry aż
50 razy. To był czas stabilizacji, za któ-
rym reprezentacja Polski wciąż tęskni.
Przestanie, jeśli Urban ze swoimi piłka-

rzami wygra baraże o mundial w USA,
Kanadzie i Meksyku.

Nawalkę i Urbana łączy klasa sporto-
wa i ludzka. Jako piłkarze obaj grali w fi-
nalach mistrzostw świata. Drugi marzy,
by powtórzyć tę wielką przygodę jako
trener, choć Albania, a w przypadku wy-
granej lepszy z pary Ukraina – Szwecja,
czyli drogę wyjątkowo trudną.

– Każda z tych czterech drużyn przy-
stępuje do rywalizacji, mając 25 proc
szans na awans i tylko jedna może je
zmienić w 100 proc. Zrobię wszystko, że-
by to była Polska – obiecuje Urban.

Oczywiste jest, że nie wszystko zale-
ży od selekcjonera. Skala wyzwania jest
wysoka, a oczekiwania ogromne. Polscy
piłkarze grali na dwóch poprzednich
mundialach, w finałach mistrzostw
Europy występują nieprzerwanie od
2008 roku. Wtedy prowadził ich pierw-
szy trener zagraniczny – Leo Beenha-
kker. Urban i Nawalka współpracowa-
li z Holendrem w roli asystentów. Po-
tem sami mieli bogate doświadczenia
w klubach.

**Wydaje się, że drużyna narodowa przy-
stępuje do baraży w dobrym momen-
cie.** Poza bramkarzem Łukaszem Sko-
rupskim kontuzje nie wyeliminowa-
ły żadnego z kluczowych graczy. Urban
mógł wreszcie powołać pomocnika Ja-
kuba Modera, który wyleczył ciężki
uraz i odzyskał formę w Feyenoordzie.
Eksplodował talent Pietuszewskiego,
który przeniósł się w styczniu do FC
Porto. Robert Lewandowski wciąż zdo-
bywa gole w Barcelonie. Piotr Zieliń-
ski jest podstawowym graczem Interu
Mediolan, a para stoperów Jan Bed-
narek – Jakub Kiwior z FC Porto spi-
suje się naprawdę dobrze. Ich drużyna
jest liderem. Wszyscy kadrowicze grają
w swoich klubach, co dotąd nie zdarza-
ło się często.

Urban może więc wybrać optymal-
ny skład. Między sukcesem i porażką
w barażach nie ma jednak żadnego sta-
nu pośredniego. Stawka jest wysoka. Nie
zagrać na mundialu, na którym po raz
pierwszy wystąpi aż 48 drużyn, byłoby
dla polskiej piłki ciosem nokautującym.
Wróciłby chaos, którego Urban tak bar-
dzo chce się pozbyć. ●

Dariusz Wołowski

• **Dzisiejszy mecz z Albanią rozpocznie
się o g. 20.45. Transmisja w TVP1 i TVP
Sport. Relacja na żywo na Sport.pl**

SPORT.PL

■ **Kto zosta-
nie nowym
trenerem Igi
Świątek?**
Pojawia-
ją się nowe
nazwiska

■ **Nico-
la Zalew-
ski – w koń-
cu w klubie
gra tak, jak
w reprezen-
tacji**

■ **Czy repre-
zentacja
Polski jest
skazana na
grę trójką
obrońców?**

Wiadomości,
wyniki, historie
sportowe
znajdziesz
na Sport.pl

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34425852

34425385



PODARUJ MI 1,5% SWOJEGO PODATKU

Jestem Aleksander, urodziłem się 13.06.2013 roku jako wcześniak z zespołem Downa. Na co dzień zmagam się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym. Jestem po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy. Zmagam się z niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją narządu ruchu, wynikającymi z bardzo obniżonego napięcia mięśniowego. Zebrane środki zostaną przeznaczone na dalsze leczenie, rehabilitację oraz turnusy rehabilitacyjne i logopedyczne.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem ŚLIWA, 12842
wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu i walce o zdrowie.

Numer konta do wpłaty darowizny: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
KRS: 0000270809

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania
w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją
lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów
publicystycznych bez zgody
wydawcy jest zabronione.

